



KUJAWSKO-POMORSKI
PRZEGŁĄD OŚWIATOWY

UczMy

ISSN 2300-830X

IX - X 2019

Nr 4(31)

EDUKACJA Z HUMOREM



KONFERENCJA

Wielokulturowość w edukacji

24 października 2019 r.

- Jak rozmawiać o wielokulturowości w szkole?
- Jaki wpływ na kompetencje społeczne i obywatelskie ma różnorodność, jakie niesie ze sobą szanse i wyzwania?
- Jak umacniać postawy i działania zmierzające do realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju?

ZAPISZ SIĘ



KUJAWSKO-POMORSKIE CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI WE WŁOCŁAWKU

Akredytowana Wojewódzka Placówka Doskonalenia

ul. Nowomiejska 15A, 87-800 Włocławek
tel. 54 231 33 42, fax. 54 412 10 98, kpcen@cen.info.pl

szczegółowy program i warunki uczestnictwa: www.cen.org.pl

Koordynator:

Michał Babiarz
Urząd Marszałkowski Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Redaktorzy:

Patryk Krzemiński
KPCEN we Włocławku

Danuta Potręć
KPCEN w Toruniu

Anna Rupińska
KPCEN w Bydgoszczy

Zespół redakcyjny:

Ewa Kondrat
Dorota Łańcucka
Ilona Zduńczuk
Tadeusz Wański
(projekt okładki)

Korekta:

Anna Rupińska

Opracowanie graficzne i skład:

Paulina Szczupak

Wydanie cyfrowe:

Krzysztof Kosiński

Przyjmowanie materiałów:

e-mail: e-mail: p.krzeminski@cen.info.pl
e-mail: Danuta.Potrec@kpcen-torun.edu.pl
e-mail: anna.rupinska@cen.bydgoszcz.pl

Wydawca:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Toruniu
Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli we Włocławku

Skład i druk:

Kujawsko-Pomorskie Centrum
Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 9, 85-067 Bydgoszcz

*Redakcja zastrzega sobie prawo
adiustowania i skracania tekstów
oraz niezwracania materiałów*

Na okładce:

Nietypowe pomoce dydaktyczne
wykorzystywane w realizacji
programu G. Dolya -
„Klucz do uczenia się”

Autor zdjęcia:

Tadeusz Wański



Czasopismo UczMy

EDUKACJA Z HUMOREM

Dorota Łańcucka	
<i>A lato było piękne tego roku*</i>	5
Barbara Leszczyńska	
<i>Śmiech w edukacji</i>	6
Izabella Forgiel	
<i>Jak mądrze śmiać się w klasie?</i>	7
Monika Głowacka	
<i>Zielone światło dla humoru</i>	8
Jolanta Drzycimska-Kola, Małgorzata Orlikowska	
<i>Komiks jest dobry na wszystko. O sposobach wykorzystania komiksu w szkole</i>	10
Regina Strzemska	
<i>Aby gry i zabawy służyły uczeniu się...</i>	13
Agnieszka Przybyszewska	
<i>Trzy w jednej lini? Czy trzy obok siebie?</i>	15
Anna Rupińska	
<i>Jak się ćwiera chłop pańszczyźnianego?</i>	17
Roma Gorczyca	
<i>Z pamiętnika „młodej” nauczycielki</i>	18

REGIONALNE OKNO

Jarosław Przybył	
<i>Nowa jakość w Ośrodku Braille'a</i>	20
Anna Mielczarek	
<i>Szkoła Przysposabiająca do Pracy w Lipnie</i>	21

OBLICZA EDUKACJI

Robert Grzybowski	
<i>Kampania polska 1939 roku</i>	22
Sławomir Żebrowski, Marzenna Wierzbicka, Wiesława Kuban, Justyna Kopczyńska	
<i>Kompetencje kluczowe w Chorwacji</i>	23
Justyna Adamska	
<i>Spotkanie Naukowe w Madrycie: rozwijanie myślenia naukowego na wczesnych etapach edukacji</i>	25
Sławomir Żebrowski, Agnieszka Przybyszewska	
<i>Zakodowane inspiracje</i>	26
Anna Wiligalska	
<i>Komiks to nie tylko rozrywka</i>	28
Lidia Miętkiewicz	
<i>Polish Heritage Day w Bedford. Z pamiętnika anglisty...</i>	29
Kazimierz Mikulski	
<i>Richard Phillips Feynman (1918-1988)</i>	31
Mariola Cyganek	
<i>Z życia dyrygenta wszyscy pamiętają ostatni koncert...</i>	35

Z PRAKTYKI NAUCZYCIELA

Katarzyna Kruszewska	
<i>Zdrowie na start w szkole specjalnej</i>	37
Ewa Wąsikowska	
<i>UWAGA! Kilka refleksji na temat uwagi</i>	38
Beata Rączkowska	
<i>Znaczenia współpracy przedszkola z rodzicami</i>	39
Anna Kluska	
<i>Pedagogika planu daltonskiego przestrzeni do rozwoju dzieci</i>	40
Elżbieta Sobieraj	
<i>„Bajkowy ambaras” - debiut małych autorów</i>	43
Izabela Gapińska, Dorota Kruczkowska	
<i>Radość tworzenia</i>	44
Barbara Leszczyńska	
<i>Pozytywne emocje w edukacji</i>	45
Joanna Mruk	
<i>Wesoła logopedia</i>	47
Justyna Kobylecka	
<i>Jak rozwijać kreatywność u dzieci?</i>	48
Lucyna Wosman	
<i>Plac pracy wychowawczo-dydaktycznej</i>	49
Justyna Kopeć, Anna Gawrońska	
<i>Logopedyczne rozgrywki</i>	51
Ewa Sawicka	
<i>Międzyszkolny Konkurs Omnibus</i>	52

BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNE DLA EDUKACJI

Anna Wiligalska	
<i>Humor w edukacji</i>	54

Szanowni Państwo

„Śmiech to działanie duszy, rodzące się z przyjemności wrażeń (...) objawiające się na twarzy przedłużeniem gęby i uformowaniem się podłużnego dołku na jagodach, przy czym powietrze prędko wychodzi z płuc”.

Nie, proszę Państwa, to nie jest cytat z rubryki „Humor z zeszytów szkolnych” ze starego „Przekroju” lub jednej z audycji radiowej „Trójki”, w której dziennikarka o poważne sprawy pyta przedszkolaków.

To jest definicja ze „Słownika Języka Polskiego”. Wprawdzie sprzed ponad stu lat, ale mimo wszystko dzieła poważnego, wręcz naukowego. Zacytowałem ją, by Państwa rozweselić, ale i zaintrygować.

Pomijając bawiące nas dziś sformułowania (mało co tak szybko się starzeje jak język – wie o tym każdy rodzic próbujący nawiązać kontakt z kolejnym pokoleniem), zawiera ona ważne również i dziś spostrzeżenie, że śmiech rodzi się „z przyjemności wrażeń”.

Ten, kto odczuwa przyjemność, nie jest zestresowany, zagrożony. Wręcz przeciwnie, czuje się bezpiecznie. A wtedy otwiera się na poznawanie nowego. Chce się uczyć. Marzy mi więc się szkoła uśmiechnięta, radosna, przyjazna dla uczniów, ale i dla nauczycieli.

Dlatego może zamiast załamywać ręce słysząc, że „Kopernik to był okropnie wielki uczony, co został księdzem, a później – niestety – nie dało się żyć i umarł”, warto czasem roześmiać się z całą klasą.

Piotr Całbecki

Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

**W następnym numerze
Z historią w tle**

A lato było piękne tego roku*

Dzieciństwo to zwykle najpiękniejszy okres w życiu człowieka, pełen nadziei, ufności, beztroskiej zabawy i miłości. To wówczas buduje się własną tożsamość, czerpiąc radość z odkrywania piękna i różnorodności otaczającego świata, definiuje i ugruntowuje postawy moralne, uczy się altruizmu. 80 lat temu, 1 września 1939 roku, wybuch wojny sprawił, że świat ten przestał istnieć – zastąpiły go groza i okrucieństwo, a wspomnienia mijającego lata musiały wystarczyć na długie 6 lat niewoli i okupacji..., aby ocalić dziecięce marzenia.

Swoje ostatnie wakacje w Polsce tak opisuje Andrzej Grodyński, późniejszy pilot 306 Dywizjonu Toruńskiego w PSP w Wielkiej Brytanii:

Do Grudziądza przyjechaliśmy na 2 lata przed wybuchem wojny, gdzie mój ojciec objął stanowisko Starosty Powiatowego i Grodzkiego. Z tyłu ładnego budynku przy ulicy Młyńskiej mieliśmy dla własnego użytku duży park z kortem tenisowym, spory ogród warzywny oraz mały ogródek z huśtawką dla dzieciennych zabaw. W zimie nasz kort tenisowy zamieniany był przez ogrodnika w ślizgawkę, na której jeździliśmy z bratem na łyżwach. W Grudziądzu zostałem przyjęty do Państwowego Gimnazjum im. B. Chrobrego, a wiosną 1939 roku, mając niecałe 17 lat, zdałem Małą Maturę. Szczęśliwy i pełen pomysłów, dni wolne spędzałem z kolegą na jeziorze Rudnickim, pływając i żeglując do zmroku na kajaku. Na początku wakacji, korzystając z pięknej letniej pogody, wybraliśmy się do dobrze znanego przedwojennego Uzdrowiska Ciechocinek. Mama stwierdziła, że mój brat Myszek jest zbyt tyły i pobyt w kurorcie, a szczególnie zajęcia na wspaniałej miejskiej pływalni zredukują jego wagę. Skutek był jednak inny od zamierzonego – świeże powietrze, pływanie i kąpiele w łaźni zwiększyły jego apetyt i tym samym wagę tak, że do Grudziądza powrócił cięższy o kilka kilogramów. W Ciechocinku bawiło wtenczas dużo zagranicznych turystów, przeważnie z Niemiec i Francji, koncerty w parku, piękne kwiatowe rabaty pozostawiły we mnie wyjątkowo czułe wspomnienia. Część moich wakacji tego lata spędziłem u Babci Grodyńskiej w Cieszyńsku, zdobywając szczyty malowniczych Beskidów. Jeden tydzień spędziłem też w Jastarni nad Bałtykiem i powoli przygotowywałem się do wyjazdu do Rawicza, gdzie zostałem przyjęty do Drugiego Korpusu Kadetów. Jednak sierpień tego roku nie był podobny do poprzednich – w Grudziądzu zaraz wyczułem, po raz pierwszy w tym przedwojennym, pełnym napięcia okresie, jakąś dziwną i trochę przynębiającą atmosferę, bez wątpienia spowodowaną już bardzo ciężką sytuacją polityczną, w której znajdował

się Kraj. Ludzie w panice gromadzili zapasy żywności, szybko się przemieszczali, szukając bezpiecznych miejsc w razie ataków. Tak naprawdę nie bardzo było wiadomo, co robić...

1 września 1939 roku około 11.00 po ostrzelaniu miasta przez artylerię niemiecką opuściliśmy Grudziądz, rozpoczynając w tak ślicznym letnim dniu po rozstaniu się z ojcem, nowy i jakże bolesny etap w naszym życiu. Rodziny urzędników państwowych specjalnym pociągami udały się do Warszawy, by po spędzonej tam nocy w tunelu kolejowym, dojechać do pierwszego punktu ewakuacyjnego za Lublinem. 4 września dołączyłem do nas ojciec, ale szybko przemieszczający się front zmusił nas do dalszej ucieczki na wschód. 17 września ojciec łamiącym się głosem przekazał nam kolejną tragiczną wiadomość – Polska została zaatakowana przez wojska sowieckie... Zatrzymaliśmy się we Lwowie, ale życie pod okupacją sowiecką pogarszało się z dnia na dzień – wycofano z obiegu Polskiego Złotego, brakowało żywności, NKWD i Milicja ciągle straszyły aresztowaniami. Moją pierwszą pracą w okupowanym Lwowie było ładowanie drzewa ściętego w pobliskim parku na milicyjne ciężarówki. Potem pracowałem jako pomocnik murarza przy odnawianiu Lwowskiej Politechniki. Często, chcąc wyrazić okupantom naszą siłę, śpiewaliśmy wesoło i głośno, gdy razem staliśmy na rusztowaniu, polską piosenkę na melodię sowieckiej Międzynarodówki:

*W kajdanach dzisiaj nasze ręce,
Dziś bat nad nami wznosi urąg.
Położym wkrótce kres tej męce,
Przed nami przyszłość, z nami Bóg.*

24 czerwca 1940 roku zostałem zaaresztowany przez żołnierzy NKWD. Cała moja rodzina po miesięcznej podróży towarowymi wagonami dotarła do stacji Tynda, skąd przewieziono nas zesłańców do obozu pracy. Nasze życie w Okręgu Jakuckim było gehenną (...).

Pewnego dnia, ku naszej nieopisanej radości, przekazano nam wiadomość o amnestii dla wszystkich Polaków wywiezionych do obozów i więzień w ZSRR. 2 października 1941 roku, dotarłszy do Buzutuku, zgłosiłem się do służby w Lotnictwie Polskich Sił Zbrojnych i wtedy po raz pierwszy zobaczyłem zwolnionego z Łubianki generała Wł. Andersa, który przyjechał tu o kulach, aby wziąć udział we mszy świętej odprawionej na dziedzińcu naszego wojskowego obozu. Po srogiej zimie, udręczeni głodem, w marcu 1942 roku ruszyliśmy wreszcie w naszą podróż do Persji. (...)

Fragmenty książki The Grodynski Brigade, 2012, USA.

Andrzej Grodyński, z natury optymistą, nigdy nie stracił pogody ducha i wiary w lepsze jutro. W 1993

roku odwiedził po długiej nieobecności swoją ojczyznę. Spełniło się jego największe marzenie – Polska była wolnym, demokratycznym państwem, a jego walka i pełne poświęceń życie nie poszły na marne.

Martin Grotjahn, znany amerykański psychoanalityk twierdzi, że podstawą poczucia humoru jest siła charakteru, dojrzałość i umiejętność podchodzenia do nieszczęść i niebezpieczeństw z optymizmem. Zdaniem **Charliego Chaplina** humor umożliwia człowiekowi dostrzeżenie irracjonalności w sprawach na pozór racjonalnych, a nieistotności w tych, które wydają się ważne, dzięki czemu humor wzmacnia w człowieku moc przetrwania, poczucie proporcji czy w końcu wpływ na zmianę rzeczywistości.

Nasza wolność ma już 30 lat, jest coraz dojrzsza, ale nadal wymaga od nas wysiłku i dialogu w najważniejszych sprawach. Wolność to zadanie i szansa, której nie możemy zmarnować. Dlatego warto w tym

miejsu przypomnieć refleksję Józefa Kozłowskiego, że **bez uśmiechu nie ma mistrzostwa**, która adresowana jest szczególnie do nauczycieli i ich relacji w pracy z uczniami. Ten doświadczony nauczyciel i autor polskiej koncepcji uśmiechu w edukacji jest przekonany o realności i wielkiej sile oddziaływania nauczycielskiego uśmiechu w wychowaniu i rozwoju dzieci, bowiem dziecko ma przede wszystkim prawo do dobrego samopoczucia, które wyzwala w nim chęć poznawania, działania i obcowania z ludźmi. Wtedy będziemy mogli powiedzieć, że z wolności zrobiliśmy dobry użytek.

* frag. wiersza K.I. Gałczyńskiego

Bibliografia:

P.P. Grzybowski, *Śmiech w edukacji, Impuls*, Kraków 2015

Barbara Leszczyńska
KPCEN we Włocławku

Śmiech w edukacji

Śmiech towarzyszył człowiekowi od zawsze. Poprawiał jakość życia, atmosferę w relacjach międzyludzkich, zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej, integrował pokolenia, ludzi różnych kultur i wyznań. Intuicyjnie czujemy, że jest też ważnym elementem w procesie nauczania.

Książka Przemysława Pawła Grzybowskiego pt. *Śmiech w edukacji. Od szkolnej wspólnoty śmiechu po edukację międzykulturową* wzbudza zainteresowanie i nastraja odbiorcę pozytywnie już samym tytułem, bo któż nie lubi się śmiać. Autor podjął się opracowania tematyki śmiechu w kontekście pedagogiki w wyczerpujący i ciekawy sposób.

Publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza prowadzi czytelnika przez historię śmiechu, komizmu, humoru i błazenady. Przedstawia badania prowadzone w wielorakich kontekstach przez polskich i zagranicznych naukowców specjalizujących się w różnych dziedzinach nauki. Zapoznaje czytelników z poglądami na temat śmiechu i wskazuje, jak zmieniały się na przestrzeni wieków oraz w jaki sposób poczucie humoru można rozpatrywać w kategoriach praktyki edukacyjnej. Druga część to antologia przykładów i przewodnik bibliograficzny. Znajdziemy tutaj przykłady komizmu zawarte w żartach, psotach, figlach, przezwiskach, humor z uczniowskich dzienników, zeszytów, prac

pisemnych studentów kierunków pedagogicznych, satyrycznych portali i internetowych forów. Czytając je, często trudno samemu powstrzymać się od śmiechu. Szczególnie bawią uczniowskie opisy zachowań nauczycieli oraz przezwiska wymyślane nauczycielom. Tę część kończy przydatny dla badaczy „Przewodnik bibliograficzny”. Autor, przygotowując wykaz literatury, wykonał mrówczą pracę i stworzył bogatą, uporządkowaną tematycznie bibliografię dotyczącą śmiechu i komizmu w kontekstach omawianych w poszczególnych rozdziałach książki:

- *Śmiech w życiu dzieci i młodzieży*
- *Śmiech w kontekstach psychologicznych*
- *Błazen, klaun, głupiec*
- *Edukacja międzykulturowa i dowcip etniczny.*

Ta dotycząca śmiechu i humoru obszerna monografia, jak twierdzi we wstępie sam autor, może **zainspirować nauczycieli i studentów, zainteresowanych praktyką edukacyjną i działaniem mającym na celu poprawę jakości życia w środowisku szkoły i nie tylko**. Stanowi jednocześnie przyczynek do dalszych badań, obserwacji socjologicznych i pedagogicznych. **A co najważniejsze – przypomina o pogodnej postawie wobec rzeczywistości i odejściu od zawodowej rutyny. Dzięki temu kreatywność naszych uczniów stanie się naturalnym elementem współczesnej edukacji i siłą napędową procesów twórczych.**

Jak mądrze śmiać się w klasie?

Śmiech towarzyszy ludziom od zarania dziejów i nie jest uzależniony od przynależności do żadnej grupy, narodowości, od stopnia zamożności czy wykształcenia. Już nasze babcie mówiły, że śmiech to zdrowie. Wielu niedowiarków, potrzebujących naukowych uzasadnień, potwierdziło to poprzez badania naukowe dowodząc, że śmiech ma zbawienny wpływ na nasz organizm. Dzięki nim właśnie możemy dowiedzieć się, że śmiejąc się nabieramy trzy razy więcej powietrza niż normalnie, co świetnie oczyszcza płuca ze szkodliwych substancji i sprzyja dotlenieniu mózgu, poprawiając koncentrację. Lepiej przyswajane i zapamiętywane są dzięki temu informacje. Ponadto, dotleniony mózg wytwarza więcej endorfin przez co radośni ludzie wydają się bardziej atrakcyjni i chętniej, z większą uwagą ich słuchamy. Freud twierdził, że humor wypływa z przyjemności stymulowania innych lub z chęci uwolnienia emocji.

Wielu naukowców zajmowało się również tematem wpływu emocji na zapamiętywanie. Manfred Spitzer w swojej książce pt. „Jak uczy się mózg” opisał eksperyment, w którym naukowcy podzielili badanych na dwie grupy i przeczytali każdej z nich podobną historyjkę o chłopcu, który został ciężko ranny w wypadku samochodowym i poddany różnym zabiegom medycznym. Jedyna różnica polegała na tym, że jeden z wariantów historii był naładowany emocjonalnie. Po tygodniu spytano członków obu grup o to, jakie procedury medyczne podane w historii pamiętają. Okazało się, że grupa, która usłyszała opowieść bez emocji pamiętała znacznie mniej niż ta, która otrzymała ładunek emocjonalny. Badani byli poddani negatywnym emocjom, co w przypadku realiów szkolnych nie jest rzeczą pożądaną. Na szczęście wiemy, że śmiech hamuje wydzielanie tzw. hormonu stresu, dzięki czemu pełni rolę zaworu bezpieczeństwa w organizmie, rozładowując skumulowane emocje. Korzystając z tej wiedzy, śmiechem możemy pokonać ograniczający nas lęk i spojrzeć na różne sytuacje z innej perspektywy.

JAK ZATEM W PRAKTYCE EFEKTYNIE WYKORZYSTAĆ POZYTYWNE EMOCJE I HUMOR W KLASIE?

Garner (2004) wskazuje, że choć wszyscy wiemy, że humor powinien być stosowany ostrożnie, może być używany jako silne medium do komunikacji lub

działań społecznych. Garner twierdzi, że niektórzy pedagodzy, niestety, wierzą, że ich rola jest zbyt poważna, aby angażować humor lub patrzą na humor jako zwykły przerywnik. Tymczasem wykorzystanie humoru pokazuje szeroką znajomość różnorodnych zagadnień i pasję nauczyciela jako fachowca, który nie widzi nauczania po prostu jako zadania, które trzeba wykonać. Humor używany jako narzędzie pedagogiczne pomaga nauczycielowi na żywą i zaangażowaną relację z uczniem. Nauczyciel w ten sposób pokazuje, że traktuje uczniów podmiotowo, a spełnianie ich potrzeb edukacyjnych nie musi odbywać się w napiętej atmosferze. Można zaryzykować stwierdzenie, że w ten sposób nauczyciel może pomóc uczniom zakochać się w nauczonym przedmiocie.

Pierwsza propozycja to wykorzystanie jednej z technik dramy zwanej „dramatyczne wejście”. Polega ona na zaintrygowaniu uczniów już na początku lekcji - wejście do klasy, poprzez zaskakujący element naszego zachowania, stroju, tonu, którego uzasadnienia będą musieli się uczniowie doszukać, realizując zadania podczas lekcji. Sposób ten świetnie sprawdza się u dynamicznych nauczycieli lubiących zaskakiwać. Wiele powodów do śmiechu może przynieść uczniowska kreatywność w rozwiązywaniu zagadki. Korzyści w postaci rozwijania krytycznego myślenia i twórczego rozwiązywania problemów - bezcenne.

Miłośnicy dowcipów mogą potraktować je jako dobry hak pamięciowy. Dla uczących się języka angielskiego skarbnicą takich treści może być strona <https://goodmemory.pl> promująca zabawne skojarzenia oparte na podobieństwie brzmienia bądź pisowni słów polskich i angielskich. Przykładowo - do zapamiętania słowa „ash” (popiół) lub „ash Wednesday” (środa popielcowa) polecany jest dowcip wykorzystujący podobieństwo brzmienia angielskiego słowa „ash” i polskiego „aż”: „Ksiądz proboszcz mówi do młodego wikarego: W środę popielcową nie syp AŻ tak dużo POPIOŁU na głowy wiernych.”

Uczniowie często nie zwracają uwagi na to, jak duże znaczenie ma interpunkcja. I tutaj z pomocą przychodzi kolejny dowcip, w którym pytaniem kluczowym jest: Jak przecinkiem możemy uratować komuś życie? Angielska wersja tej anegdoty pokazuje dwa warianty zdania 1. Let's eat grandma! (Zjedzmy babcię.) 2. Let's eat, grandma! (Zjedzmy, babciu.). Bardzo dawno temu usłyszałam ten dowcip od mojego nauczyciela i do dziś pozostał żywo w mojej pamięci. Bogate zasoby internetowe znacznie ułatwiają wyszukiwanie zabawnej grafiki czy treści

w podanym przez nas zakresie tematycznym.

Humor słowny pozwala lepiej zrozumieć elementy kulturowe, niektóre zachowania osób z innych kultur. Uczy tolerancji, otwartości na inne widzenie świata, pokazuje uczniowi, jak wiele rzeczy nie możemy traktować jako coś oczywistego. W efekcie nasz uczeń przygotowany jest do kulturalnej reakcji na czyjeś zachowanie, nawet w sytuacji szoku kulturowego, gdyż ma świadomość istnienia takiego zjawiska. Niezastąpionym środkiem w nauce języków obcych są fragmenty programów bądź filmów, reklam zawierających element humorystyczny. Stanowią świetną okazję do rozwijania różnych kompetencji językowych w przyjazny sposób.

Będąc nauczycielem języka obcego, staram się wykorzystywać zabawne historie, które pomagają w zapamiętaniu bardziej złożonych zagadnień gramatycznych lub zwrotów frazowych, czy też pisowni wyrazów sprawiających danej grupie problem. Uczniowie mogą ułożyć zdanie bądź krótki, zabawny tekst z użyciem wskazanych słów, które pomogą im zapamiętać daną informację, np. ciąg wydarzeń, jakiś proces, znaczenie czasowników itp. Jedną z moich ulubionych historyjek jest ta, opowiadająca o starszej pani, która prowadzi samochód, robiąc robótkę na drutach. Poproszona o zatrzymanie się ("Pull over!" - które wypowiedziane łącznie brzmi po angielsku tak samo jak angielskie słowo „sweter/bluza”) odpowiada: „Nie parę skarpet”. Zaprezentowana historia pomaga zapamiętać znaczenie czasownika frazowego pull over - zatrzymać się. Wspomniana anegdota w oryginale:

"A policeman spots a woman driving and knitting at the same time.

Driving up beside her, he says, "Pull over!"

"No", she shouts back, "a pair of socks!"

W podobny sposób może być wykorzystana mnemotechnika zwana techniką pierwszej litery,

która zawsze zawiera element humoru. Metoda ta polega na ułożeniu historyjek z pierwszych liter słów, które chcemy zapamiętać, dzięki czemu proces zapamiętywania ciągów wyrazowych staje się o wiele przyjemniejszy i łatwiejszy. Istotne jest, by taką historyjkę łatwo było zapamiętać, a to już w pełni zależy od indywidualnych predyspozycji ucznia. Tworzymy w ten sposób wierszyki, rymowanki, zwykłe zdania, a nawet rysunki, które później z łatwością sobie przypominamy. Wiele osób zapamiętało pierwsze litery angielskich słów oznaczających kierunki świata dzięki zdaniu „Na ekranie siedzi wrona.” (N - północ, E - wschód, S - południe, W - zachód). Zaletą tej techniki może być możliwość jej wykorzystania w nauczaniu wielu różnorodnych zagadnień.

Warto zatem posłuchać naukowców, którzy, jak Girdfanny (2004), radzą nauczycielom, aby używali humoru w klasie, ponieważ gdy go stosują, uczniowie poświęcają mu więcej uwagi, aby nie przegapić żadnego dowcipu, a to właśnie uwaga jest kluczowym elementem procesu uczenia się.

Materiały źródłowe:

Askildson L. „Effects of humor in the language classroom: Humor as a pedagogical tool in theory and practice” <https://journals.uaair.arizona.edu/index.php/AZSLAT/article/view/21286>

Chabeli M., „Humor: a pedagogical tool to promote learning.” <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/19177971>

Garner, R. (2004). Humor in Pedagogy: How HA Ha can Lead to AHA!. College Teaching 54 (1): 177-180

Spitzer M., „Jak uczy się mózg”, Warszawa, 1, 2019, Wydawnictwo Naukowe PWN

Shiyab S., „Pedagogical Effect of Humor on Teaching” https://www.academia.edu/698395/Pedagogical_Effect_of_Humor_on_Teaching

Monika Głowacka

Miejskie Centrum Kulturalne w Lipnie

Zielone światło dla humoru!

Ostrzeżenie! Ten artykuł jest niezmiernie długi i jego czytanie może spowodować liczne szkody takie, jak: strata czasu, łzawienie oczu i przypalenie drugiego dnia.

ŚMIECH NA SALI, CZYLI CZY NAUKA W SZKOLE MOŻE BYĆ ŹRÓDŁEM RADOŚCI?

Ostatnio po powrocie ze szkoły syn (czwartoklasista) podzielił się ze mną opowieścią, którą muszę przytoczyć. Wrócił jak zwykle zdyszany, rzucił plecak,

umył ręce i zasiadł do stołu. Tym razem w dłoni trzymał długą jaskrawopomarańczową tasiemkę. – *Co to?* – zapytałam beztrosko, zupełnie nie przeczuwając, że na chwilę będę musiała wstrzymać oddech, słuchając jego relacji.

– *To jest sznurek od mojej bluzy. Kolega mi go wyjął z kaptura, tak dla żartu, na matmie. Wtedy ja zgłosiłem się i zapytałem Panią, czy mogę zawiązać sobie taką przepaskę na głowie i być dziś Matematycznym Żółwiem Ninja* – referuje mój synalek między kolejnymi haustami zupy pomidorowej, a ja zaczynam mieć

wrażenie, że przypomina nieco szalonego Mikołajka ze szkolnej lektury.

– *I co Pani na to?* – pytam z lekkim przerażeniem w głosie, bo przed oczami mam już czarną wizję, w której poważna, dystygowana i surowa matematyczka wyprasza moje dziecko z klasy za głupie żarty lub wpisuje uwagę do dziennika.

– *Pani powiedziała, że mogę być Matematycznym Żółwiem Ninja, jeśli czuję taką potrzebę. A ja czułem. A potem kolega próbował mi rozwiązać ten sznurek, bo go za mocno zawiązałem na głowie i cisnęło mnie okropnie. W końcu kumpel przeciął nożyczkami, bo inaczej bym zemdlał, wiesz, mam?* – kontynuuje z dumą mój wojowniczy bohater z komiksów o zielonych gadach. On jest dumny z siebie, a ja w tym momencie jestem dumna z Pani. Nie zganiła dziecka za inwencję. Nie dopatrywała się w niewinnym dziecięcym pytaniu próby zaburzenia porządku lekcji, prowokującego rozbawienia kolegów, błaznowania. Uczeń, który „zawsze chętnie się zgłasza i ładnie pracuje na lekcji” (słowa Pani) po prostu chciał być Wojowniczym Żółwiem Ninja i przez jedną lekcję był. Wyobraziłam sobie, że w tym pozornie niedorzecznym pomysłe mógłby tkwić nawet spory potencjał edukacyjny, bo gdyby Pani zarządziła Dzień Żółwi Ninja, można by urozmaicić matematyczne przykłady z lekcji (np. poznajemy ułamki, dzieląc na kawałeczki skorupę żółwia albo ulubione danie tych komiksowych bohaterów, czyli pizzę). Oto przykład spontanicznego wykorzystania humoru w edukacji, który może się przydać tylko wówczas, gdy nauczyciel ma poczucie humoru.

ŚMIECH MOŻE ZDZIAŁAĆ CUDA

Drodzy Nauczyciele, pora na rachunek sumienia. Pamiętacie jakąś zabawną scenę z filmu, dowcip, z którego śmialiście się do łez albo komiczne zdarzenie, które na zawsze pozostanie w Waszej pamięci? Czy pamiętacie sytuację odwrotną, gdy jako uczniowie lub studenci umieraliście z nudów podczas monotonnie prowadzonego wykładu? A może całkiem niedawno zdarzyło się Wam zdrzemnąć na siedząco podczas jakiejś konferencji metodycznej? Czy odkryliście kiedyś, że uczeń na Waszej lekcji również może zmagać się z trudną sztuką utrzymania koncentracji lub poddać się i odpłynąć w objęcia Morfeusza? Jak pomóc sobie i uczniom w procesie dydaktycznym? Zapalając zielone światło dla humoru!

Tylko proszę nie szukać wymówek. Ja również nie zapamiętuję i nie umiem opowiadać dowcipów. **Doni Tamblyn** w książce *Śmieć się i ucz: 95 sposobów wykorzystania humoru do zwiększenia efektywności nauczania i szkolenia* przekonuje, że można nie opowiedzieć ani jednego dowcipu, a stosować humor w sposób skuteczny i właściwy. **Nie potrafię opowiadać tak zwanych „kawałów”, ale podczas dialogowanych prelekcji na zajęciach z edukacji filmowej dla dzieci i młodzieży wpłatom**

do prezentacji multimedialnej jakieś śmieszne zdjęcie, wykorzystuję zabawne rymowanki w klasach młodszych, a w pracy z gimnazjalistami i licealistami nie waham się nawiązać w sposób humorystyczny do osobistych doświadczeń tak, aby uczniowie jak najlepiej zapamiętali zagadnienie. Niezwykle cennym narzędziem wprowadzającym elementy humoru są także scenki dramatyczne, które sprawiają uczniom wiele radości, a jednocześnie bawiąc uczą (np. scenki wręczania bez słów walentynki, gdy widownia ma rozpoznawać emocje i uczucia lub scenki, w których dzieci wcielają się w rolę nauczyciela, rodzica czy znanego sportowca, gdy mowa jest o konfliktach, motywacji albo radzeniu sobie ze stresem). Dzięki temu trudne tematy mogą zostać oswojone.

To, co jako nauczyciele i edukatorzy robimy w praktyce intuicyjnie, stało się już dyscypliną naukową zwaną gelotologią. **Gelotologia** (z grec. gelos = śmiech) jest interdyscyplinarną refleksją nad śmiechem w rozmaitych kontekstach. Nurt polskiej refleksji nad śmiechem uczniowskim ukształtowały publikacje Marii Dudzikowej, Ludwika Jaxy-Bykowskiego, Czesława Matusiewicza czy Lecha Witkowskiego. Cz. Matusiewicz metodę posługiwania się humorem oraz dowcipem w nauczaniu i wychowywaniu nazwał **metodą humoryzującą. Wprowadzając humor w procesie nauczania, pobudzamy uwagę ucznia, przeciwdziałamy znudzeniu, redukujemy utrudnienia poznawcze, ułatwiamy zapamiętywanie materiału, a przede wszystkim redukujemy lęki uczniowskie.** Badania nad strukturą mózgu potwierdzają, że poczucie zagrożenia i stres utrudniają proces uczenia się, natomiast śmiech może przekształcić stres negatywny (destrukcyjny) w stres pozytywny (mobilizujący) – D. Tamblyn (2009). Poczucie humoru nauczyciela i wykorzystanie elementów komizmu służy do stworzenia przyjaznej atmosfery w czasie zajęć, a to z kolei ułatwia nie tylko osiąganie celów dydaktycznych, ale również wychowawczych. Nauczyciel może być przykładem, że humor i dowcip charakteryzują osoby otwarte, dojrzałe emocjonalnie i inteligentne. Jeśli popełni błąd i będzie umiał się do niego przyznać, a nawet obrócić go w żart, udowodni uczniom, że nie jest nieomylny i pomoże wychowankom wzmacniać wiarę w ich możliwości.

ŚMIECH – BROŃ MASOWEGO RAŻENIA

W książce *Wykładowca doskonały. Podręcznik nauczyciela akademickiego* wśród ważnych kompetencji komunikacyjnych wymienione zostaje poczucie humoru, któremu **Łukasz Błąd** poświęca cały rozdział publikacji. Zapewne bycie postrzeganym jako człowiek dowcipny, to nie tylko wyzwanie dla nauczyciela akademickiego, lecz dla nauczyciela na każdym szczeblu edukacji. Śmiech może rozładować atmosferę w klasie i gdy jest wzajemnie akceptowany,

staje się wyrazem solidarności i wspólnoty. Trzeba być jednak ostrożnym, by np. czarny humor, którego nie rozumieją niektórzy uczniowie, nie stał się bronią mogącą ich zranić, zawstydić czy ośmieszyć. Jak każdą bronią tak i humorem należy władać ostrożnie i umiejętnie. Każdy kij ma dwa końce. Nauczycieli również może dotknąć uczniowskie poczucie humoru. Nie wszyscy np. mają tyle dystansu do wykonywanego zawodu, by bez oburzenia przeczytać hasła o polskim systemie szkolnictwa zamieszczone w **internetowej Nonsensopedii** (polskiej encyklopedii humoru, którą każdy może redagować). **Przemysław Paweł Grzybowski** poświęcił uwagę temu zagadnieniu w antologii przykładów w swojej obszernej (zawierającej ponad 600 stron) publikacji naukowej *Śmiech w edukacji. Od szkolnej wspólnoty śmiechu po edukację międzykulturową*. Gdy zerkniemy do Nonsensopedii, dowiemy się,

że „nauczyciel to osobnik dręczący i zadrażniony, gromadnie zamieszkujący kopalnie kredy”. O Jego poczuciu humoru nie ma ani słowa.

CZY POCZUCIA HUMORU

MOŻNA SIĘ NAUCZYĆ?

Na świecie prowadzone są kursy rozwijania poczucia humoru i terapię śmiechem. Nie znaczy to, że zapracowany nauczyciel po kolejnej radzie pedagogicznej lub po kolejnym szkoleniu zawodowym ma jeszcze wpisać w grafik kurs dotyczący humoru. Może warto po prostu dla relaksu poczytać kilka porad, choćby w Internecie, a potem obejrzeć jakiś film z Charlie Chaplinem, który ponoć mawiał, że dzień bez uśmiechu jest dniem straconym? Dla zdrowia, urody i lepszych relacji z uczniami wystarczy zapalić światło dla humoru. Koniecznie zielone. Jak Wojowniczy Żółt Ninja.

Jolanta Drzycimska-Kola, Małgorzata Orlikowska
Szkoła Podstawowa nr 2 w Toruniu

Komiks jest dobry na wszystko. O sposobach wykorzystania komiksu w szkole

Nauczyciele z wieloletnim stażem wiedzą, że uniknięcie rutyny i nudy w czasie lekcji nie jest łatwe. Wymaga ciągłego zaangażowania, wsłuchiwanie się w potrzeby uczniów, umiejętności rozpoznawania ich możliwości. Po komiks sięgamy, aby owej rutyny uniknąć, sprowokować dzieci do działania, zachęcić je do aktywności, twórczego myślenia, słuchania, co mówią inni. To także świetny pretekst, aby wprowadzić na zajęcia humor, dowcip i zabawę, która nie wymknie się spod kontroli. A gdy zdamy sobie sprawę, że to zabawa, jako jedna z form poznawania świata przez dziecko, odgrywa istotną rolę w jego rozwoju, wykorzystanie komiksu okaże się idealną metodą w czasie lekcji. Oto kilka naszych propozycji zastosowania komiksu jako narzędzia do prowadzenia zajęć.

Tworzymy komiksy, wykorzystując programy komputerowe

Zanim uczniowie zaczną tworzyć samodzielnie komiksy, na lekcjach języka polskiego poznają historię komiksu jako gatunku literackiego i głównych autorów. Potem tworzą je, rysując kredkami, pisakami,

ołówkiem czy długopisem. Technicznym problemem dla wielu jest ciągłe powielanie elementów tła i bohaterów. Na zajęciach z informatyki poznają program ToonDoo, który to zadanie im ułatwia. Dowiadują się, w jaki sposób narysować ruch i oddać emocje. Aplikacja ToonDoo jest bardzo prosta w obsłudze. Uczniowie lubią to narzędzie, ponieważ mają tam gotowe tło i bohaterów. Powstałe w czasie lekcji komiksy często są pomocą dydaktyczną wykorzystywaną na lekcjach historii, geografii, biologii oraz ekologii.

Innym programem, w którym uczniowie przygotowują komiksy, jest PowerPoint. To również świetne narzędzie, dzięki któremu możemy uwiecznić na przykład przedstawienie przygotowane przez uczniów – zdjęcia z takiego wydarzenia i scenariusz spektaklu to materiał, dzięki któremu nasi uczniowie stworzyli komiks „Krótka historia Polski”.

teksty literackie

Przekształcamy w komiksy

Jak sprawdzić zrozumienie przeczytanego tekstu? Jak pomóc uczniowi zapamiętać jego treść? Świetnie nadaje się do tego komiks. Dzieci najczęściej wyko-

nują komiksy w grupach lub w parach, dzięki temu mogą nauczyć się współpracy, planowania, podziału obowiązków czy wzajemnego słuchania. Utwory literackie, które najczęściej przekształcamy na komiksy, to mity greckie i legendy.

Zrozumienie i zapamiętanie tych pierwszych niezrędko stanowi dla naszych uczniów duże wyzwanie. Przygotowanie komiksu wymaga bardzo uważnego przeczytania tekstu, stworzenia na jego podstawie planu wydarzeń, a następnie zaprojektowania rysunków, dymków z wypowiedziami bohaterów lub chmurek z ich myślami oraz krótkiej narracji. Praca nad komiksem zawsze zakończona jest prezentacją, to bardzo ważny etap, w którym uczestniczą wszyscy tworzący komiks. Jest to także moment, kiedy pozostali uczniowie mogą wyrazić swoją opinię na temat pracy koleżanek i kolegów, zadać pytania, a twórcy komiksu mają okazję podzielić się z pozostałymi dziećmi refleksjami na temat przebiegu pracy. Wszystkie komiksy powstałe w ten sposób stanowią swego rodzaju galerię – prezentowane są w klasie lub na szkolnym korytarzu, a zatem można je oglądać i czytać w czasie przerw. Do przygotowywania takich prac zachęcamy również na zajęciach informatyki i koła dziennikarskiego. Wówczas uczniowie tworzą komiksy na podstawie przeczytanych książek. Ich prace są publikowane w szkolnej gazecie i eksponowane w gablotach na korytarzu. Inne dzieci oglądają i czytają komiksy stworzone przez koleżanki i kolegów. Często, zachęceni przeczytanym komiksem, udają się do biblioteki, aby wypożyczyć książkę, będącą źródłem opowieści przedstawionej w obrazkach z dymkami.



Mit o Odyseuszu przygotowany przez ucznia klasy V

CZYTAJĄC KOMIKSY, POZNAJEMY NOWE

POJĘCIA PRZYRODNICZE

Za pomocą komiksu staramy się zainteresować uczniów tematem lekcji, który mógłby się wydawać im trudny lub nudny. Rysujemy komiksy, kserujemy

i rozdajemy uczniom na lekcji. Do każdego z nich dołączone są pytania związane z treścią. Uczniowie, czytając komiks, mają za zadanie znaleźć na nie odpowiedzi. Przykładowo prezentowany komiks o przygodach Globinka i Globinka w układzie krwionośnym, zainspirowany filmem *Było sobie życie*, wykorzystywany jest na lekcjach przyrody w klasie IV. Globinka i Globinek, czyli bohaterowie tego komiksu, płynąc naczyniami krwionośnymi, transportują bardzo ważny „ładunek” do mózgu. W czasie swojej podróży przeżywają przygody. Uczniowie skupiają uwagę na tych przygodach, w rzeczywistości stanowiących zjawiska zachodzące w organizmie. Jednocześnie poznają rolę krwinek białych, czerwonych i płytek krwi.

W podobny sposób, poprzez krótki komiks na tablicy, na lekcji geografii tworzone są notatki rysunkowe. Oczywiście nie znajdują zastosowania na każdych zajęciach, ale niektóre tematy szczególnie się do tego nadają. Przykładem może być lekcja dotycząca krajobrazu nadmorskiego. Aby ułatwić zapamiętanie nazw elementów krajobrazu i kierunków wiania wiatrów nadmorskich opowiadana jest historyjka, która wydarzyła się nad morzem, jednocześnie na tablicy powstaje rysunek. Potem zadaniem uczniów jest przerysowanie notatki do zeszytu lub zapisanie jej w dogodny dla nich sposób. Opowiadanie krótkich historyjek i ich ilustrowanie na tablicy wprowadza element zabawy i doskonale rozluźnia atmosferę na lekcji, pozytywnie wpływając na przyswajanie treści lekcji przez uczniów.

Podsujemy uczniom popularne komiksy, np. *Tytus, Romek i Atomek* – część XV ułatwia zrozumienie, jak powstały góry fałdowe, fragmenty części VII – *Tytus ma poprawkę z geografii* wykorzystywane są na lekcji powtórzeniowej. Dzieci pracujące w grupach otrzymują różne fragmenty komiksu i na podstawie ilustracji oraz dialogu bohaterów próbują ustalić, gdzie znajduje się Tytus. Potem zaznaczają to miejsce na mapie Polski.

UCZYMY SIĘ PISAĆ

OPOWIADANIE Z DIALOGIEM

Trudną formę wypowiedzi pisemnej, jaką jest opowiadanie z dialogiem, uczniowie poznają już w klasie czwartej. Aby ułatwić im zapamiętanie zasad zapisywania dialogu w tekście, sięgamy po ćwiczenie (przygotowane przez wydawnictwo GWO), które wykorzystuje komiks. Dzieci otrzymują tekst legendy o smoku wawelskim podzielony na części. Do każdego fragmentu muszą przyporządkować obrazek z komiksu zamieszczonego na sąsiedniej stronie, a następnie w dymki wpisać wypowiedzi bohaterów. Ostatnia część ćwiczenia polega na przepisaniu cało-

ści, czyli części narracyjnej i dialogów, do zeszytu. Po tej lekcji uczniowie zapamiętują, że dialog w opowiadaniu musi zostać wyodrębniony z narracji, że to taki dymek w komiksie.

ROZWIJAMY UMIEJĘTNOŚĆ KREATYWNEGO MYŚLENIA

Komiks doskonale sprawdza się jako narzędzie służące rozwijaniu kreatywnego myślenia dzieci. Na lekcjach języka polskiego można go wykorzystać do stworzenia i zaprezentowania dalszego ciągu przeczytanej historii. To zadanie pobudza wyobraźnię, prowokuje do twórczego podejścia do zadania. Te same umiejętności uczniowie kształcą podczas samodzielnego tworzenia komiksów o tematyce przyrodniczej. W ten sposób systematyzują, utrwalają i poszerzają swoją wiedzę na określony temat (na przykład o układzie pokarmowym). Uczniowie klasy IV zafascynowani tym, że poznają mechanizmy działania ludzkiego organizmu, chętnie sięgają po tę metodę i czasami w bardzo zabawny sposób prezentują, co dzieje się z drugim śniadaniem od momentu, gdy trafia do ust.

ROZMAWIAMY NA WAŻNE TEMATY

Komiks jest dla nas często punktem wyjścia do rozmawiania z uczniami o ważnych problemach, na przykład o ochronie środowiska. Przygotowując zajęcia na ten temat korzystamy z gotowych komiksów, które poruszają problematykę związaną z ekologią, dotyczą segregacji śmieci, zanieczyszczenia wody czy powietrza. Przykładem takiego komiksu jest *Wpuszczony w kanał, czyli gbur, władca rur* czy *Opowieści ze śmieciarni*. Czasami komiks o tematyce ekologicznej jest tworzony przez uczniów i stanowi podsumowa-

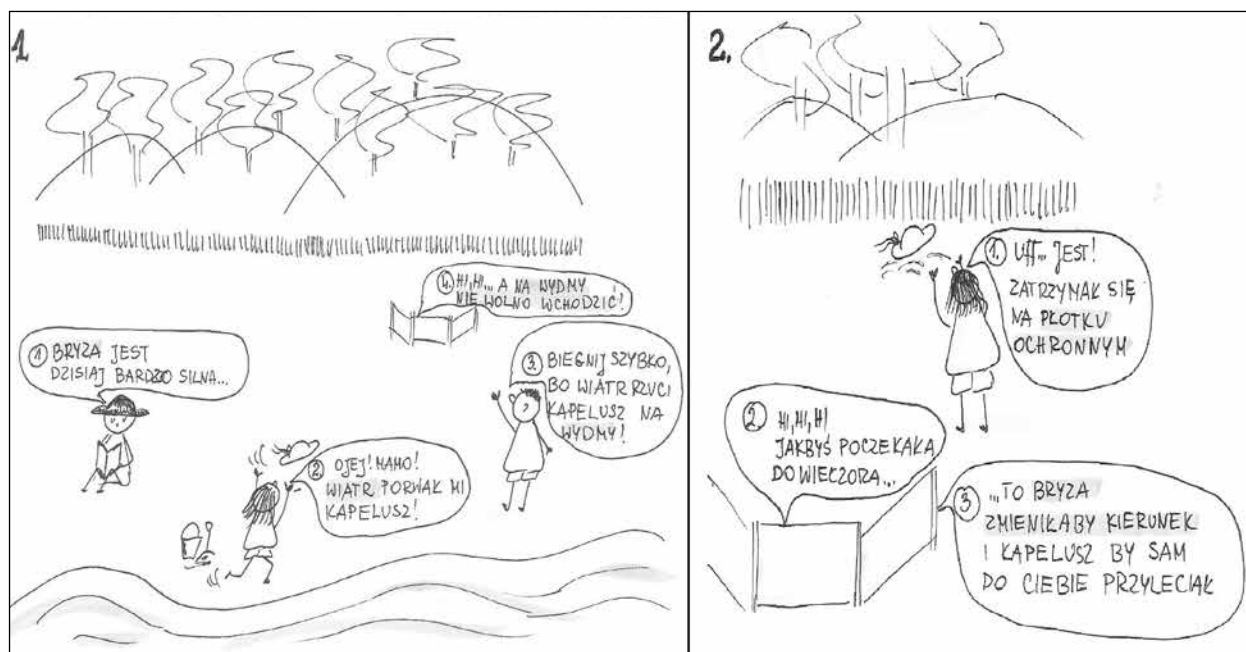
nie wiadomości zdobytych przez nich w czasie zajęć.

Jak poruszać się w internecie? Jak bezpiecznie z niego korzystać? To tematy wielu zajęć szkolnych. Uczniowie, zwłaszcza starsi, często z dystansem podchodzą do problemu, gdyż uważają, że wiedzą wszystko. Żeby zatem chcieli słuchać, sięgamy po komiks, który ma atrakcyjną wizualnie formę i językiem młodzieży mówi o bezpieczeństwie w sieci.

REALIZUJEMY PROJEKTY

Projekt, jako forma pracy, jest w szkole bardzo popularny. Komiksy wykorzystujemy również podczas jego realizacji. W ramach Święta Drzewa wspólnie z dziećmi zorganizowałyśmy happening, podczas którego uczniowie rozdawali mieszkańcom nasiona drzew wraz z ulotką „Jak zasiać drzewo”. Miała ona formę krótkiego komiksu, który w prosty sposób mówił, co należy zrobić z otrzymanymi nasionami, aby wyrosło z nich drzewo. Było to zadanie dla uczniów klas trzecich, którzy świetnie sobie z nim poradzili. Projekt został zgłoszony do ogólnopolskiego konkursu Klubu Gaja „Czarodziejskie Drzewo” i znalazł się wśród nagrodzonych.

Zaprezentowane przez nas pomysły to tylko wybór tych, które uznałyśmy za najciekawsze. Nie będzie przesadą, gdy powiemy, że komiks na dobre gościł w naszej szkole. Mamy nadzieję, że realizacja coraz obszerniejszych programów pozwoli nam nadal wykorzystywać komiks w czasie lekcji, bo choć czasochłonny, potrafi zmotywować uczniów do twórczego myślenia, zainteresować tematem, ułatwić zrozumienie trudnego zagadnienia, a przede wszystkim czyni lekcję zajęciami, które na długą zostają w pamięci uczniów.



Notatka narysowana podczas lekcji geografii w klasie V, dotyczącej krajobrazu nadmorskiego Polski przez Jolantę Drzycimską-Kolę

Aby gry i zabawy służyły uczeniu się...

O grach i zabawach w nauczaniu powiedziano już chyba wszystko. Poradniki dla nauczycieli są pełne propozycji zabaw, technik zabawowych i zachęt do ich stosowania na lekcjach. Seminaria i warsztaty dla nauczycieli mające w tytule „Gry i zabawy na lekcji” cieszą się zwykle niesłabnącym zainteresowaniem odbiorców poszukujących inspiracji do urozmaicenia lekcji. Uczniowie z rozrzwinięciem wspominają zwykle lekcje, na których uczestniczyli w zabawach dydaktycznych, komentując je określeniem: „fajne”, na które nie zasługują sobie zwykle lekcje konwencjonalne. Sama często proponuję nauczycielom różne formy zabaw językowych. Często jednak przy tym towarzyszy mi niepokój o to, jaką funkcję pełnią obecnie te techniki pracy w nauczaniu. W jakim stopniu rzeczywiście przyczyniają się one do rozwijania kompetencji uczniów, a w jakim są formą małego przekupstwa czy też tylko trikiem mającym skłonić uczniów do zaangażowania się w lekcję, gdy wszystkie pozostałe sposoby już dawno zawiodły?



Szkolenie dotyczące stosowania gier i zabaw na lekcji języka niemieckiego

ZA I PRZECIW

Obawiam się, czy zastosowane strategie ludyczne budzące intensywne, aczkolwiek krótkotrwałe zainteresowanie uczniów nie są w praktyce tylko

„plasterkiem” na dokuczliwą rutynę klasową, brak poczucia sprawczości czy też sensu uczenia się. Być może pozwalają uciec na chwilę tylko od niepokojącej rzeczywistości szkolnej. Nie mam zamiaru kwestionować zalet stosowania tych technik pracy. Są one doskonałym sposobem na urozmaicenie lekcji i właściwie zastosowane odwołują się do naturalnych potrzeb uczniów, sposobów uczenia się. Wprowadzają na zajęcia element motywujący, a samo podtrzymanie motywacji powinno przyczynić się do skuteczniejszego nauczania. Pozwalają na doskonalenie sprawności umysłowych ucznia, przyczyniają się do rozwoju kompetencji społecznych, wpisują się w model całościowego uczenia się w oparciu o działanie. Mogą czasem pomóc przełamać bierną postawę uczniów, mogą też przyczynić się do tego, że nasi podopieczni z zainteresowaniem spojrzą na proponowane materiały i treści, do których nie mieli wielkiego przekonania. Wiele jest zalet tej techniki pracy, jednak uważam, że przy wszystkich jej dobrych stronach nie

powinny one, stosowane ad hoc lub bez wyraźnego celu, prowadzić do rezygnacji z rzetelnego planowania lekcji. Zastanawiam się, czy wybierając często tylko lekkie i atrakcyjne zabawy niepowiązane ściśle z celami lekcji, paradoksalnie nie podtrzymujemy w uczniach przekonania, że najlepsze formy nauki to te, które nie wymagają wysiłku z ich strony, są łatwe i przyjemne. Wobec tego w oczach uczniów pozostałe aktywności, te bardziej wymagające intelektualnie, trudniejsze, obarczone ryzykiem błędu i powiązane z ocenianiem, nie mogą dać im porównywalnej satysfakcji, należy je więc omijać.

ELEMENTY GRYWALIZACJI NA LEKCJACH

W tym kontekście chciałabym zachęcić do spojrzenia na gry i zabawy jak na ćwiczenia i aktywności na lekcji, które są wpisane w całą koncepcję nauczania, pozwalają osiągnąć konkretne

efekty dydaktyczne i wychowawcze. Koncepcja grywalizacji, czy jak kto woli gamifikacji, odpowiada na to zapotrzebowanie. Łączy zalety stosowania zabaw, gier i symulacji z systematycznym podejściem do nauczania i minimalizuje ryzyko zdominowania lekcji przez mało efektywną rozrywkę. Dzieje się tak, gdyż pracując zgodnie z zasadami grywalizacji, w proces nauczania wpisujemy mechanikę, dynamikę oraz konstrukcję gier. Nie tracąc możliwości motywowania poprzez frajdę, dodanie elementów znanych z gier do wykonania zwykłych czynności, drobne bonusy oraz interesujące wyzwania podtrzymujemy chęć uczestniczenia w lekcji jak w grze, której kolejne etapy składają się na poczucie sukcesu. Znane są przypadki uczniów, którzy po zamianie systemu oceniania na system punktowy podobny do tego, z jakim spotykają się np. w grach komputerowych, zwiększają wysiłki, aby po uzyskaniu odpowiedniej liczby punktów móc przejść na kolejny etap (level) „gry”, czyli tak naprawdę móc zrobić kolejne, trudniejsze i wyżej punktowane zadania, a tym samym zdobyć więcej umiejętności. Kolekcjonowanie umownych nagród (np. odznak wirtualnych lub sprawności), przypisanie minimalnej liczby punktów do wymaganej obecności na lekcjach przyczyniło się w opisywanych w literaturze metodycznej przypadkach do wyraźnej poprawy frekwencji na lekcjach, a tym samym do lepszych wyników.

Powiązanie liczby punktów, które może zdobyć pojedynczy uczeń z procentowym wynikiem całej klasy może sprawić, że uczniowie osiągający lepsze wyniki w nauce będą chętni, by pomagać tym, którzy mają kłopoty. Zyskują jedni i drudzy. Przykładem może być system, w którym za zaliczenie sprawdzianu można zdobyć 1000 punktów, ale jeśli 75% klasy zdobędzie powyżej 80%, to punkty liczą się podwójnie. Widzimy tu też wprowadzenie zasad uczenia się kooperatywnego, w którym jedna osoba pracuje nie tylko na swój wynik, ale także na wynik pozostałych.

Jeszcze innym pomysłem jest wprowadzenie zasady, że wszyscy uczniowie pracujący w grupie otrzymują najniższą z ocen uzyskanych przez uczestników grupy w czasie testu podsumowującego zadanie. Niesprawiedliwe? A jednak sprawia, że uczniowie zaczynają realnie współpracować jako drużyna.

Inny przykład z praktyki szkolnej na przełożenie zastosowanych w dydaktyce mechanizmów gier na efektywność nauczania opisuje Ewa Andryszczak-

-Pawłowska w swoim artykule *Grywalizacja, czyli jak wkręcić ucznia* na stronie „Filozofuj!” (<https://filozofuj.eu/ewa-andryszczak-pawlowska-grywalizacja-czyli-jak-wkrecic-ucznia/>). W typowych warunkach polskiej szkoły na lekcjach etyki i przedmiotów artystycznych zastosowała ona innowacyjny system oceniania oparty na grywalizacyjnej punktacji. O efektach pisze następująco: „(...) W jednej z klas trzy osoby już w kwietniu osiągnęły liczbę punktów (400) pozwalającą na wystawienie im oceny „celujący”. Choć wydawałoby się, że spoczną na laurach, nadal byli to uczniowie bardzo aktywni, podejmujący dodatkowe zadania”.

LEKCJE W POKOJU ZAGADEK

Dużym zainteresowaniem uczniów cieszą się lekcje i serie zadań ułożone w sekwencje podobne do tych, które znamy z tzw. escape room – pokoju zagadek. Także i w tym przypadku możemy połączyć mechanizm i dynamikę gry z planem dydaktycznym. Wyobraźmy sobie, że uczniowie na lekcji języka niemieckiego słyszą następującą historię (w języku obcym): „Jesteście grupą turystów i wędrujecie po szlakach górskich. Podczas jednej z wypraw zgubiliście drogę i w poszukiwaniu szlaku dotarliście do tajemniczej gospody na odludziu. W pustej sali jadalnej zastaliście tylko mrukliwego gospodarza, który podał wam jedyny możliwy do podania o tej porze posiłek. Wraz z rachunkiem otrzymaliście jednak tajemniczy liścik, w którym ktoś ostrzega was, że zostaliście otruci i udziela wskazówek, jak zdobyć antidotum...” Uczniowie w grupach postępują według wskazówek, rozwiązują zadania w języku niemieckim, w tym także zadania dotyczące np. chemii, języka angielskiego, matematyki i innych przedmiotów, które wiążą się tematycznie z opowieścią. Za każde rozwiązane zadanie otrzymują jeden składnik mikstury antidotum. Czy ta lekcja może mieć szczęśliwy finał?

Myślę, że te i inne doświadczenia nauczycieli z grywalizacją zachęcają do zainteresowania się nieco innym podejściem do gier i zabaw w nauczaniu, podejściem bardziej planowym, systematycznym i efektywnym. Wszystkich nauczycieli, których zainteresowała grywalizacja jako metoda pracy na lekcjach, zapraszam gorąco na prowadzone przez KPCEN w Toruniu wspólnie z Danutą Potręć szkolenie rad pedagogicznych na temat „Grywalizacja w edukacji – gra jako sposób motywacji do nauki”. Zagramy i dowiemy się więcej. Zapraszamy!

Trzy w jednej linii? Czy trzy obok siebie?

Matematyka z humorem? A może dobry humor na matematyce? Jak sprawić, aby dzieci wykonywały ciężką pracę intelektualną, czyli uczyły się na lekcji, a jednocześnie towarzyszył im dobry humor? Jak zorganizować lekcję w warunkach szkolnych, aby uczniowie mogli uczyć się poprzez zabawę? Niewątpliwie pomocne są gry dydaktyczne.

Uważam, że w dzisiejszej szkole gry są często niedocenioną formą nauki matematyki, traktowaną jako przerwany lub wypełniacz czasu. Okazuje się, że nawet podczas gry, której głównym celem może być doskonalenie biegłości rachunkowej, gra może pomóc nam w nauce wielu złożonych umiejętności, które trudno jest trenować u uczniów, takich jak: planowanie, przewidywanie, krytyczne myślenie i w konsekwencji podejmowanie decyzji. Dodatkowym plusem stosowania gier, poza matematycznymi umiejętnościami, jest nauka słuchania i czytania ze zrozumieniem, a co za tym idzie – sztuki komunikowania się, akceptowania innego zdania, szacunku do siebie i innych w trudnej sytuacji – zarówno wygra-

nej, jak i przegranej. Uczniowie uczą się pracy zespołowej i umiejętności uczenia się, chociażby poprzez szukanie swoich dróg do rozwiązania problemu lub doskonalenia własnej strategii postępowania.

Mogłabym cały artykuł poświęcić na opisanie zalet i zachęcanie do stosowania gier. Jednak, aby gry stosować, potrzebne są zasoby – po prostu trzeba mieć grę, aby w nią zagrać. W związku z tym pragnę dziś zaprezentować kwadrat stu liczb. Jest to pomoc dydaktyczna, którą możemy pozyskać, przygotowując wydrukowany kwadrat stu liczb na kartce A4, a zatem dostępna dla każdego nauczyciela i dla każdego ucznia w klasie. Poniżej przedstawię dwa przykłady, które być może zachęcą, aby sięgnąć właśnie po tę pomoc dydaktyczną. Pierwszym będzie pomoc w dodawaniu i odejmowaniu w zakresie 100, przy jednoczesnym doskonaleniu umiejętności orientacji kierunków na kartce. Natomiast drugi pomysł na wykorzystanie kwadratu stu liczb to stosowanie go jako planszy do różnych gier.

Pomocne liczydło

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96	97	98	99	100

Kwadrat stu liczb to uporządkowany system liczbowy. Świetne narzędzie do utrwalenia systemu dziesiętnego. Zauważmy kilka istotnych prawidłowości. Mianowicie w każdym wierszu mamy dziesięć liczb kolejno po sobie następujących, natomiast w kolumnach liczby mają taką samą cyfrę jedności.

Jak uważnie się przyjrzymy, to można zauważyć dużo więcej prawidłowości.

Kwadrat w tej postaci to dobre liczydło w zakresie stu. Zwróćmy uwagę, że znajdując się na polu z liczbą 34, wykonując ruchy:

- 1 ruch w lewo – to stoimy na 33 ($34-1=33$)
- 3 ruchy w prawo – to stoimy na 37 ($34+3=37$)
- 1 ruch w górę – to stoimy na 24 ($34-10=24$)
- 2 ruchy w dół – to stoimy na 54 ($34+20=54$).

Zatem jak obliczyć $26+42$?

Stajemy na polu 26 i wykonujemy 2 ruchy w prawo i 4 ruchy w dół – otrzymujemy 68, $26+42=68$.

Kwadrat stu liczb jako plansza do gry

Trzy w jednej linii obok siebie

Potrzebujemy:

- planszę stu liczb
- kostkę dziesięciościenną – w sytuacji, gdy nie posiadamy takiej kostki, można zastosować inną pomoc do losowania, np. przygotować w pudełeczku 10 cyfr do losowania
- działania matematyczne: dodawanie, odejmowanie, mnożenie, dzielenie

Zasady gry

- Ustalamy kolejność graczy oraz przydział żetonów. Każdy z graczy ma inny kolor.
- Pierwsza osoba rzuca 3 razy dziesięciościenną kostką do gry, wylosowane liczby zapisuje na kartce.
- Następnie z wylosowanych liczb z wykorzystaniem działań matematycznych uzyskuje liczbę, którą zaznacza na planszy za pomocą żetonu. Każda wylosowana liczba musi być wykorzystana dokładnie jeden raz, działania matematyczne stosujemy dowolnie.
- Druga osoba wykonuje swój ruch na tych samych

zasadach. Tworzy liczbę z wylosowanych liczb przez pierwszą osobę.

- Następnie losowania trzech liczb dokonuje druga osoba, w niezmienionej kolejności następuje ułożenie działania.
- Za każdym razem działanie musi być zapisane. Jeśli uzyskany wynik jest poprawny, osoba ma prawo położyć żeton na planszy stu liczb na polu z liczbą będącą wynikiem utworzonego działania matematycznego.
- Gracz traci ruch (możliwość położenia żetonu na planszy) w sytuacjach, gdy:
 - wynik w ułożonym zadaniu jest niepoprawny
 - uzyskany wynik jest liczbą, która wcześniej została już utworzona (czyli pole na planszy jest już zajęte).

Osoba, która pierwsza ustawi trzy żetony w jednej linii (w poziomie, w pionie lub po skosie) obok siebie, wygrywa.

Przykładowa gra

Runda 1.	
Wylosowane cyfry:	
3, 9, 7	
Gracz I: $3+7+9=19$	
Gracz II: $37-9=28$	
Runda 2.	
Wylosowane cyfry:	
4, 7, 9	
Gracz I: $4+7+9=20$	
Gracz II: $4 \times 7 + 9 = 37$	

Runda 3.

Wylosowane cyfry:
6, 8, 2

Gracz I: $8 \times 6 - 2 = 46$

Gracz II: $68 \div 2 = 34$

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96	97	98	99	100

Runda 4.

Wylosowane cyfry:
3, 1, 4

Gracz I: $13-4=9$ wygrana

Gracz II: $31+4=35$

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96	97	98	99	100

W zaprezentowanej rozgrywce gra zakończyła się po czwartej rundzie, jednak w praktyce ruchów jest znacznie więcej. Zamiast rozwiązywać zadania w słupkach, można z uczniami zainwestować ten czas, aby zagrać. Zachęcam do poszukiwań ciekawych gier, które warto stosować na matematyce. Polecam książkę Mirosława Dąbrowskiego *Gry matematyczne (nie tylko) dla klas 1–3*, która była dla mnie inspiracją do wielu własnych modyfikacji zaprezentowanych w niej propozycji gier.

Kończąc z humorem...

Matematyk do matematyka:

- Dasz mi swój numer telefonu?
- Oczywiście. Ostatnia cyfra jest trzykrotnością pierwszej. Druga i czwarta są takie same. Jeśli od piątej odejmiemy trzy, to otrzymamy trzecią. Zapisales?
- Nie zapomnisz?
- Tak, 324 216, nie da się zapomnieć – przecież to kwadrat 18 i sześćian 6.

Jak się ćwiartuje chłopa pańszczyźnianego?

To i owo o potrzebie poczucia humoru w szkole

Miałam to wielkie szczęście, że wyrastałam w rodzinie o bardzo rozwiniętym poczuciu humoru. Pewnie dzięki darowi śmiechu i uśmiechu udawało się tej naszej gromadce jakoś przetrwać nawet trudne chwile. Szczęścia chodzą parami, żeby sparafrazować znane powiedzenie o raczej innym wydźwięku, to też i na studiach spotkałam ludzi pełnych optymizmu, radości życia. Śmiech, taki dobry, pobudzający i oczyszczający, towarzyszył nam właściwie zawsze. I znów utworzyła się „akademikowa” rodzina znosząca wzajemnie inność jej członków właśnie dzięki ogromnemu poczuciu humoru. Ale trzeba było opuścić dobre, przyjazne mury akademika i zderzyć się z dorosłością. A bycie dorosłym wiąże się z pracą. Wtedy nikt z tej naszej sporej grupki przyjaciół nawet nie pomyślał, że mógłby obrać inną drogę niż tę prowadzącą do szkoły. Wszyscy jak jeden mąż skierowaliśmy właśnie tam nasze kroki uzbrojeni w poczucie humoru i poczucie misji. Tak, tak - misji. Wydawało się nam, że jak my zaczniemy pracować, to uzdrowimy wszystkie bolączki oświaty. To idziemy my – młodzi, zdolni, kreatywni! Stawimy czoła wtórnemu analfabetyzmowi ;-).

No i trafiłam na początek do szkoły podstawowej. W dzielnicy domków jednorodzinnych, grzeczne dzieci, żyć nie umierać, no i nieść kaganek oświaty oczywiście. Szybko okazało się, że kaganek czasem bywa wytrącany z rączki i to przez różnych uczestników procesu nauczania, ale... Ale niczego nie żałuję! To dzięki dzieciom, później młodzieży przez wszystkie te lata pozostawałam młoda. Musiałam nadążać nie tylko za zdobyciami techniki, żeby wiedzieć więcej (czasem umieć udawać, że wiem więcej :-)), ale też za zmieniającym się poczuciem humoru młodych ludzi. Bo z biegiem lat zauważyłam, że tak, jak zmieniają się zainteresowania młodzieży, tak zmienia się także to, z czego się śmieją. A śmialiśmy się często. Jedyne, czego nie pozwoliłam nigdy przekroczyć, to poszanowania godności drugiej osoby. Uczniowie wiedzieli, że dowcip, często ten sytuacyjny, jest wtedy śmieszny, kiedy śmiać mogą się z niego wszyscy zainteresowani. A nie jest śmieszny, gdy większość przeducnie rechocze, a komuś wcale wtedy do śmiechu nie jest.

Ale wracam do mojego poczucia misji. Co ciekawe, nie zatraciłam go nigdy, ale to już inna historia. Otóż kiedy to wylądowałam w wyżej wspomnianej podstawówce, uczyłam między innymi klasę siódmą. Dzieciaki sympatyczne, choć z lekką rozbisurmanioną, uczniowie przeróżni od świetnych polonistycznie, do cieniutkich – jak to zresztą w klasach bywa. Dzielnie walczyliśmy z nagminnym nieczytaniem lektur i innymi przypadłościami, a tu niespodzianka - nieubłagane zaczęło się zbliżać zakończenie pierwszego semestru nauki. Dla mnie zakończenie pierwszego semestru pracy! Nie chciałam tak na początek wystawiać ocen niedostatecznych, nie do końca dowierając swojemu nikłemu jeszcze doświadczeniu. Trzeba więc było zagrożonych koniecznie powyciągać. Zakasaliśmy więc rękawy :) i kilkoro uczniów poprawiło, co miało poprawić. Oporna na wszelkie zabiegi okazała się jedna uczennica. No i wymyśliłam (od tamtej pory wiem, że takich pomysłów na poprawę mieć nie wolno – wtedy w desperacji to już był jedyny, który mi przyszedł do głowy). Poprosiłam dziewczynę, żeby napisała opowiadanie z dialogiem na dowolny temat. No i napisała! Opowiedziała mianowicie o tym, czego „porzątecznego” nauczyła się podczas wycieczki historycznej. A bardzo „pożyteczne i pouczające” były sprawy następujące: 1. jak pan przewodnik pokazywał, w jaki sposób dyszały duszone dzieci księcia - siedmiu, bo jeden szczęśliwie uciekł, 2. jak bierze się gród warowny zdradą – nocą nóż w plecy strażnika, 3. jak książę Bolesław kazał „trupów ukatrupić” w pobliskim jeziorze, 4. jak w baszcie był torturowany inny książę, od którego wcześniej uciekła żona, bo miał wiele kochanek i nałożnic i prowadził rozpustne życie z gromadkami, które później „otrówał” 5. jak się truje – bierze się kielich i każe wypić na zdrowie, 6. jak Fryderyk II bardzo szczęśliwie umarł na dezynfekcję, 7. jak się ćwiartuje chłopa pańszczyźnianego – bierze się takiego chłopa, kładzie na pieńku, ciach - obcina się ręce i nogi... I ta ostatnia informacja była najbardziej pouczająca. Dziewczynka chciała jeszcze koniecznie zobaczyć pal do nabijania, ale jej siostra zzieleniała i trzeba było wracać do domu.

No i jak się mogła do tego mieć moja misja? Szko-

da, że nie mogę przytoczyć żywych słów uczestniczek tego wyjazdu, ale myślę, że i tak widać na pierwszy rzut oka ogromną wiedzę historyczną zdobytą podczas tej budzącej grozę wycieczki oraz równie ogromną pokorę względem nauki i chęć zdobywania nowych doświadczeń... Przeżycia, emocje. Tylko czytać i wciąż wpadać w nowy zachwyt. Przeczytałam potem tysiące prac, czasem bardzo, bardzo „interesujących”, czasem wręcz porażających, tych podstawówkowych, gimnazjalnych, maturalnych..., ale tę pierwszą przechowuję do dziś i do dziś mnie zachwyci. Chcą Państwo wiedzieć, co z tym dzielnym dzieckiem? Zdało. Przecież należało mu się :) Ale poprosiłam o zdobycie jakiejś tajnej wiedzy z gramatyki.

Roma Gorczyca

Zespół Szkół Mechanicznych nr 1 w Bydgoszczy
KPCEN w Bydgoszczy

Z pamiętnika „młodej” nauczycielki...

Parafrazując słowa Ewy Szumskiej i Jana Kaczmarka, autorów popularnego skeczu radiowego, mam wielką ochotę rozpocząć artykuł słowami: „Będąc młodą nauczycielką, zaskoczył mnie raz fakt...”.

I rzeczywiście! Faktów, które mnie zaskakują i bawią doświadczam w mojej pracy sporo, a tytułowa młodość ducha, jest niezbędna, by funkcjonować wśród tych, którzy podzielnosć uwagi opanowali do perfekcji! No przynajmniej w konfiguracji: kciuk + telefon + „Ale pani profesor! Przecież ja nic nie robię!”.

Flamandzki pisarz Phil Bosmans mawiał, iż „Poczucie humoru dobrze amortyzuje wstrząsy życiowe”.

A ponieważ w nauczycielskiej profesji, odpowiedzialność zwykła sterować działaniem, co nierzadko przyprowadza nas o palpitacje serca, pielęgnujemy w sobie poczucie humoru i nie bójmy się śmiać z innymi oraz z siebie samych. Wyjdzie nam to na zdrowie, a przynajmniej dotrzymy do emerytury bez większego uszczerbku na psychice.

Mając nadzieję na rozbawienie czytelników, rozpocznę więc: „Będąc młodą nauczycielką, zaskoczył mnie raz fakt...”

Fakt 1

Przerwa. Na szczęście mogę w pośpiechu czymś zapełnić żołądek, bowiem dyżuru nie mam.

Siedzę więc konsumując z pasją bułkę i nagle dobiega mnie z korytarza gromkie „przekleństwo narodowe”. „Cóż! - myślę sobie - Interwencja konieczna!”.

Wypadam na korytarz! Ja! Rambo i Schwarzenegger w jednym! Wzrost 1,65 i 60 kg żywej wagi!

Gdyby nie wrodzone poczucie humoru, może trzeba by się było załamać, ale zdecydowanie lepiej pośmiać się czystym, zdrowym śmiechem, a potem nieść dalej wspomniany już kaganek z nadzieją na inne perełki...

A przecież tzw. humor zeszytów to nie jedyna atrakcja w szkole. To codzienne spotkania z ludźmi, a gdzie są ludzie są sytuacje trudne, wzruszające, ale i śmieszne. I właściwie nie ma chyba dnia, kiedy jakaś sytuacja nas nie rozbawi. Możemy być oczywiście profesorem Bładaczką i z wyrazem znudzenia i bólu istnienia na twarzy przekonywać nieuków, że Słowacki wielkim poetą był. Tylko efekt naszego nauczania może być również podobny do rezultatu Bładaczki.

W holu klasa męska. Dwudziestu rośli osiłków, średnia wzrostu 1.80 cm, o wadze nie wspomnę, bo to i tak same mięśnie.

„Który mi tu uprawia patologię?!” – ryczę z głębi płuc, by mnie chociaż słyszał było.

Chwilowa cisza. Potem poszturchiwania i śmiechy. Wodzę wzrokiem kata po grupie. I nagle odzywa się niebożę szersze w barach niż drzwi: „No bo mi, pani profesor, dodawanie liczb binarnych nie wyszło!”

Fakt 2

Zima. Godzina poranna, by nie powiedzieć nieprzyzwoita. Czyli 6.50. Lekcja za piętnaście minut. Wchodzę po schodach na piętro i w duchu motywuję się do działania: „Jeszcze tylko pięć miesięcy do końca roku, jeszcze tylko pięć miesięcy...”. Podbudowana tą radosną nowiną wbiegam rozpromieniona na ciemny korytarz z miną wyrażającą stanowczość oraz chęć przelania wiedzy wprost do wyschniętych dzbanów.

I nagle dostrzegam na podłodze cztery zwinięte męskie cielska, każde z plecakiem pod głową, pochrapujące słodko. I wiem, że musieli wstać wcześniej ode mnie, bo dojeżdżają, a wczoraj był trening, zadania domowe, a tu jeszcze kartkówka zapowiedziana.

Serce mi się kraje, bo matczyne uczucia mną targnęły. Lecz by poderwać mistrzów do walki rzucam krzepkie:

- Chłopa! Wiedza czeka! Nie dajmy się stłamsić ciemności!

Wreszcie zauważam jakieś powolne ruchy, coś chrapnęło głośniejsze i wymamrotało:

- Mamo, jeszcze trochę....

Fakt 3

Wycieczka do Częstochowy. Oczywiście przed maturą. Moja klasa stawia się prawie w komplecie, licząc na to, iż bramy uniwersytetów otworzą się przed nimi po apelu do sił wyższych.

W planie Jasna Góra i Droga Krzyżowa. No to poszli! Każdy w skupieniu i we własnym tempie miał coś uprosić, przemierzając kolejne stacje. Jak to zwykle bywa, na zakończenie podczas zbiórki okazało się, że trzech potencjalnych abiturientów zaginęło w akcji.

Opiekunowie wykazują się cierpliwością, domniemając nauczeni doświadczeniem, że to zapewne przez dylatację czasu lub wymóg wypełnienia paru wniosków on-line do Najwyższej Instancji.

Jednak po prawie półgodzinnym oczekiwaniu telefon okazuje się nieodzowny:

„No Panowie, o której miała być zbiórka?”

Po chwili dał się słyszeć w telefonie niepewny głos:

„Yyyyy... już idziemy..., bo my się zgubiliśmy.”

„No, ale gdzie jesteście?!”

„No na Drodze Krzyżowej.....” I z entuzjazmem w głosie: „Ale już na jedenastym przystanku!”

Fakt 4

Lekcja z urządzeń techniki komputerowej. W celu efektywniejszego wtłoczenia wiedzy do ozdobionych dredami i różnorodnym „przyczese” głów najlepiej używać obrazowych przykładów. W temacie - bramki logiczne.

„Bramka AND, Panowie! Łatwa do zrozumienia” – rysuję na tablicy, podskakując, bo fachowiec od „wieszania” przewidział dla nauczycielki wzrost Claudii Schiffer.

Kontynuuję:

„Żeby zapamiętać, jak wygląda i nie mieć problemu na egzaminie, najlepiej skojarzyć ją sobie z czymś przyjemnym. Jakies propozycje?”

Chwilowa cisza, wszyscy udają, że myślą intensywnie. Najwyraźniej nie podzielają mojej fascynacji funktorami logicznymi. Nagle zauważam ucznia z głową na ławce. Ewidentnie odpłynął w objęcia Morfeusza i to zdaje się już przy wstępie do tematu.

„Mateusz! Dziecko! – rzucam - Coś Ty w nocy robił?!”

„Dziecko” o posturze misia grizzly spojrzało na mnie zdeorientowanym wzrokiem.

„Mów mi tu zaraz – kontynuuję – z czym przyjem-

nym kojarzy Ci się bramka AND?”

I w tym momencie na nic zdały się przemyślenia skądinąd przytomnej przecież klasy. Bo to właśnie porównanie półprzytomnego Misia-Mateusza ustawiło kanon, do którego odwołuję się do dziś. Działa bez pudła!

Rzuciwszy jednym błędnym spojrzeniem na tablicę Mateusz w ciągu sekundy wyrzucił z siebie:

„Z cyczuskiem!”

I przy ogólnym rechocie rozbawionych kolegów nie można było odmówić mu racji!

Fakt 5

Październik. Ze sprawdzianami w dłoni pędzę do klasy. Duchowo nastawiam się na reprimendę z piekła rodem! Druga klasa, egzamin zawodowy tuż, tuż, a tu tyle ocen niedostatecznych.

Wpadam jak burza, rozpoczynając perorę od progu:

„Kpina, drodzy Państwo! Kpina i żal! Jak Wy wyobrażacie sobie egzamin?!”

Cisza zaległa nieprzenikniona. Wytrzeszczone pary oczu wpatrywały się we mnie.

„Teraz uszy po sobie, a na co dzień chojrząc!” - myśle. Ale mnie nie zmylą pozory! Dosiadłam już swego rumaka i wytrząsam irytację:

„Teraz cisza?! Trzeba było skupić się na sprawdzaniu! I przed! No, żeby przyszły informatyk nie wiedział, czym jest ciekły kryształ?!”

„Co?” - wyrwało się blondynkowi w okularach z pierwszej ławki, który zaraz zgął jak świeczka pod moim wzrokiem despoty.

„No trzymajcie mnie!” - kontynuuję - Druga klasa i takie bzdury piszecie! Pierwsze pytanie o MLC..., no co w tym trudnego...?!

Przez pięć minut rozkładałam pytania na czynniki pierwsze, nie szczędząc krytyki. Nie rozproszył mnie nawet coraz większy wyraz zdumienia malujący się na twarzach słuchaczy.

„Ale proszę Pani...” - blondynek uparł się najwyraźniej, by mnie do końca wyprowadzić z równowagi.

„Nic nie chcę słyszeć! Poprawa za tydzień i żadnych wymówek! Nie ma dla Was usprawiedliwienia!” - rozjuszona wycelowałam palcem w biedaka z blond czupryną - „A może kolega ma coś mądrego do powiedzenia, co?!”

„Bo my, proszę Pani - wysapał cichutko chłopaczek - jesteśmy 1B...”

Jarosław Przybył

Departament Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Nowa jakość w Ośrodku Braille'a

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego zakończył pierwszą z edukacyjnych inwestycji infrastrukturalnych dotyczącą modernizacji warsztatów kształcenia zawodowego w Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 im. Louisa Braille'a w Bydgoszczy. W ramach przedsięwzięcia o wartości 3 808 905,87 zł powstały 2 nowe i 12 zmodernizowanych pracowni praktycznej nauki zawodu. Zadanie było realizowane w ramach unijnego projektu konkursowego pt: *Mistrz zawodu w nowoczesnym warsztacie – modernizacja warsztatów kształcenia zawodowego w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 im. L. Braille'a w Bydgoszczy*.



Pracownia

W Ośrodku w Bydgoszczy kształcą się młodzież niewidoma, słabo widząca, głuchoniewidoma oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi. W kompleksie uczą się obecnie prawie 500 podopiecznych z czego 88 uczniów uczęszcza do szkół kształcenia zawodowego. Pod tym względem Ośrodek jest jednym z największych w Województwie Kujawsko-Pomorskim z racji czego ma charakter placówki regionalnej.

EUROPEJSKIE WSPARCIE

Pomysł realizacji projektu powstał w ówczesnym Departamencie Edukacji i Kształcenia Ustawicznego Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu w związku z możliwościami, jakie stwarza Regionalny Program Operacyjny Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020. Pracownicy Biura Rozwoju Jednostek Edukacyjnych we współpracy z dyrekcją Ośrodka przygotowali studium wykonalności dla inwestycji, aby sprawdzić najkorzystniejsze warianty i rozwiąza-

nia pod względem racjonalności i efektywności wydatków. Projekt otrzymał pozytywną rekomendację Komisji Oceny Projektów i otrzymał dofinansowanie.

NOWE PRACOWNIE

Dzięki realizacji projektu zostały utworzone dwie nowe, w pełni wyposażone pracownie dla zawodów kelnera w technikum oraz florysty w specjalnej szkole policealnej. Ponadto zmodernizowane zostały pracownie dla zawodów: mechanik, monter maszyn i urządzeń, elektromechanik, ślusarz, pracownik pomocniczy obsługi hotelowej, kucharz, technik masażysta, technik tyfłoinformatyk oraz technik administracji. Zakupiono specjalistyczne wyposażenie dla pracowni i warsztatów przy uwzględnieniu nowych technik i technologii stosowanych w danej branży. Uczniowie Ośrodka korzystają w tej chwili ze specjalistycznych multimediów, sprzętu, oprogramowania, urządzeń, narzędzi i przyrządów w danym zawodzie, co znacząco podwyższyło jakość realizowanych usług edukacyjnych oraz zwiększyło szanse osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy.

Wartość projektu wyniosła 3 808 905,87 zł z czego 3 029 797,45 zł (85%) stanowi dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

BUDUJEMY PRZEDSZKOLE W BRAILLE'U

Ale to nie koniec inwestycji w Ośrodku im. Louisa Braille'a. Przygotowujemy założenia do projektu utworzenia nowych oddziałów przedszkolnych dla dzieci z niepełnosprawnościami. Gmina Miasta Bydgoszcz przekazała Samorządowi Województwa na zasadzie darowizny działkę sąsiadującą z kompleksem. Znajduje się tam budynek, który zostanie zaadoptowany na potrzeby przedmiotowej inwestycji. Wstępnie do końca 2021 roku zostanie utworzonych 21 nowych miejsc przedszkolnych dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, niepełnosprawnością ruchową, niepełnosprawnościami sprzężonymi, autyzmem lub z niepełnosprawnościami dotyczącymi wzroku i słuchu.

PAKIET DLA OŚWIATY

Inwestycja w Braille'u jest pierwszą inicjatywą z pakietu propozycji inwestycyjnych przygotowanych dla jednostek oświatowych, dla których organem prowa-

dzącym jest Samorząd Województwa. W II kwartale 2019 roku rozpoczęły się prace budowlane związane z kompleksową rozbudową Kujawsko-Pomorskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Toruniu. W ramach tego przedsięwzięcia powstanie przedszkole specjalne dla 26 dzieci wraz z placem zabaw, a także basen rehabilitacyjny, boisko wielofunkcyjne oraz kompleks warsztatów kształcenia zawodowego.

W maju 2019 roku rozstrzygnięto przetarg nieograniczony na budowę w pełni wyposażonego nowego budynku warsztatów kształcenia praktycznego w Kujawsko-Pomorskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy. W ramach tej inwestycji o wartości 11 151 466 zł powstaną pracownie i warsztaty kształcenia zawodowego w ramach zawodów: monter elektronik, technik informatyk, technik żywienia i usług gastronomicznych, kucharz, cukiernik, technik florysta. W ramach projektu powstaną także nowe zawody takie jak: technik dentystyczny, technik usług kosmetycz-

nych, fryzjer oraz technik ogrodnik.

Samorząd Województwa rozpoczął także realizację kolejnych inwestycji. Przy kompleksie szpitalnym przy ul. Konstytucji 3 Maja w Toruniu powstanie Medyczne Centrum Przyszłości. W ramach projektu unijnego w Medyczno-Społecznym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Toruniu powstaną specjalistyczne pracownie dla zawodów: technik dentystyczny, technik masażysta, opiekun medyczny, higienistka stomatologiczna, asystentka stomatologiczna oraz nowych: technik-elektrodiagnostolog i technik usług kosmetycznych. Planowane jest także utworzenie pracowni pierwszej pomocy w stanach zagrożenia życia i zdrowia dla wszystkich zawodów, co umożliwi prowadzenie podstawy programowej na jak najwyższym poziomie.

Do oferty Kujawsko-Pomorskiego Okręgowego Ośrodka Doskonalenia i Doksztalcania Zawodowego w Bydgoszczy mają zostać wprowadzone kwalifikacyjne kursy zawodowe.

Anna Mielczarek

Szkoła Podstawowa Specjalna nr 4 im. Janusza Korczaka w Lipnie

Szkoła Przysposabiająca do Pracy w Lipnie

W Lipnie od 1 września 2019 roku rozpoczyna działalność Szkoła Przysposabiająca do Pracy. Szkoła zapewnia edukację młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w stopniu umiarkowanym, znacznym lub niepełnosprawnościami sprzężonymi. Celem zajęć jest przygotowanie do samodzielnego funkcjonowania w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym.

Sylwetka absolwenta

Absolwent szkoły Specjalnej Przysposabiającej do Pracy powinien być dobrze przygotowany do godnego uczestnictwa w życiu społecznym, kulturalnym i ekonomicznym. Absolwent szkoły będzie gotowy, na miarę swoich indywidualnych możliwości, do realizowania wymagań i oczekiwań stawianych mu przez społeczeństwo. Szkoła wyposaża absolwenta w wiadomości, umiejętności i sprawności potrzebne mu do realizacji zadań dnia codziennego, do podejmowania równych ról społecznych w środowisku macierzystym, w miarę możliwości niezależnie i godnie, do aktywnego życia oraz do przestrzegania ogólnie przyjętych norm. Kształcenie dostosowane jest do potrzeb edukacyjnych i możliwości psychofizycznych uczniów. Nauka trwa 3 lata z możliwością przedłużenia etapu edukacyjnego o 1 rok.

Nauka opiera się na opracowanych indywidualnie dla każdego ucznia programach edukacyjno-terapeutycznych, popartych wielospecjalistyczną oceną poziomu ich funkcjonowania. Ocena poziomu funkcjonowania ucznia dokonywana jest dwukrotnie

w ciągu roku szkolnego, a ocenianie postępów w nauce ma charakter opisowy.

Uczniowie realizować będą następujące zajęcia edukacyjne:

- funkcjonowanie osobiste i społeczne – 6 godz./tyg.
- zajęcia rozwijające komunikowanie się – 2 godz./tyg.
- zajęcia kształtujące kreatywność – 4 godz./tyg.
- przysposobienie do pracy – 18 godz./tyg.
- wychowanie fizyczne – 3 godz./tyg.
- zajęcia religii lub etyki – 2 godz./tyg.
- zajęcia rewalidacyjne – 10 godz./tyg. dla grupy.

W Szkole Przysposabiającej do Pracy będą realizowane zagadnienia w formie bloków tematycznych w zakresie:

- gospodarstwa domowego (pranie, sprzątanie, prasowanie, przygotowywanie posiłków)
- prac biurowych (obsługa urządzeń biurowych)
- rękodzieła (dekoratorstwo, pamiątkarstwo)
- ogrodnictwa (pielęgnacja roślin i przyszkolnych terenów zielonych)
- prac naprawczych i konserwatorskich.

Szkoła zapewnia uczniom wiele zajęć specjalistycznych oraz bardzo dobrze wyposażoną bazę, m.in. w salę doświadczeń świata, salę integracji sensorycznej czy salę do ćwiczeń ogólnorozwojowych z zestawem rehabilitacyjnym. Zapraszamy absolwentów szkół podstawowych oraz gimnazjów do naszej nowej placówki

Kampania polska 1939 roku

1 września mija 80 rocznica wybuchu II wojny światowej. Polityka „pokojowych podbojów” Adolfa Hitlera skończyła się z chwilą, kiedy padły pierwsze strzały, połała się polska i niemiecka krew. Świat budowany z takim mozołem po 11 XI 1918 roku runął bezpowrotnie. Lata wojny i okupacji miały odcisnąć dramatyczne piętno na losach Polski i świata, historii naszych rodzin. W chwili tak doniosłej rocznicy sami odpowiedzmy sobie na pytania: Jak bardzo zostały one okaleczone? Jak wojna zmieniła ich losy.

Tak, 80. rocznica wybuchu II wojny światowej powinna wzbudzić w nas refleksje, przemyślenia o tym, czy ten konflikt odcisnął piętno na naszej okolicy, rodzinie. Ilu naszych bliższych i dalszych krewnych i powinowatych padło ofiarami tego konfliktu. Proszę zwrócić uwagę: powstaje nam historia narodowej martyrologii. Polegli, zaginioni, zamordowani – wszyscy Oni wołają do nas z przeszłości o pamięć. Nagle stajemy się strażnikami Ich pamięci. I od nas tylko będzie zależeć, czy pamięć nie zgaśnie razem z nami.

Leży przede mną tom pt. „Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach”. Opracowali go Mieczysław Cieplewicz i Eugeniusz Kozłowski równe trzydzieści lat temu, a wydało ówczesne Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Już na okładce wymienieni autorzy relacji wspomnień robią wrażenie na potencjalnym czytelniku, np. E. Rydz-Śmigły, S. Kopański, T. Kutrzeba, W. Lagner J. Unrug, J. Zajac. Tym bardziej, że gro tych nazwisk znajdowało się do niedawna na cenzurowanym lub ich wojenne losy były fałszowane w różnego rodzaju publikacjach. Również takich, jak Wydawnictwa MON. Niestety do dziś nie doczekaliśmy się publikacji pełnych wydań książek, które wykorzystali autorzy. Tym bardziej pozwalam sobie sięgnąć po książkę sprzed trzydziestu lat, ale skupiając uwagę na wypowiedzi jednego uczestnika kampanii polskiej. Mój wybór zaskoczy?

Nie wiem, na ile przy okazji 80. rocznicy odrodzi się dyskusja, co do oceny kampanii polskiej (kiedyś niefortunnie określanej jako kampania wrześniowa lub wojna obronna 1939 r.). Czy w ogóle jeszcze to zagadnienie kogoś interesuje? Dlaczego dotykam tego wątku? Bo sięgam po tekst Naczelnego Wodza, marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego (1886-1941). Osobiście mam problem z oceną jego osoby, tego, jak zachował się w chwili dziejowej próby. Trudno odmówić talentów dowódczych i osobistej odwagi bohaterowi walk legionowych czy wojny polsko-bolszewickiej. W 1939 roku jako Naczelnny Wódz raczej nie sprawdził się.

Pytanie, czy Polska mogła uniknąć wojny, stawiano już w 1939 roku. Oskarżenia padały z różnych stron

i różnej perspektywy. Mierzył się z nimi również marszałek Polski: „Czy wreszcie Polska mogłaby uniknąć wojny przez bezpośrednie rokowania z Niemcami? Czy może powinna była zgodzić się na oddanie Gdańska i eksterytorialnej autostrady przez Pomorze? – Wydaje się pewne, że autostrada byłaby co najmniej *koniem trojańskim*, a zgoda na nią byłaby jeszcze większą lekkomyślnością niż ta, którą popełnił książę Konrad Mazowiecki w XIII w., dając Krzyżakom Ziemię Dobrzyńską. Zresztą byłby to jedynie początek”. W podobnych chwilach rośnie w nas nauczycielach pokusa, aby puszczać wodze fantazji i zamęczać uczniów (lub przez nich dawać się prowokować) rozważaniami: *co by było, gdyby...* Nikt mnie nie przekona do wartości czegoś, co określa się jako... historia alternatywna. Nic takiego nie istnieje.

Nie wiem, na ile pozwala nam czas (czytaj: 45 minut jednostki lekcyjnej) na wykorzystanie dygresji Marszałka o III Rzeszy. Jeśli nie możemy zrobić tego na lekcji, to chociaż miejmy to w swoim osobistym skarbczyku: ocena III Rzeszy. „Narodowy socjalizm nie zna stopnia nasycenia, jest ruchem dynamicznym, zmuszonym do stałej walki i zdobyczy. W tym nastawieniu psychicznym wszystkie środki są dobrem, nie ma żadnych umów, żadnych zobowiązań, których warto by było dotrzymać, jeśli one w najmniejszym stopniu krępować miałyby ruch naprzód”. O! taki cytat może stanowić ważne ogniwo w dyskusji o odpowiedzialności za rozpętanie II wojny światowej. Cenne są uwagi, jakie znajdujemy dalej: „Państwa, narody, kultury, społeczności są tylko pionkami na szachownicy, wartość ich jest dla hitlerizmu tylko wartością taktyczną. [...] Hitler bezlitośnie obdiera naród niemiecki z kultury zachodniej, wyrwać chce z korzeniami z duszy niemieckiej to, co rzeźbiło ją przez długie wieki, tresując w zamian mózgi i serca, organizując nowe siły, wydobyte z mroków pierwotnej duszy germańskiej. [...] Naród niemiecki, ograniczony w swych codziennych potrzebach, zaciągnął pas na zapadłym brzuchu i ruszył na rozkaz Führera, zorganizowany w armie, zaopatrzonego w doskonałe środki walki. Poprzez Polskę – na podbój świata”. Nie zapominajmy, że stan wiedzy emigranta-żołnierza na temat rzeczywistego okrucieństwa Niemców był raczej ograniczony.

A Sowieci? „Mołotow jednak zapewnia Polskę o przychylnym stanowisku Rosji w razie wojny z Niemcami, mało tego – obiecuje pomoc materialną. Już po podpisaniu paktu z Niemcami, tj. 23 sierpnia 1939 roku, Rosja podkreśla, że pakt ten ma na celu tylko pokój i że rozmowy z Anglikami i Francuzami zostały odłożone jedynie na później. Tak to Rosja do ostatniej chwili symulowała respektowanie traktatów,

kryjąc chytrze w zanadru nóż, którym ugodziła Polskę w plecy 17 września 1939 r.” Osobiście dręczy mnie treść dyrektywy, jaką wydał Marszałek zaraz po agresji sowieckiej: „Sowiety wkroczyły. Nakazuję ogólne wycofanie na Rumunię i Węgry najkrótszymi drogami. Z bolszewikami nie walczyć, chyba w razie natarcia z ich strony lub próby rozbicia oddziałów. Zadanie Warszawy i miast, które miały się bronić przed Niemcami – bez zmian. Miasta, do których podejść bolszewicy, powinny z nimi pertraktować w sprawie wyjścia garnizonów do Węgier lub Rumunii”. Trudno pogodzić się, że nie ogłoszono stanu wojny z ZSRR/ZSRS/CCCP.

A sojusznicy? Jak wiemy miała II Rzeczpospolita dwa filary, na których budowała swoje bezpieczeństwo i gwarancje niepodległości na relacjach z Paryżem i Londynem. „Przymierze Polskich Francją było asekuracją przeciwko Niemcom, gdyż Rosja Sowiecka po wojnie z Polską i wobec dużych trudności wewnętrznych nie stanowiła bezpośredniego niebezpieczeństwa, groźna natomiast była polityka Kominternu, która przez infiltrację komunizmu do państw burżuazyjnych usiłowała przygotować rewolucję światową [...]” – to oczywiście m. in. o Francji. Jeśli chodzi o Wielką Brytanię: „...nie udzieliła Polsce we wrześniu 1939 roku realnej pomocy wojskowej. Dziś rozumiemy już, dlaczego tak się stało. [...] W przeciwieństwie do Francji – Anglia nie miała prawie wcale armii lądowej. RAF był dopiero w powijakach, choć mimo to samoloty brytyjskie przeprowadziły

kilka nalotów na północne Niemcy. A wojna na morzu wraz z blokadą nie mogła dać natychmiastowych wyników”. Mamy zatem usprawiedliwienie skreślone pod adresem Albionu. Nie dość na tym, Rydz-Śmigły wysoko ocenił tego sojusznika: „Sojusz polsko-angielski nie przyniósł tak szybkich, natychmiastowych skutków, jakich oczekiwały szerokie koła społeczeństwa polskiego. Nie umniejsza to jednak jego politycznej wartości i doniosłości. Dzięki temu układowi Polska nie została sama, jak Austria czy Czechosłowacja”. Tematowi stosunków z Czechosłowacją Marszałek poświęcił wiele miejsca w swoich rozważaniach. Proszę mi wierzyć, to bardzo zajmujący tekst. Dotyka m. in. kwestii Zaolzia, ale i roli Polski w polityce Pragi.

„Stwierdzić więc należy, iż Polska wojny uniknąć nie mogła, jeśli nie chciała skończyć niesławnie. Poniosła i ponosi olbrzymie ofiary, ale dała początek wojnie wyzwolenczej spod supremacji niemieckiej” – konkludował marszałek Edward Rydz-Śmigły. Jak wiemy, nie dożył końca II wojny światowej, zmarł w Warszawie 2 XII 1941 roku. Za kilka dni Japończycy napadną na Pearl Harbour. Nie będzie miał okazji zweryfikować swoich osądów. Musiał jednak czuć presję odpowiedzialności za jesienną klęskę '39 r., skro napisał i coś takiego: „W blasku zwycięstwa topnieją wszystkie winy, w mroku klęski nawet słabości i omyłki urastają do rozmiarów zbrodni. Ludzie szukają winnych, głoszą pomstę za swój zawód za swoje nieszczęście”.

Sławomir Żebrowski, Marzenna Wierzbicka, Wiesława Kuban, Justyna Kopczyńska
KPCEN w Toruniu

Kompetencje kluczowe w Chorwacji

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu we współpracy z Unią Europejskich Federalistów w Łodzi zorganizowało kilkudniowy wyjazd studyjny do Chorwacji (30.03–5.04.2019) pod hasłem „Rozwijanie kompetencji kluczowych u uczniów w Chorwacji”. W wyjeździe uczestniczyli przedstawiciele Jednostek Samorządu Terytorialnego, dyrektorzy i nauczyciele szkół, przedszkoli i placówek edukacyjnych z województwa kujawsko-pomorskiego oraz nauczyciele konsultanci KPCEN w Toruniu. Celem wyjazdu było poznanie organizacji systemu kształcenia w Chorwacji, roli i miejsca nauczyciela oraz dyrektora w szkole chorwackiej, poznanie i wykorzystanie inspirowanych metod i form pracy – głównie w zakresie rozwijania kompetencji kluczowych, a także nawiązanie ciekawej współpracy i wymiana doświadczeń.

Nasz kilkudniowy pobyt rozpoczęliśmy od wizyty w Ministerstwie Nauki i Edukacji w Zagrzebiu, stolicy kraju. Vlado Prskalo, pełnomocnik ministra, przedstawił nam chorwacki system edukacji,

natomiast Vesna Hrvoj-Sic, dyrektor departamentu ds. promocji systemu VET, omówiła funkcjonujący system zapewnienia jakości w obszarze kształcenia i szkolenia zawodowego (VET). Prezentacja Tamary Hudolin z Agencji Edukacji Dorosłych pozwoliła poznać uczestnikom zasady doskonalenia zawodowego nauczycieli w Chorwacji. System edukacyjny w Chorwacji obejmuje edukację przedszkolną, edukację elementarną – odpowiednik naszej szkoły podstawowej, szkołę średnią i szkolnictwo wyższe.

CHORWACKI SYSTEM EDUKACJI

Edukacja przedszkolna w Republice Chorwacji obejmuje dzieci od szóstego miesiąca życia do wieku szkolnego. Zadaniem i obowiązkiem państwa jest zapewnienie opieki i edukacji dzieciom w wieku przedszkolnym. Elementarna edukacja jest obowiązkowa i bezpłatna dla wszystkich dzieci w wieku od sześciu do piętnastu lat. Jeden nauczyciel prowadzi klasy 1–4. Ta sama osoba, jako nauczyciel wychowawca, uczy

chorwackiego, matematyki, przyrody i społeczeństwa, sztuk wizualnych i co najmniej jednego języka obcego (najczęściej jest to angielski). Od 5 do 8 klasy każdego przedmiotu uczy inny nauczyciel. Pojawiają się nowe przedmioty, takie jak historia, geografia i nauki ścisłe, a także drugi język obcy (zwykle niemiecki, francuski lub włoski). W ramach kolejnego stopnia edukacji (na poziomie naszej szkoły średniej) uczniowie mają do wyboru gimnazjum lub szkołę zawodową. Po ukończeniu tego etapu zdaje się egzamin państwowy, po którym można udać się na studia wyższe.



Dyrektor KPCEN w Toruniu Sławomir Żebrowski i dyrektor przedszkola Dječji vrtić „Katarina Frankopan” w Krk

Nauczyciele, podobnie jak w Polsce, zdobywają stopnie awansu zawodowego. Tygodniowy wymiar czasu pracy nauczyciela jest uzależniony od prowadzonego przedmiotu. Nauczyciel po uzyskaniu najwyższego stopnia awansu co kilka lat musi wykazać, że doskonał swój warsztat pracy oraz zrealizować określone ustawowo działania, aby podwyższyć swoje wynagrodzenie. Jeśli nie spełni tych warunków, wynagrodzenie jest obniżane. Rok szkolny kończy się w połowie czerwca, jest to czas wolny dla ucznia. Natomiast nauczyciele do końca czerwca, przez kolejne dwa tygodnie, biorą udział w formach doskonalenia organizowanych przez agencję narodową.

Podczas naszej wizyty studyjnej odwiedziliśmy dwie szkoły średnie. W Szkole Gastronomicznej w Opatiji zapoznano nas z organizacją szkolnictwa zawodowego. W szkole tej duży nacisk kładzie się na praktyczną naukę zawodu, a jej absolwenci stanowią większość kadry lokalnych hoteli i restauracji. W najstarszym w Chorwacji I Liceum w Rijece, które rozpoczęło działalność w 1627 roku, zaprezentowano nam sposoby rozwijania kompetencji kluczowych u uczniów – między innymi projekty i nowy krajowy program „School for life”.

Ostatni dzień pobytu w Chorwacji to wizyta w przedszkolu Dječji vrtić „Katarina Frankopan” i szkole podstawowej Osnovna škola „Fran Krsto Frankopan” w mieście Krk. Mieliśmy możliwość obserwacji prowadzonych zajęć oraz okazję do wymiany

poglądów i doświadczeń z dyrektorami i kadrami pedagogiczną odwiedzanych placówek. Rozmawialiśmy o doskonaleniu zawodowym chorwackich nauczycieli, ich awansie zawodowym i statusie. Była to również okazja do nawiązania ciekawej współpracy i wymiany doświadczeń. Duże zainteresowanie wzbudziła wśród uczestników między innymi aranżacja przestrzeni edukacyjnej w przedszkolu oraz przedsiębiorczość szkoły podstawowej w zakresie pozyskiwania oliwy z własnego gaju oliwnego, z którego dochód przeznaczony jest na działalność placówki.

INNE DOŚWIADCZENIA

Wyjazd stał się również okazją do poznania walorów kulturowych i turystycznych Chorwacji. W drodze do Krk mieliśmy możliwość podziwiania uroków Wiednia. Pałac Hofburg, katedra Świętego Szczepana i ciekawe zakątki centrum zrobiły na nas ogromne wrażenie. W Zagrzebiu odwiedziliśmy starówkę, Muzeum Sztuki Naiwnej i katedrę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Podróżując między szkołami zachwycaliśmy się pięknymi krajobrazami i roślinnością typową dla tej szerokości geograficznej. Odwiedziliśmy również Muzeum Turystyki w Opatiji i Muzeum Morskie w Rijece. W Ju randvor odwiedziliśmy kościół Świętej Łucji słynący z odkrytej w XIX wieku „płyty z Baški”, czyli kamiennego bloku z tekstem napisanym w głągolicy, starosłowiańskim języku. Podziwiając piękne krajobrazy górskie, jadąc doliną baszczańską i zatrzymując się na chwilę nad zatoką w miejscowości Baška, dotarliśmy do miasteczka Vrbnik. Wyjątkowa w swoim charakterze starówka sprawia, że Vrbnik fascynuje magiczną atmosferą, najwęższymi uliczkami, starymi domami, które ukrywają niesamowite legendy i pozostałościami średniowiecznych murów. W swoich zbiorach Vrbnik posiada garstkę dobrze zachowanych dokumentów pisanych głągolicą, przechowywanych w unikatowej bibliotece rodziny Vitezić.

Podczas wyjazdu Marzenna Wierzbicka, Wiesława Kuban i Justyna Kopczyńska, konsultantki KPCEN w Toruniu, przygotowały i przeprowadziły warsztaty tematyczne, podczas których rozmawialiśmy o kompetencjach nauczycieli oraz możliwościach rozwijania kompetencji kluczowych wśród uczniów w naszych polskich szkołach i przedszkolach. Ciekawe ćwiczenia warsztatowe oraz cały pobyt w Chorwacji dały uczestnikom okazję do doskonalenia u siebie wszystkich kompetencji kluczowych.

Wymiana doświadczeń dała nam możliwość innego spojrzenia na codzienność w placówkach macierzystych. Podczas tej wizyty mieliśmy okazję dotknąć, poczuć i nawet posmakować chorwackiej historii, kultury i obyczajów. Niewątpliwie dodatkową wartością są zawarte nowe znajomości: te zagraniczne, otwierające nowe możliwości współpracy międzynarodowej, jak również między uczestnikami wyprawy.

Spotkanie Naukowe w Madrycie: rozwijanie myślenia naukowego na wczesnych etapach edukacji

Na zaproszenie El CSIC en la Escuela – komórki Najwyższej Rady Badań Naukowych Hiszpanii w Madrycie (Consejo Superior de Investigaciones Cientificas) 14 maja 2019 roku delegacja KPCEN w Bydgoszczy w składzie: dyrektor Robert Preus oraz nauczyciele konsultanci Krystyna Karpińska i Justyna Adamska uczestniczyła w *IX Spotkaniu Naukowym* w Madrycie – międzynarodowej konferencji dla uczniów, uczennic, nauczycieli i naukowców. Celem wydarzenia było zaprezentowanie efektów projektów edukacyjnych rozwijających myślenie naukowe małych dzieci. Uczniowie i nauczyciele ze szkół w Hiszpanii, Brukseli, Andorze przeprowadzili i omówili własne eksperymenty naukowe. Wśród tematów znalazły się: *Z czego zrobiony jest świat, Jak działa telefon z naci, Jak działa rakiet, Odkrywanie magnetyzmu, Jak mydło działa na plamę tłuszczu, Efekt Dopplera, Światłowod, Świetlisty stetoskop, Badanie gęstości, Siły aerodynamiczne.*



Delegacja KPCEN w Bydgoszczy z Nagrodą Archimedes

W kolejnej części konferencji nauczyciele z Estonii i Polski zaprezentowali działania prowadzone we współpracy z El CSIC en la Escuela, których celem jest rozwijanie myślenia naukowego dzieci w przedszkolach i szkołach podstawowych. W imieniu

KPCEN w Bydgoszczy Justyna Adamska omówiła w języku hiszpańskim trzyletni proces współpracy z naukowcami i nauczycielami z Hiszpanii oraz formy doskonalenia nauczycieli prowadzone w województwie kujawsko-pomorskim, wykorzystujące doświadczenie i materiały wypracowane z partnerami z krajów UE w ramach realizacji projektu Erasmus+ *Wiedza naukowa w przedszkolu i szkole: doskonalenie strategii i tworzenie nowych praktyk nauczania przedmiotów ścisłych na wczesnych etapach edukacji.* Wszyscy aktywni uczestnicy *IX Spotkania Naukowego* w Madrycie otrzymali dyplomy – *Nagrodę Archimedes* – w dowód uznania za swoją pracę naukowo-badawczą na zajęciach lekcyjnych.

CSIC — Najwyższa Rada Badań Naukowych Hiszpanii w Madrycie jest inicjatorem procesu, którego celem jest szerzenie nowoczesnego podejścia do nauczania przedmiotów ścisłych już na etapie przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Ideą wspól-

nych działań, w tym konferencji, warsztatów, opracowania materiałów metodycznych, jest zwrócenie uwagi na fakt, że alfabetyzacja naukowa na pierwszych etapach edukacji jest niezbędnym ogniwem w rozwijaniu myślenia naukowego obywateli. Ponadto istotne jest wprowadzenie edukacji naukowej w kontekście równości płci. Nauczyciele powinni przekazywać zainteresowanie nauką dziewczynkom na równi z chłopcami, korzystając ze źródeł historycznych i używając przykładów słynnych kobiet-naukowców.

Głównym celem nowoczesnego podejścia do alfabetyzacji naukowej jest takie zorganizowanie procesu uczenia się, aby uczniowie rozumieli sposób, w jaki wiedza naukowa powstaje, w jaki sposób ulega modyfikacjom. Znajomość sposobu konstruowania nauki ma ogromny wpływ na postawę dzieci i ich podejście do zagadnień naukowych czy pseudonauki. Tworzenie pojęć i modeli jest procesem

myślowym, na którym opiera się nauka. Istotne jest więc uświadomienie nauczycielom i ich uczniom, na czym polega mechanizm tworzenia wiedzy naukowej: uproszczonych reprezentacji myślowych pewnych aspektów rzeczywistości, które zawsze podlegają sprawdzeniu na drodze eksperymentów naukowych. Zwraca się uwagę na ujednolicenie programów nauczania przedmiotów ścisłych na pierwszych etapach edukacji lub przynajmniej stworzenie wspólnego dla wszystkich krajów Unii Europejskiej zasobu wiedzy zdobywanego na tym etapie przez dzieci.

Podczas planowania procesu dydaktycznego, doboru zadań – eksperymentów, materiałów, przygotowania zadawanych dzieciom pytań konieczne jest myślenie o stworzeniu uczniom możliwości czerpania przyjemności z przeprowadzania eksperymentów, dedukowania praw rządzących w naturze na bazie modeli, a także czytania o nauce. Profesjonalny nauczyciel rozumie taką organizację procesu, wykorzystującego i rozwijającego autonomię ucznia. Jednak nawet dla takiego nauczyciela istotna jest możliwość doskonalenia zawodowego.

Sławomir Żebrowski, Agnieszka Przybyszewska
KPCEN w Toruniu

Zakodowane inspiracje

Mija rok, odkąd Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu realizuje projekt „Buduję, koduję, programuję” w ramach działania 3.2. Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej, III oś priorytetowa – Cyfrowe kompetencje społeczeństwa, Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014–2020. W projekcie biorą udział zarówno nauczyciele, jak i uczniowie edukacji wczesnoszkolnej z 25 szkół podstawowych województwa kujawsko-pomorskiego.

Celem projektu jest rozwijanie kompetencji cyfrowych w zakresie nauczania na etapie edukacji wczesnoszkolnej oraz rozwijanie kompetencji nauczycieli umożliwiających prowadzenie zajęć pozalekcyjnych dla uczniów klas 1–3 szkoły podstawowej. Do tej pory w projekcie przeszkoliliśmy 70 nauczycieli z 23 szkół. Przeszkoleni nauczyciele zaprosili do zajęć w swoich szkołach 785 dzieci z gmin wiejskich i wiejsko-miejskich. Tu nie było zaskoczenia – zajęcia z kodowania bardzo szybko wciągnęły najmłodszych w inny wymiar edukacji. Zaangażowanie, które obserwujemy w czasie zajęć, jest ogromne. Dzieci nie mogą doczekać się kolejnych spotkań z ich bohaterami – Scottiem oraz Ozobotami. Zajęcia są dla nich atrakcyjne, dodatkowym atutem są pomoce dydak-

tyczne, które otrzymują szkoły do realizacji projektu. Na nowym sprzęcie, dostarczonym w ramach przedsięwzięcia, dzieci uczą się i ćwiczą swoje umiejętności z programowania – wykorzystują tablety, gry Scottie Go! oraz Ozoboty.

Okazuje się, że na realizacji projektu przygoda z programowaniem się nie kończy. Mamy informacje, że nasi projektowi nauczyciele wraz ze wspomagającymi ich w czasie zajęć trenerami tak bardzo zaciekawili dzieci światem programowania i rozwijania kompetencji cyfrowych, że wspólnie postanowili kontynuować zakodowaną przygodę. W wielu szkołach, np. w Żernikach, zajęcia są kontynuowane i nadal cieszą się dużym zainteresowaniem. Nauka programowania stanowi poszerzenie oferty zajęć dodatkowych szkół. Dyrektorzy i Rady Rodziców, wi-

W wyniku współpracy powstały przewodniki naukowo-metodyczne, które zawierają wspomniane idee, strategie i rozwiązania:

1. *Wiedza naukowa w przedszkolu i szkole: propozycja nowej metodyki – doskonalenie strategii i tworzenie nowych praktyk nauczania przedmiotów ścisłych i przyrodniczych na wczesnych etapach edukacji.*
2. *Wiedza naukowa w przedszkolu i szkole: Dociekania na temat Z czego zrobiony jest świat?*
3. *Wiedza naukowa w przedszkolu i szkole. Dociekania na temat: Archeologia w klasie.*

(<https://cen.bydgoszcz.pl/index.php/erasmusplus>).

Zapraszamy do zapoznania się z tymi podręcznikami i do korzystania z ich zasobów. Zachęcamy do inspirowania się oraz doskonalenia strategii i tworzenia nowych praktyk nauczania przedmiotów ścisłych i przyrodniczych na wczesnych etapach edukacji w swoich przedszkolach i szkołach. Ponadto proponujemy w nowym roku szkolnym 2019/2020 szkolenia warsztatowe o tej tematyce dla nauczycieli przedszkoli i klas I-III.

Cele projektu są na bieżąco realizowane, co sprawia, że jesteśmy zadowoleni i z satysfakcją podejmujemy kolejne działania. Każda grupa w swojej szkole realizuje 26 godzin dydaktycznych. Dodatkowo dzieci z opiekunami wyjeżdżają do Akademii Nauki w Toruniu, gdzie mają możliwość poznania zastosowania algorytmiki w życiu codziennym oraz rozwijania swoich umiejętności w programowaniu robotów zbudowanych z klocków LEGO.

Okazuje się, że na realizacji projektu przygoda z programowaniem się nie kończy. Mamy informacje, że nasi projektowi nauczyciele wraz ze wspomagającymi ich w czasie zajęć trenerami tak bardzo zaciekawili dzieci światem programowania i rozwijania kompetencji cyfrowych, że wspólnie postanowili kontynuować zakodowaną przygodę. W wielu szkołach, np. w Żernikach, zajęcia są kontynuowane i nadal cieszą się dużym zainteresowaniem. Nauka programowania stanowi poszerzenie oferty zajęć dodatkowych szkół. Dyrektorzy i Rady Rodziców, wi-

dząc zaangażowanie nauczycieli i uczniów, dokonują zakupu kolejnych pomocy dydaktycznych w postaci np. zestawów klocków LEGO (jak to miało miejsce w SP w Witosławiu i SP nr 1 w Żnieniu), kolejnych Ozobotów (SP w Żernikach i SP nr 1 w Barcinie), tabletów (ZS w Barcinie) czy mat do kodowania (SP nr 1 w Barcinie). Zainspirowana działaniami w „Buduję, koduję, programuję” Szkoła Podstawowa w Żernikach bierze udział w kolejnym projekcie unijnym pt. „Kompetencje kluczowe kluczem do sukcesu”, w którym nauczycielki bazują na elementach naszego projektu. Wszystkie narzędzia z tych zajęć wykorzystywane są w korelacjach przedmiotowych. Nauczycielki biorące udział w projekcie przeprowadziły szkolenie wewnętrzne dla nauczycieli klas 4–8 i przedszkola. Ciekawej inicjatywy podjęła się Olga Nowicka z Barcina. Od września 2018 roku prowadzi klasę innowacją pedagogiczną zatytułowaną „Innowacja pedagogiczna dla klasy pierwszej prowadzonej zasadami Rona Clarka połączonej z Bąblem matematycznym i programowaniem w Zespole Szkół w Barcinie”. Zajęcia z programowania odbywają się tam raz w tygodniu po 2 godziny lekcyjne. Dzięki otrzymanemu sprzętowi szkoła włączyła się do III edycji Ogólnopolskiego Programu „Uczymy Dzieci Programować” oraz podjęła wyzwanie „Tydzień z technologią – III edycja 2019”. Ponadto uczniowie barcińskiej szkoły wzięli udział w Europejskim Tygo-

i kreatywność. Panie pozyskały fundusze na zakup klocków Lego WeDo 2.0. i, co ciekawe, napisały autorski program innowacji, która nosi tytuł: „Klocki Lego i co z tego...? Dlaczego właśnie klocki Lego?”.

Pani Anna pisze do nas: *Nasza szkoła przystąpiła do programu Operacyjna Polska Cyfrowa w ramach działania: Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej na lata 2014–2020. I edycja projektu „Buduję, koduję, programuję” zorganizowana przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Toruniu ruszyła już pod koniec sierpnia. Piątka nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Łabiszynie wzięła udział w szkoleniu stacjonarnym, którego celem było podniesienie kompetencji cyfrowych oraz przygotowanie nas do prowadzenia zajęć. Zajęcia prowadziłyśmy w pięciu grupach. Każde przynosiły coś nowego, ciekawego i wiele pomysłów. Uczniowie byli zaangażowani i aktywnie pracowali. Byli ciekawi świata i odkrywania czegoś nowego. Udział w projekcie zainspirował i zachęcił nas do dalszych działań. Po pierwsze chcieliśmy wykorzystać umiejętności nabyte na zajęciach z projektu „Buduję, koduję, programuję”. Po drugie – rozwijać zainteresowania programowaniem wśród zainteresowanych uczniów w atmosferze zabawy. Po trzecie stworzyć uczniom możliwość uczestnictwa w zajęciach z podstaw robotyki. Założenia programu były takie, że uczniowie mieli do wyboru zbudowanie konstrukcji z klocków Lego WeDo 2.0 na podstawie gotowych instrukcji przy wykorzystaniu prostego*

języka z programowania graficznego i z aplikacji Lego Education lub podejmowanie prób skonstruowania i zaprogramowania robotów według nowego pomysłu. Nie mogło zabraknąć też prezentacji przed grupą. Zajęcia okazały się „strzałem w dziesiątkę”. Nasza współpraca stała się źródłem motywacji, wymiany poglądów, wspólnym planowaniem działań, co przełożyło się na lepszą i bardziej efektywną pracę z uczniami.



Zajęcia w Akademii Nauki w Toruniu

dniu Kodowania.

Spywają do nas informacje o kolejnych inicjatywach. W Szkole Podstawowej w Łabiszynie w pierwszym semestrze w projekcie wzięły udział Grażyna Kiliszewska, Ilona Makusak, Dorota Orzoł, Violetta Dąbrowicz i Anna Połom-Pierzchalska. Cała piątka postanowiła, że będzie dalej rozwijać u uczniów zainteresowanie programowaniem, pobudzać aktywność

Przed nami kolejny rok realizacji projektu „Buduję, koduję, programuję”. Dziś mamy poczucie, że realizując projekt, nie tylko wyposażamy nauczycieli w kompetencje cyfrowe, lecz również inspirujemy ich do dalszych działań. W naszej firmie mamy zatem poczucie mocy sprawczej i spełnionej misji. Działania podejmowane przez nauczycieli, dyrektorów szkół i rodziców wspólnie z uczniami pokazują, że szkoły mają bogatą ofertę dydaktyczną, nowoczesne wyposażenie i potra-

Komiks to nie tylko rozrywka

W marcu 2019 roku w Bibliotece Pedagogicznej w Toruniu odbyła się czwarta już konferencja z cyklu „Licencja na czytanie”. Tak jak i poprzednie adresowana była do nauczycieli i bibliotekarzy. Tym razem nosiła tytuł *Komiks? Obecny!* Organizatorzy postawili sobie za cel przekonanie uczestników, że komiks może stanowić formę przekazu istotnych treści oraz skuteczne narzędzie edukacji.

Dr hab. Arkadiusz Wagner z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliologii UMK w Toruniu zaprezentował, w wielkim skrócie, historię komiksu na świecie i w Polsce.

Mówił o pierwowzorach komiksów tworzonych w XV wieku, amerykańskich komiksach awanturniczych i tych prezentujących historie superbohaterów z lat 30-tych XX wieku. Omówił początki komiksu polskiego i jego „jedynie słuszne” treści epoki stalinowskiej. Przypominał także (wciąż czytana) serię komiksów z kapitanem Żbikiem i jej zawołaną funkcję propagandową. Wspominał także o poszukiwanym czasopiśmie „Relax”, zawierającym nielegalne przedruki komiksów zachodnich. Na koniec zauważył, że współczesny polski komiks to głównie komiks historyczny.

Dr Michał Traczyk – kierownik Pracowni Komiksu Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu wyjaśniał, dlaczego komiks ciągle jeszcze w Polsce nie cieszy się uznaniem. Przyczyny takiego stanu rzeczy to: niekorzystnie dla komiksu wypadające porównania z literaturą i malarstwem oraz zarzuty dotyczące banalności treści i wulgarnego języka. Prelegent podkreślił, że część wad komiksu (prosty przekaz oraz wyraźny podział na pozytywne i negatywne bohaterów) można postrzegać jako jego atuty.

Kolejne wystąpienia mówiły o zaletach komiksów. O tym, że komiks uczy, wychowuje, kształtuje gust estetyczny i z powodzeniem może być wykorzystywany w pracy nauczyciela i terapeuty.

O tym, jak powstają komiksy historyczne, mówiła Elżbieta Olczak – kierownik Działu Edukacyjnego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Podkreśliła, że lektura komiksu historycznego adresowanego do dzieci to świetny sposób na poznanie historii. Bohaterami czterech wydanych przez Muzeum komiksów są muzealne eksponaty i związane z nimi osoby. Komiksy te prezentują autentyczne, wiernie oddane historie zaopatrzone w komentarze historyczne i mogą stanowić wiarygodne

źródło informacji (komiksy dostępne są w zbiorach naszej biblioteki). Prelegentka omówiła poszczególne etapy tworzenia komiksu. Podkreśliła rolę współpracy grafika i historyka oraz wagę, jaką twórcy tego typu komiksów przywiązują do zachowania wierności historycznej i dbałości o szczegóły.

Wystąpienie „Krótkie historie o życiu” jako przykład wykorzystania komiksu do przeciwdziałania przemocy w rodzinie przygotowali Katarzyna Hejko i Wojmir Strzałkowski, pracownicy Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sopocie.

Sluchacze konferencji mogli przekonać się, że współczesne komiksy ukazują również poważne problemy społeczne. Zaprezentowano, pionierski na polskim gruncie, komiks-informator w służbie kampanii społecznej dotyczącej przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Komiks MOPS w Sopocie mówi o przemocy ekonomicznej, braku zaufania, zazdrości i przemocy wobec dziecka. Prelegenci korzystają z tego komiksu m.in. podczas warsztatów prowadzonych w szkołach z młodzieżą.

Nauczycielki Jolanta Drzycimska-Kola (nauczyciel przyrody, geografii i informatyki) i Małgorzata Orlikowska (nauczyciel języka polskiego) ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Toruniu przekonywały, że „Komiks jest dobry na wszystko”. O sposobach wykorzystywania komiksu w szkole.

Nauczycielki mówiły o tym, jak na lekcjach uczniowie uczą się tworzyć komiksy, rysując je na papierze lub też wykorzystując aplikację Toondoo czy Power Point. Uczniowie tworzą komiksy m.in. w trakcie omawiania mitologii greckiej, przekształcania w komiks poznanych tekstów literackich, tworząc komiks-notatkę czy ćwicząc pisanie opowiadania z dialogiem. Nauczycielki wykorzystują komiks także do rozwijania myślenia kreatywnego (dokończenie niedopowiedzianej historii poprzez stworzenie komiksu) i w trakcie realizacji projektów. W swoim wystąpieniu prelegentki udowodniły, że komiks może być skutecznym narzędziem nauczania różnorodnych treści.

Przedstawiciel gospodarzy konferencji, Marcin Żynda, zaprezentował *Bibliostory – edukacyjne historie komiksowe*.

Bibliostory to 24 krótkie komiksy w wersji papierowej (udostępnione także na wolnej licencji

w Internecie) wydane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Wszystkie te komiksy są adresowane do dzieci w wieku 9–16 lat. Twórcy komiksowych opowieści postawili sobie za cel rozwijanie kompetencji informacyjnych i medialnych młodych ludzi. Każdy komiks jest związany z utrwalaniem określonej umiejętności. Niektóre z nich to: sprawne wyszukiwanie informacji w bazach danych i bibliotekach cyfrowych, ich krytyczna ocena, przetwarzanie, prezentowanie oraz efektywne wykorzystanie. W trakcie tego wystąpienia słuchacze mogli przekonać się, że komiks może pomóc wyposażać młodych ludzi w niektóre z niezbędnych współcześnie kompetencji.

Ewa Stanek-Zaremba z toruńskiej Księgarni Kafka i spółka zaprezentowała wybraną ofertę Wydawnictwa Kultura Gniewu.

Wydawnictwo Kultura Gniewu publikuje, przeznaczone dla dzieci i dorosłych, piękne komiksy z całego świata. Ewa Stanek-Zaremba zaprezentowała adresowaną do dzieci serię *Krótkie Gatki*, w ramach której ukazała się m.in. czterotomowa *Bajka na końcu świata* Marcina Podolca oraz *Łauma* Karola Kalinowskiego, *Wielki zły lis* Benjamina Rennera i *Wyprowa Shackletona* Williama Grilla. Wszystkie omówione publikacje określiła jako wartościowe i piękne pod względem graficznym.

Ostatnie z wystąpień należało do psychologa, a jednocześnie miłośnika i badacza komiksu,

Michała Siromskiego. Nosiło ono tytuł *Kiedy jestem Hulkiem. O tym, jak wykorzystać postacie superbobaterów do rozmowy z dziećmi i młodzieżą o ważnych sprawach.*

Tym razem uczestnicy konferencji mogli przekonać się, że komiks może być także narzędziem w pracy psychologa. Prelegent wskazał, w jaki sposób konkretne postacie i wątki komiksowe można wykorzystać w czasie rozmów terapeutycznych i wychowawczych z dziećmi i młodzieżą. Rozmowy takie dotyczyć mogą m.in. radzenia sobie z gniewem i słabościami, wychodzenia z traumatycznych przeżyć, nietolerancji i przemocy wobec odmienności, niepełnosprawności czy odpowiedzialności za swoje postępowanie. Michał Siromski analizował terapeutyczne zastosowanie postaci Batmana, Supermana, Wonder Woman, Hulka i Spider-Mana.

Piękną oprawę konferencji *Komiks? Obecny!* stanowiła wystawa „Historia Polski według komiksu” autorstwa Wojciecha Łowickiego, dyrektora toruńskiego Festiwalu Kultury Popularnej Dwutakt.

Zachęcamy nauczycieli i wszystkich innych zainteresowanych do korzystania z komiksowych zbiorów naszej biblioteki (ponad 100 tytułów) oraz komiksów i scenariuszy lekcji z wykorzystaniem komiksów dostępnych online (wykaz linków na stronie WWW biblioteki w zakładce Serwis informacyjny).

Lidia Miętkiewicz

Centrum Kultury Browar B we Włocławku

Polish Heritage Day w Bedford. Z pamiętnika anglisty...

Ktoś kiedyś powiedział, że jesteśmy tyle wari, ile dajemy innym. Jestem nauczycielką i jak nikt rozumiem znaczenie tych słów. Czymże jest nasza praca, jeśli nie obdarowywaniem uczniów swoim czasem, wiedzą, a także doświadczeniem. Jako anglistka i historyczka dodam, że praca inspiruje mnie też do nowych wyzwań, spotkań, zarówno w Polsce, jak i poza granicami naszej ojczyzny. Chciałabym podzielić się informacją o działalności kulturalnej na rzecz młodzieży w naszym mieście, która rozwija się na wielu polach i w której z radością mogłam uczestniczyć w ostatnim czasie. Przedsięwzięcia, w których brałam udział, przyczyniły się do wzbogacenia mojego warsztatu pracy, a przede wszystkim pozwoliły poznać nietuzinkowe osoby, dzięki którym poszerzyłam moje

horyzonty i które sprawiły, że praca stała się przyjemnością, a nie tylko obowiązkiem.

Realizowanie moich pasji oraz zainteresowań jest możliwe, ponieważ jestem nauczycielką języka angielskiego w szkołach średnich, ale mam również przyjemność współpracować jako lektor z Centrum Kultury Browar B. we Włocławku. Można więc powiedzieć, iż znajduję się w samym sercu wydarzeń kulturalnych naszego miasta. Przez ostatnie lata byłam zaangażowana w wiele projektów, wystaw, organizowałam dni językowe dla dzieci i młodzieży w czasie *Ferii Browerii*, uczestniczyłam z młodzieżą licealną w przedstawieniu *Juliusza Cezara* wystawianym przez studentów anglistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Brałam też z nimi udział w *Deserach*

z kulturą szkocką, w koncercie zespołu *The Postman*, który gra utwory sławnego zespołu *The Beatles*. Najbardziej jednak utkwił mi w pamięci wyjazd z młodzieżą szkolną z **Zespołu Pieśni i Tańca „Kujawy”** do Bedford w Wielkiej Brytanii na **Polish Heritage Day**.

W maju 2017 roku gościłam jako tłumacz oraz opiekun *Zespołu Pieśni i Tańca „Kujawy”* w Bedford, które jest partnerskim miastem Włocławka. Otrzymaliśmy zaproszenie od władz lokalnych oraz *Stowarzyszenia Kultury i Języka Polskiego (The Polish Language and Culture Association)*.



Zespół Pieśni i Tańca „Kujawy”

Tancerki, tancerzy i opiekunów gościły u siebie polskie rodziny. W trakcie pobytu *Kujawy* występowały w angielskich szkołach (St Gregory's Catholic Middle School oraz St Thomas More Catholic Upper School), gdzie nie tylko przedstawiły uczniom tańce regionalne, ale również dały krótkie lekcje nauki tańca. Angielska młodzież wykazywała duże zainteresowanie, co widać było chociażby po ilości pytań po pokazach. Również nauka podstawowych kroków do oberka czy kujawiaka sprawiała im dużo radości. Zabawy i śmiechu było co niemiara. Ponownie okazało się, że taniec i muzyka łągodzą obyczaje.

Oprócz prób i występów przed miejscową społecznością w programie wyjazdu znalazło się miejsce na część turystyczno-krajoznawczą. *Kujawy* zwiedziły kampus uniwersytecki i Muzeum Historii Naturalnej w Oxfordzie. Nie zabrakło czasu na zakup pamiątek czy spacerów po samym Bedford w towarzystwie rodzin goszczących.

Miałam też okazję uczestniczyć z młodzieżą w spotkaniu z burmistrzem Bedford, który przedstawił nam historię i tradycje miasta. Oprowadził po ratu-

szu oraz zaprezentował historyczne stroje i atrybuty władzy lokalnej. Jedną z atrakcji była możliwość ich założenia.

Punktem kulminacyjnym naszego pobytu stał się uroczysty koncert zespołu w ramach Dnia Dziedzictwa Polskiego (Polish Heritage Day). Jego symbolem jest biało-czerwona szachownica lotnicza, jaka widniała na polskich samolotach w Bitwie o Anglię.

Ten dzień ma szczególne znaczenie dla tamtejszej Polonii, to forma upamiętnienia dziedzictwa przeszłych pokoleń, podkreślenie współczesnego wkładu Polaków w życie kulturalne, gospodarcze i społeczne

Wielkiej Brytanii oraz pokazanie społecznościom lokalnym polskiej historii i nadwiślańskich tradycji. Dlatego też nasi rodacy przygotowali liczne stoiska, na których sprzedawali produkty własnoręcznie wykonane. Tymczasem *Kujawy* zaprezentowały program, w którym młodzież zatańczyła tańce kujawskie, łowickie i górali żywieckich. Zabawom i radości nie było końca...

Obchody Polish Heritage Day uświetniły swoją obecnością takie osoby, jak: pani konsul RP w Londynie, mer hrabstwa Bedfordshire, władze Bedford i pracownicy ratusza. Wpisali się też do kroniki, nad którą sprawo-

wałam pieczę. Jesteśmy dumni, że uczestniczyliśmy w tak ważnej uroczystości, że dane nam było poznać tradycje i zwyczaje innych państw.

Zapamiętam ten pobyt na zawsze, a z pewnością ciepłe i życzliwe przyjęcie przez rodziny polskie, które nas gościły. Wyjazd ten okazał się kwintesencją bycia anglistą, ponieważ mogłam brać udział w „żywej lekcji” dotyczącej kultury, zwyczajów. Młodzież bardzo szybko „złapała wspólny język” z rówieśnikami nie tylko polskimi, ale również z Wielkiej Brytanii, którzy prezentowali swoje umiejętności artystyczne na scenie w czasie Polish Heritage Day. I co najważniejsze z punktu widzenia anglisty, polska młodzież podszkoliła swój angielski: w czasie oficjalnych wizyt, na spacerze z rodzinami, w czasie zabaw, rozmów. Wykorzystali język angielski w codziennych, realnych sytuacjach. Koledzy i koleżanki tam mieszkający stanowili też na pewno niezwykle wsparcie i pomoc, aby przełamać barierę związaną z mówieniem. Wzajemne zrozumienie, a przede wszystkim poczucie humoru, które towarzyszy młodym ludziom, przyczyniły się do „edukacji na wesoło”, czyli połączenia przyjemnego z pożytecznym.

Richard Phillips Feynman (1918-1988)

W okazji kilku rocznic - 100-lecie urodzin i 30 rocznica śmierci oraz 70 rocznica diagramów

Amerykański fizyk teoretyczny, uważany za najbardziej genialnego i wpływowego w swojej dziedzinie w czasach powojennych. Uznany w 1999 roku za jednego z dziesięciu najlepszych fizyków wszechczasów¹. Pozostali z pierwszej dziesiątki to: Albert Einstein, Isaac Newton, James Clerk Maxwell, Niels Bohr, Werner Heisenberg, Galileo Galilei, Paul Dirac, Erwin Schrödinger i Ernest Rutherford.

*Chciałbym go trochę lepiej ocenić, albowiem był z pewnością największym fizykiem w moim wieku. - powiedział Rochus Vogt, profesor fizyki w Caltech, były proboszcz i były dyrektor ds. fizyki, matematyki i astronomii. W swojej wypowiedzi Vogt stwierdził: On był nie tylko wybitnym fizykiem, ale był artystą, renesansowym typem osoby. Dodając pisze: Miał pewne poglądy i postrzeganie w fizyce, że nie mam pojęcia, aby opisać inne niż „artystyczne”.*²



Richard Phillips Feynman (1918-1988)
<https://blogs.scientificamerican.com/oscillator/feynman-on-biology/>

Feynman urodził się 11 maja 1918 roku w Nowym Jorku. W 1965 roku zdobył nagrodę Nobla w

dziedzinie fizyki za prace z elektrodynamiki kwantowej³. Jest jednym z głównych twórców tej nauki. Po wojnie w 1950 roku wstąpił do Caltech jako profesor wizytacyjny, stając się już w następnym roku stałym członkiem wydziału i pozostając tam przez resztę życia. Tak pisze o uczonym Robert Tindol: *Elektrodynamika kwantowa urodziła się pod koniec lat 20. XX wieku, ale eksperymenty dwadzieścia lat później wykazały słabości istniejącej teorii. Radykalnym podejściem Feynmana do korygowania teorii było zrekonstruowanie niemal w całości mechaniki kwantowej i elektrodynamiki z własnego punktu widzenia. Traktował wszystkie zdarzenia pod względem cząstek, upraszczając obliczenia interakcji w dużej mierze poprzez rozwijanie słynnych diagramów trajektorii interakcji*⁴.

Feynman przez lata pobytu w Instytucie współpracował z laureatem Nagrody Nobla Murray Gell-Mann w zakresie teorii słabych interakcji. Zbadał zachowanie elektronów w kolizjach wysokiej energii i sformułował teorię matematyczną, która wyjaśniała zakres właściwości płynnego helu w bardzo niskiej temperaturze. Podał ilościową teorię oddziaływań słabych. Wspólnie z Murrayem Gell-Mannem w 1958 roku zaproponowali i wyjaśnili zasadę oddziaływania słabego w fizyce. Przedstawił model nukleonów złożonych z partonów (1969). Efektem jego rozważań nad ograniczeniami wpływającymi na moc obliczeniową komputerów jest koncepcja komputera kwantowego. Jego praca z roku 1960 zatytułowana *There's plenty of room at the bottom* jest z kolei zapowiedzią nanotechnologii. Uważany za jednego z ważniejszych fizyków XX wieku był także znanym popularyzatorem nauki; w jego dorobku obok prac naukowych znajduje się kilka pozycji autobiograficznych (*Pan raczy żartować, panie Feynman!, A co Ciebie obchodzi, co myślą inni?*) oraz słynne wykłady *Feynmana wykłady z fizyki*⁵. Studiował w Massachusetts Institute of Technology (1935-1939). Jego praca dyplomowa

1 Richard Feynman, legendarny fizyk z Kalifornijskiego Instytutu Technologii, został nazwany siódmym największym fizykiem wszechczasów w ankiecie brytyjskiego magazynu Physics World. Ankieta zbadała 130 wiodących fizyków na całym świecie. Źródło: https://web.archive.org/web/20120321043038/http://media.caltech.edu/press_releases/12019

2 Physics World poll names Richard Feynman one of 10 greatest physicists of all time [za:] California Institute of Technology Media Relations, 21 marca 2012 [dostęp 2017-10-04]

3 Elektrodynamika kwantowa (ang. QED – Quantum Electrodynamics) jest to kwantowa teoria pola opisująca oddziaływanie elektromagnetyczne. https://pl.wikipedia.org/wiki/Elektrodynamika_kwantowa

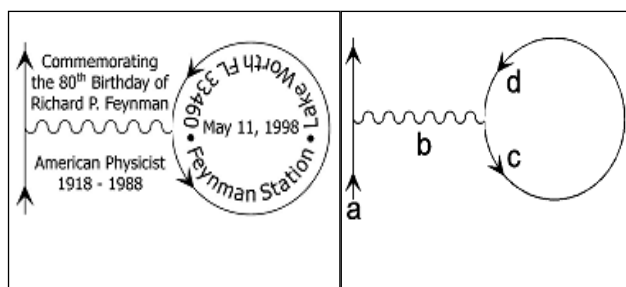
4 Ibidem

5 <https://pl.wikipedia.org>

nosiła tytuł: *Forces and Stresses in Molecules*. Centralnym wynikiem tej pracy było wyprowadzenie wzoru znanego obecnie jako twierdzenie Hellmanna-Feynmana⁶. Następnie podjął na Uniwersytecie Princeton studia doktoranckie (1939-1942), zakończone obroną pracy *The Principle of Least Action in Quantum Mechanics*, przygotowanej pod kierunkiem Johna Wheelera.

Feynmana historia z pieczęcią

Urząd pocztowy w Stanach Zjednoczonych ogłosił wydanie w 1965 roku pieczęci z laureatem Nagrody Nobla Richardem Feynmanem. W 1998 roku USPS (United States Postal Service) zezwoliła na używanie specjalnej pieczęci pocztowej, aby uczcić 80 urodziny Richarda Feynmana. Ta pieczęć została wykorzystana w Lake Worth na Florydzie. W tym wyjątkowym dniu urząd pocztowy został przemianowany na *Stacja Feynman*.



Rysunek 1. „Feynmana Schemat” (diagram) stosowany na pocztowych pieczęciach. Przedstawia to, co jest znane jako „proces bubble”. Diagram ten pokazuje cząstkę o wysokiej energii, na przykład, promieniowania kosmicznego (a) z odległej gwiazdy supernowej emitującej foton wysokoenergetyczny, na przykład promienie gamma (b). Foton z kolei tworzy cząstkę (c) i anty-cząstkę (d), która istnieje przez krótką chwilę, a następnie rekombinuje.

Rozważania o diagramach - jak zacząć

W fizyce teoretycznej **diagramy Feynmana** są obrazowymi przedstawieniami wyrażen matematycznych opisujących zachowanie cząstek

subatomowych⁷. Tak opracowany system nosi nazwę od jego wynalazcy, amerykańskiego fizyka Richarda Feynmana i został po raz pierwszy wprowadzony w 1948 roku. Interakcja⁸ cząstek subatomowych może być złożona i trudna do zrozumienia intuicyjnie. Schematy Feynmana dają prostą wizualizację tego, co w przeciwnym razie byłoby raczej tajemnicą i abstrakcją. Jak pisze David Kaiser: *od połowy XX wieku fizycy teoretyczni coraz częściej zwracają się do tego narzędzia, aby pomóc im w przeprowadzaniu krytycznych obliczeń*. I dodaje: *diagramy Feynmana zrewolucjonizowały prawie każdy aspekt fizyki teoretycznej*. Chociaż diagramy są stosowane przede wszystkim do teorii pola kwantowego, można je również stosować w innych dziedzinach, takich jak teoria stanu stałego⁹.

W opracowaniu zagadnienia Feynman interpretował pozyton Ernsta Stueckelberga tak, jakby był elektronem poruszającym się wstecz w czasie. W tym rozwiązaniu (pisze Feynman) *ujemne stany energetyczne” pojawiają się w formie, jaką można sobie wyobrazić (podobnie jak Stückelberg) w czasoprzestrzeni, jak fale wychodzące od potencjału zewnętrznego wstecz w czasie. Eksperymentalnie taka fala odpowiada pozycjom zbliżającym się do potencjału i unicestwieniem elektronu*.¹⁰

Kluczowym elementem reprezentacji Feynmana są trzy podstawowe akcje:

7 W fizyce, **cząstki elementarne** są to cząstki o wiele mniejszych rozmiarach niż atom i jego składniki. Istnieją dwa typy cząstek subatomowych: cząsteczki elementarne, które zgodnie z aktualnymi teoriami nie są wykonane z innych cząstek i cząstek kompozytowych. Fizyka cząstek stałych i fizyka jądrowa badają te cząstki i ich interakcje. https://en.wikipedia.org/wiki/Subatomic_particle

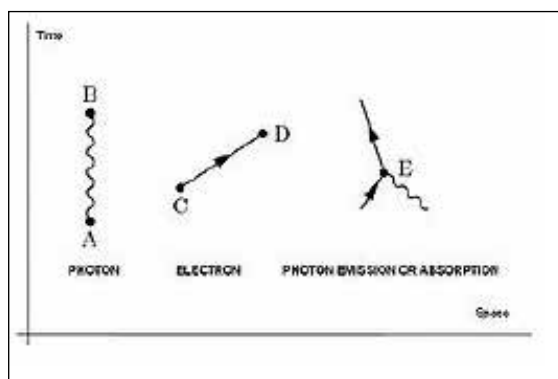
8 **Interakcja** jest rodzajem działań, które występują, gdy dwa lub więcej obiektów wpływa na siebie nawzajem. Idea efektu dwukierunkowego ma zasadnicze znaczenie w pojęciu interakcji, w przeciwieństwie do jednokierunkowego efektu przyczynowego. Ścisłym związkiem jest wzajemność, która zajmuje się interakcjami interakcji w systemach: kombinacje wielu prostych interakcji mogą prowadzić do zaskakujących zjawisk emergentnych <https://en.wikipedia.org/wiki/Interaction> W filozofii, **emergentyzm** jest wiara w pojawienie się, zwłaszcza że wiąże się świadomość i filozofii umysłu, i jak to kontrastuje (lub nie) z redukcjonizmem. Mówi się, że właściwość systemu jest wschodząca, jeśli jest to nowy wyrok niektórych innych właściwości systemu i ich wzajemnych oddziaływań, podczas gdy jest on niespodziewany i różny od nich. <https://en.wikipedia.org/wiki/Emergentism>

9 **David I Kaiser** jest amerykańskim fizykiem i historykiem nauki. Jest profesorem Historii Nauk Germeshausen w Instytucie Technologii Massachusetts (MIT), szefem programu Nauka, technologia i społeczeństwo oraz starszym wykładowcą w dziale fizyki. Kaiser jest autorem lub redaktorem kilku książek o historii nauki, w tym: *Diagramy Feynmana w fizyce powojennej* (2005).

10 Feynman, Richard (1949). „Teoria Pozytonów”. *Przegląd fizyczny*. **76** (76): 749. [Kod bib :1949PhRv ... 76..749F](https://doi.org/10.1038/PhysRev.76.749). doi : 10.1038 / PhysRev.76.749 . [za] https://en.wikipedia.org/wiki/Feynman_diagram#cite_note-2

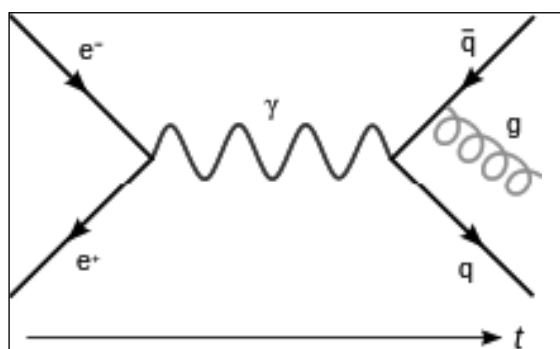
6 **Twierdzenie Hellmanna-Feynmana** – twierdzenie chemii kwantowej mówiące, że w stanie stacjonarnym siła działająca na jądro atomu cząsteczki może być wyliczona klasycznie, z prawa Coulomba, jako suma sił elektrostatycznych pochodzących od pozostałych jąder i od chmury elektronowej. Twierdzenie jako pierwszy sformułował w roku 1937 niemiecki uczony Hans Hellmann i zamieścił je w swym podręczniku chemii kwantowej. Nie zostało jednak przez niego opublikowane w czasopiśmie naukowym i z tego powodu pozostało szerzej nieznane. W roku 1939 twierdzenie zostało niezależnie odkryte przez Richarda Feynmana i zamieszczone w jego pracy dyplomowej. Część pracy Feynmana, zawierająca sformułowanie twierdzenia i jego dowód, została w tym samym roku opublikowana w *Physical Review*. Nazwa twierdzenia upamiętnia obydwu niezależnych odkrywców. https://pl.wikipedia.org/wiki/Twierdzenie_Hellmanna-Feynmana

- foton przemieszcza się z jednego punktu czasoprzestrzeni do innego.
- elektron przemieszcza się z jednego punktu czasoprzestrzeni do innego.
- elektron emituje lub absorbuje foton w danym miejscu i czasie.

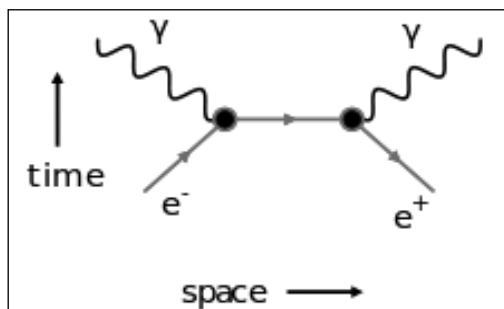


Rysunek 2. Elementy diagramów Feynmana
Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Elektrodynamika_kwantowa

Akcje te są reprezentowane w postaci wizualnych stenogramów przez trzy podstawowe elementy diagramów Feynmana: falowana linia dla fotonu, prosta linia dla elektronu oraz połączenie dwóch linii prostych i jednej falowanej jako reprezentacja emisji lub absorpcji fotonu przez elektron. Wszystkie one są pokazane na rysunku 5¹¹. Wzdłuż osi y (w górę i w dół) jest skala czasu. Ponieważ będziemy zajmować się fotonami i elektronami, które poruszają się bardzo szybko, kąt 45 stopni reprezentuje coś, co przebija prędkość światła (linia skracająca). Oś X (lewa i prawa) reprezentuje przestrzeń. Wszystkie cząstki, zarówno elektrony, jak i foton przedstawione na wykresie przemieszczają się w czasie i przestrzeni. W ten sposób antycząstki są reprezentowane jako poruszające się do tyłu wzdłuż osi czasu w diagramach Feynmana.



lub

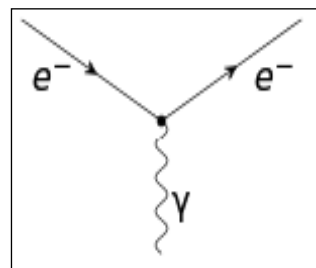


Rysunek 3. Schemat Feynmana z anihilacją elektronów/pozytonów. W diagramie Feynmana anihilat elektronów i pozytonów, wytwarzający foton (reprezentowany przez niebieską falę sinusoidalną), która staje się kwarkową - parą antykwarkową, po czym antykwark rozprzestrzenia gluon (reprezentowany przez zieloną helisę po lewej stronie).

Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Richard_Feynman

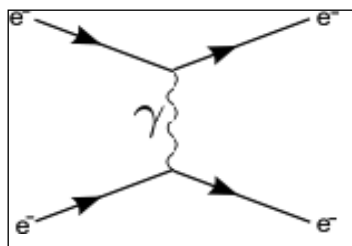
Kilka przykładów graficznych – zastosowań diagramów w fizyce¹²

Podstawowym procesem elektrodynamiki kwantowej jest „zderzenie” w czasoprzestrzeni dwóch elektronów (ogólnie: dwóch identycznych cząstek obdarzonych ładunkiem) i powstanie fotonu.

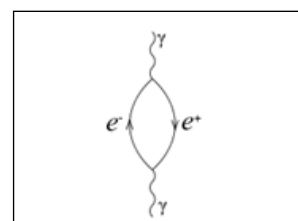
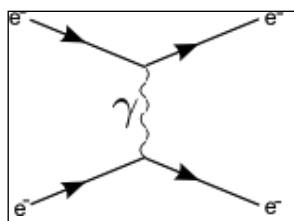


Obracając ten proces pod różnymi „kątami” lub łącząc go w kaskady, uzyskuje się wszystkie zjawiska opisywane przez teorię (podane przez fizyków). Na poniższych rysunkach linie ciągłe to elektrony, faliste to fotony. Elektrony ze strzałką w górę to zwykłe elektrony, a ze strzałką w dół – pozytony (anty elektrony). Oś czasu, najczęściej podaje się, że płynie z dołu do góry.

Graficzna interpretacja odpychania elektronów



oraz anihilacja elektronu i pozytonu:



¹¹ <http://www.feynman.com/science/feynman-diagrams-decoded/>

¹² Na podstawie treści: https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Diagram_Feynmana&action=edit

Na powyższym diagramie tzw. polaryzacja próżni: *fizyczne zjawisko kreacji i anihilacji wirtualnych par cząstka–antycząstka w stanie próżni, opisywane w kwantowej teorii pola*. Jest efektem kwantowym obserwowalnym np. w efekcie Casimira lub w przesunięciu poziomów energetycznych w atomach (Lamba przesunięcie); nazwa pochodzi stąd, że w elektrodynamice kwantowej wpływ kreacji par elektron–pozyton na niektóre zjawiska może być w przybliżeniu uwzględniany jako efektywna polaryzowalność próżni, czyli np. ekranowanie ładunku elektrycznego na odległościach rzędu komptonowskiej długości fali elektronu (h/mc) rzędu 10^{-12} [m], gdzie h — stała Plancka, m — masa spoczynkowa elektronu, c — prędkość światła w próżni.¹³ Każdy z diagramów przedstawionych powyżej daje informację o prawdopodobieństwach przemian cząstek. Aby obliczyć prawdopodobieństwo przejścia od jednego stanu kwantowego do drugiego, należy dodać do siebie wkłady od wszystkich diagramów rozpoczynających się w jednym stanie, a kończących się w drugim.

Nagrodę Nobla otrzymał wspólnie z Japończykiem Shin'ichirō Tomonagą i Amerykaninem Julianem Schwingerem Uczonych uhonorowano za stworzenie relatywistycznej elektrodynamiki kwantowej. Feynman wynalazł metodę upraszczania obliczeń przy rozwiązywaniu zagadnień oddziaływania cząstek, przez rysowanie diagramów obrazujących proces (tzw. diagramy Feynmana 1948) i przypisywanie im odpowiednich wyrażeń matematycznych. Metoda ta wkrótce stała się jednym z podstawowych narzędzi w badaniach cząstek elementarnych¹⁴.

W 1981 roku na konferencji współorganizowanej przez MIT i IBM fizyk Richard Feynman wezwał świat do budowy komputera kwantowego. Powiedział: *Natura nie jest klasyczna, cholera, a jeśli chcesz, aby symulacja natury, lepiej by była mechaniczna kwantowa, a ogólnie to wspomniały problem, ponieważ nie wygląda tak łatwo*¹⁵. Ale dopiero w ostatniej dekadzie XX wieku zrozumiano, że teoria kwantowa odnosi się nie tylko do atomów i cząsteczek, ale do operacji bitowych i logicznych w komputerze. Teraz, w XXI wieku, realizacja ta prowadzi do rewolucji w nauce i technologii przetwarzania informacji, umożliwiając realizację nieprzewidywalnych wynalazków i komunikację realizowaną przez założycieli rewolucji informacyjnej. Aby zbadać i rozwijać te możliwości, musimy nauczyć się

budować komputer kwantowy, to znaczy urządzenie zdolne do przechowywania i przetwarzania tej delikatnej nowej formy informacji, tak niezawodnie i płynnie, jak zwykły komputer. Dotychczas tylko uprzywilejowana grupa naukowców i innowatorów miała dostęp do inżynierii i sprzętu niezbędnego do budowy komputera kwantowego¹⁶. Osiągnął większą popularność po śmierci, częściowo z powodu dwóch autobiograficznych zbiorów anegdot *Na pewno żartujesz, panie Feynman! Przygody ciekawskiego bohatera* (1985) i *Co Cię obchodzi to, co inni myślą? Dalsze przygody ciekawskiego bohatera* (1988). Pozycje te drażniły niektórych współpracowników, albowiem bardziej podkreślały jego grę bongo¹⁷ i jego odwiedziny w barze toplessowym, niż jego osiągnięcia techniczne. Inne popularne książki pojawiły się pośmiertnie, w tym *Six Easy Pieces: Essentials of Physics wyjaśnione przez jego najbardziej genialnego nauczyciela* (1994) i *sześciu nie-taktatwe kawałki: Einsteina względności, symetrii i czasoprzestrzeni* (Feynman, 2005), Jack Vees, powieść *graficzna* (Feynman (2011))¹⁸



Bębny Bongo

Źródło: <https://www.britannica.com/art/bongo-drum>

13 <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/polaryzacja-prozni:3959319.html>

14 Lista diagramów Feynmana znajduje się pod adresem w Internecie https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_Feynman_diagrams

15 https://en.wikipedia.org/wiki/Quantum_computing

16 <https://www.ibm.com/blogs/think/2016/05/the-quantum-age-of-computing-is-here/>

17 **Bębny Bongo**, zwane również **bongosami**, parą małych jednokierunkowych bębnow afro-kubańskich. Dwie głowy, które mają średnicę około 13,5 cm i około 18 cm, są napinane lub napinane prętem do drewnianych, otwartych muszli o tej samej wysokości. Gra się dłonią i palcami, bębny są połączone ze sobą, aby pomóc wykonawcy wykonać żywe dialogi rytmiczne. Bębny Bongo powstały około roku 1900 na Kubie w zespołach tanecznych w Ameryce Łacińskiej. Inne kubańskie bębny ludowe są również nazywane bongosami. <https://www.britannica.com/art/bongo-drum>

18 Źródło: <https://www.britannica.com/biography/Richard-Feynman>

Z życia dyrygenta wszyscy pamiętają ostatni koncert...

z Piotrem Wajrakiem rozmawiała Mariola Cyganek

dr hab. Piotr Wajrak jest profesorem Akademii Muzycznej imienia Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, dyrygentem, artystą, wykładowcą, nauczycielem, dydaktykiem, biznesmenem, działa społecznie.

Piotr Wajrak, według mnie, jest najciekawszym dyrygentem swojego pokolenia.



Fot. Mariola Cyganek

W niezwykle twórczy, emocjonalny i perfekcyjny sposób opracowuje partytury i dyryguje, pozostawiając u widzów, słuchaczy niedosyt artystyczny.

Współpracował z Teatrem Wielkim – Operą Narodową (1995-2006) i był najmłodszym asystentem w historii, któremu powierzono prowadzenie premii na scenie głównej („Straszny dwór” 1998, reż. A. Żuławski), Teatrem Wielkim w Poznaniu i Operą Bałtycką w Gdańsku. Był dyrektorem artystycznym Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie (2004-2008). Za granicą pracował z orkiestrami Teatro La Fenice w Wenecji, Teatro Carlo Felice w Genui.

Od 1992 roku prowadzi zajęcia z młodzieżą na różnych etapach edukacyjnych.

W latach 2008-13 współpracował z Instytutem Skutecznego Działania w Warszawie. Jest trenerem biznesu i współautorem nowatorskiego projektu pn. Budowa Zespołów Doskonałych. Prowadzi zajęcia m. in. w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu.

Otrzymał odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej.

Kariera naukowa

Ukończył PSM im. K. Lipińskiego w Lublinie z podwójnym wyróżnieniem (w zakresie przedmiotów teoretycznych i fortepianu) – 1989; Studia dyrygenckie w klasie prof. Bogusława Madeya w Akademii Muzycznej w Warszawie (dyplom z wyróżnieniem – praca magisterska nt. „Toccaty” Artura Malawskiego) – 1994; Podyplomowe Studium Pedagogiczne (Akademia Muzyczna w Warszawie – prof. R. Zimak, prof. Z. Konaszkiewicz) – 1999; Podyplomowe Studium Menedżerów Kultury (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie) – 2006; Doktorat nadany przez Akademię Muzyczną w Krakowie (promotor kwal. II st. Rafał Jacek Deleka prof. AM; rozprawa doktorska nt. poematów symfonicznych Feliksa Nowowiejskiego) – 2007; Podyplomowe Studium Zarządzania Oświatą (Instytut Doskonalenia Kadr Pedagogicznych w Warszawie) – 2011; Habilitacja nadana przez Akademię Muzyczną w Gdańsku (dzieło artystyczne: S. Moniuszko: „Halka”) – 2015.

- Skąd zainteresowanie muzyką, a szczególnie dyrygenturą?

- Muzyka była obecna w mojej rodzinie zanim się urodziłem, więc piękne dźwięki otaczały mnie od zawsze, jednak ku dyrygenturze zwróciłem się w wieku licealnym zafascynowany brzmieniem orkiestry i uświadomieniem mocy emocji przenoszonych barwą dźwięku.

- Który występ w roli dyrygenta był najważniejszy w dotychczasowej karierze, a który zapadł najbardziej w pamięć?

- Prowadzenie orkiestry podczas koncertu nie może być rolą. Aktor „wciela się” w rolę. Dyrygent musi być dyrygentem prawdziwym, bezpiecznie prowadzącym wykonanie na żywo. Z życia dyrygenta wszyscy pamiętają ostatni koncert. Można wiele lat budować karierę, która przewróci się w jeden wieczór. Dlatego każdy koncert jest dla mnie pierwszy i najważniejszy. Trudno wymienić jedną datę, pojedyncze wydarzenie, jako te najważniejsze. Występy, o których można by powiedzieć, że były ważne to: spektakl dyplomowy (po którym profesor stwierdził, że „mam żyłkę” do opery), pierwszy spektakl w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej, pierwsza autonomiczna premiera („Pan Twardowski” w Operze Nova 2007). Na pewno więcej jest koncertów, które zapadły w pamięć, np. dyrygowałem podczas odsłonięcia Kwadrygi na frontonie Opery Narodowej, prowadziłem orkiestrę Teatro La Fenice w Wenecji, inaugurowałem Festiwal Operowy w Xanten, dyrygowałem skomplikowa-

nymi spektaklami „w zastępstwie”, a więc po jednej próbie – co było niezwykle wymagającym i stresującym wyzwaniem.

- Jak udało się „odczarować” Halkę Stanisława Moniuszki?

(wystawiana od 2013 r. w Operze Nova w Bydgoszczy, nagrywana na płytę DVD w roku 2019 r., nieustannie pełna sala)

- Sukces bydgoskiej Halki to zasługa reżyserki tego spektaklu Natalii Babińskiej, która odważnie pokazała uniwersalny sens tej opery. Widzowie nie są uwikłani w folklorystyczną historię o nieszczęśliwej miłości góralki do panicza, lecz przeżywają dramat kobiety oszukanej i wykorzystanej przez cynicznego mężczyznę. Z inscenizacyjną „połową” spektaklu współgra znakomicie realizowana przez artystów Opery Nova druga, muzyczna część przedstawienia. Odpowiednio przygotowany i wykonywany materiał muzyczny, jak już wiem z reakcji widzów, silnie wpływa na odbiór dzieła.

- Który z utworów Stanisława Moniuszki jest wyzwaniem dla dyrygenta i jego zespołu?

- Wszystkie dzieła sceniczne Moniuszki są „niewygodne” wykonawczo. Linia melodyczna śpiewu nie układa się „naturalnie”, identyczna fraza muzyczna bywa opisana różniącym się tylko jedną wartością rytmem, nuty dla orkiestry nie leżą „pod palcami”. Nie jest łatwo wykonać tych dzieł właściwie (prawidłowo) bez odpowiedniego przygotowania.

- Ulubiony kompozytor, utwór, oczywiście poza Moniuszką...

- *Bolero* Ravela, *4 Pory Roku* Vivaldiego. Orkiestra symfoniczna jest tak niezwykle instrumentem pełnym nieodkrytych barw i nieodgadnionych znaczeń, że życia nie wystarczy na zachwyt pięknem szerokiego wachlarza literatury muzycznej z wykorzystaniem takiego zespołu. Posłuchajcie *La stravaganza* Vivaldiego, jedną z *Pasji* czy *Mszy h-moll* Bacha, *Symfonii g-moll* Mozarta, *Koncertów fortepianowych* Chopina, *Francesca da Rimini* Czajkowskiego, *II* lub *III Symfonii* Mahlera, *Święta wiosny* Strawińskiego, *V Symfonii* Sibeliusa, *Odwiecznych pieśni* Karłowicza, *Harnasiów* Szymanowskiego, *Romeo i Julii* Prokofiewa, *Pasji wg św. Łukasza* Pendereckiego, *Krzesanego* Kilara, *Koncertów fortepianowych* Twardowskiego i wielu, wielu innych ...

- Polifoniczny zawrót głowy... – wielość (chciałoby się rzec „wielogłosowość”) wyzwań i zainteresowań jest imponująca. Czy jest jeszcze coś, co mogłoby stać się dla Ciebie kolejnym odkryciem, wyzwaniem, kolejną pasją?

- Moje życie jest pełne różnych pasji i chyba nie wystarczy czasu na kolejne. Czym się zajmuję na co dzień w czasie pomiędzy próbami i spektaklami? Zajmuje mnie prawo cywilne w wielu praktycznych aspektach i bankowość. Fascynują mnie mechanizmy szeroko rozumianego wpływu politycznego, czy właścicielskiego na organizację w kontekście destruktywnym. Pomagam innym w merytorycznych, ale przede wszystkim w prawno-podatkowych aspek-

tach prowadzenia fundacji, stowarzyszeń, wspólnot mieszkaniowych. Zostało mi chyba już tylko lotnictwo, ale ze względu na wiek i okulary, chyba nie mam w tej dziedzinie szans...

- Jakie cechy charakteru pomagają w podejmowaniu wielu wyzwań i realizacji tak różnorodnych działań?

- Ciekawość nowego, docieranie do sedna podejmowanych problemów, dobra organizacja w czasie, dzielenie się odpowiedzialnością.

- Jakie plany na najbliższy rok, dwa...?

- Chcę rozśmieszyć Boga – opowiedz o swoich planach... Z racji Roku Moniuszkowskiego najbliższe miesiące wypełnią mi przygotowania do premiery *Strasznego dworu* na inaugurację 26. Bydgoskiego Festiwalu Operowego w Operze Nova, jednoaktowej opery *Verbum nobile* z zespołami studenckimi Akademii Muzycznej na inaugurację 12. Operowego Forum Młodych, w dniu dziennej daty urodzin Moniuszki poprowadzę spektakle w Operze Krakowskiej, a w święto 3 maja zadyryguję... Moniuszką podczas Festiwalu Probalitica w Toruniu.

- Motto życiowe...?

- Otwarta głowa, słuchanie ludzi, zbieranie doświadczeń, obserwacja świata. Tylko wtedy mam dane wejściowe, by podejmować dobre decyzje.

- Trudna, śmieszna, zabawna, nieprzewidziana sytuacja, z której udało się wyjść cało...

- Muzyka jest niezwykle tajemnym światem oddziaływania na uczucia, emocje, zdrowie i życie człowieka. Orkiestra symfoniczna jako zespół ludzi, a opera jako dzieło totalne łączące wszystkie dziedziny sztuki (rzeźbę, malarstwo, aktorstwo, śpiew, taniec, kino) są najdoskonalszym osiągnięciem cywilizacji w zakresie metaforycznego przetwarzania i pokazywania nam samym najbardziej utajonego świata ludzkich marzeń, namiętności wraz ze skutkami tych działań – co najbardziej pouczające: dzieje się to „na niby” podczas koncertu lub spektaklu.

W moim życiu zawodowym nie ma sytuacji śmiesznych. Swoją obecnością na podium dyrygenckim gwarantuję współpracownikom gotowość do skutecznego przezwyciężania sytuacji nieprzewidzianych, które do chwili pokonania stanowią możliwość przerwania muzycznej narracji przedstawienia lub koncertu, a często grożą fizycznym zagrożeniem dla artystów przebywających na scenie. Zbudowana relacja zaufania między muzykami a dyrygentem wraz z zastosowaniem wypracowanych, niemalże odruchowych zachowań „awaryjnych” powoduje, że po wszystkim możemy się nawet pośmiać, by odreagować stres. Jednak warto pamiętać, że właściwe wykonywanie obowiązków przez muzyków na estradzie filharmonii czy w orkiestronie opery to wyczerpująca, odpowiedzialna praca wymagająca nie tylko zaawansowanych umiejętności gry na instrumencie, ale też kompetencji we współdziałaniu wraz z odpornością na swoją własną, osobistą treść.

Dziękuję za spotkanie i rozmowę.

Zdrowie na start w szkole specjalnej

Większość ludzi zdrowiem nazywa stan organizmu cechujący się brakiem występowania choroby. Jest to bardzo wąskie podejście do definicji zdrowia. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) określa zdrowie jako „stan cechujący się uzyskaniem dobrego samopoczucia na poziomie fizycznym, psychicznym i społecznym”. Dobre zdrowie pozwala dziecku rozwijać się na miarę jego możliwości oraz w pełni korzystać z uroków dzieciństwa. Osoby dorosłe często podają zdrowie jako warunek konieczny satysfakcjonującej egzystencji – do prowadzenia produktywnego życia społecznego i ekonomicznego dającego radość, zadowolenie i poczucie spełnienia.

O zdrowie staramy się dbać już od najmłodszych lat: w domu, w przedszkolu, w szkole. Szczególnego charakteru nabiera dbanie o zdrowie dzieci młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną. Ze względu na ich stan zdrowia (już zaburzony) oraz ograniczone możliwości intelektualne działania te muszą być zintensyfikowane oraz dostosowane do stanu psychofizycznego i predyspozycji dzieci.

Jako nauczyciel pracujący od 10 lat w szkole specjalnej pragnę podzielić się dobrymi praktykami realizowanymi w trosce o zdrowie naszych uczniów. Działania zdrowotne i profilaktyczne, prowadzone w SOSW w Szymanowie, pozwoliły naszej placówce uzyskać Wojewódzki Certyfikat Szkoły Promującej Zdrowie. Wachlarz działań w tym zakresie jest bardzo szeroki. Pozwolę sobie zaprezentować jego część.

JESTEŚ TYM, CO JESZ

W rozmowie z dietetykiem usłyszałam niejednokrotnie stwierdzenie „jesteś tym, co jesz”. Dlatego w naszej szkole kładziemy szczególny nacisk na właściwe żywienie uczniów. Placówka posiada własną kuchnię, w której panie kucharki przygotowują codziennie zdrowe, świeże, zbilansowane posiłki. Dieta bogata jest w owoce i warzywa przy jednoczesnym minimalizmie w używaniu soli i cukru. Dla uczniów z nadwagą, alergią lub nietolerancją pokarmową kucharki przygotowują posiłki w oparciu o dietę niskokaloryczną, bezglutenową czy bezmleczną. Uczniowie chętnie uczestniczą w organizowanych podczas zajęć warsztatach kulinarnych, podczas których uczą się przygotowywać zdrowe kanapki, surówki, sałatki, cocktaile itp. W trosce o najwyższą jakość warzyw – od niedawna na terenie naszej

szkoły znajduje się szklarnia, w której prowadzona jest ekologiczna uprawa. Marchew, sałata i inne warzywa ze szkolnej szklarni są bogactwem witamin bez zbędnych pestycydów czy nawozów sztucznych. W zakresie żywienia konieczna jest również współpraca z rodzicami uczniów. Ważne jest, by dobre nawyki żywieniowe zagościły również w domach naszych podopiecznych. W tym celu prowadzimy indywidualne rozmowy z rodzicami, zapraszamy ich do udziału w zajęciach otwartych, organizujemy spotkania z dietetykiem. Mamy nadzieję, że wspólnymi siłami zadamy o zdrowe żywienie w domu i w szkole.

AKTYWNOŚĆ SPORTOWA

Dążenie do zdrowia, poza żywieniem, realizowane jest u nas z dużym naciskiem na sport i rekreację. Dzięki wspaniałej lokalizacji naszej szkoły – na wsi wśród łąk i pól – możemy często i bezpiecznie korzystać z zajęć na świeżym powietrzu. Szkoła jest dobrze wyposażona w sprzęt sportowy, z którego uczniowie ochoczo korzystają. Przy sprzyjającej pogodzie dzieci i młodzież korzystają z boiska sportowego i bieżni: grają w piłkę nożną, piłkę siatkową, tenisa, badmintona, jeżdżą na gokartach, rowerach, hulajnogach, biorą udział w rajdach pieszych z nordic walking. Przy boisku znajduje się ponadto siłownia oraz plac zabaw. Starsi chłopcy dbają o tężyznę fizyczną, dziewczęta ćwiczą, chcąc uzyskać lub utrzymać szczupłą sylwetkę. Najmłodsi wychowankowie naszej szkoły korzystają aktywnie z placu zabaw. Nasi uczniowie chętnie uczestniczą w zajęciach hipoterapii (dla zdrowia psychicznego i emocjonalnego) oraz doskonałą swoje umiejętności jeździeckie pod nadzorem instruktorów jazdy konnej. Najlepsi co roku biorą udział w Regionalnym Mityngu Jazdy Konnej. Zdobyte przez dzieci medale nie są bez znaczenia dla ich zdrowia fizycznego i psychicznego. Nauczyciele wychowania fizycznego przygotowują młodzież do udziału w zawodach i olimpiadach sportowych o zasięgu wojewódzkim i ogólnopolskim. Dla uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych już sam udział w tych zawodach jest ogromnym osiągnięciem, które wzmacnia ich wiarę we własne siły, podnosi poczucie wartości oraz zachęca do dalszej aktywności sportowej.

Działania zdrowotne i profilaktyczne w naszej

szkole wspierane są przez dwie pielęgniarki, które każdego dnia służą pomocą podczas drobnych stłuczeń, skaleczeń czy bólu brzucha. Dokonują pomiarów wagi, ciśnienia, badają wzrok, prowadzą fluoryzację. Nierzadko są zapraszane do udziału w zajęciach edukacyjnych, by rozmawiać z uczniami na tematy zdrowotne dotyczące np. higieny osobistej, zdrowia zębów lub profilaktyki grypy.

DBAŁOŚĆ O EKOLOGIE

Dbanie o zdrowie to również troska o czyste środowisko. W tym celu szkolny Zespół ds. Promocji Zdrowia prowadzi co roku zajęcia ekologiczne dla uczniów, związane np. z segregacją odpadów, oszczędzaniem energii elektrycznej czy

przeciwdziałaniem powstawaniu smogu. W okresie jesiennym i wiosennym zachęcamy młodzież do prac porządkowych na terenie szkoły oraz pielęgnacji terenów zielonych przy szkole i w arboretum. Arboretum to nie tylko miejsce odpoczynku. To również miejsce nauki – tzw. zielona szkoła. Uczniowie wolą lekcje w terenie niż ciągłe siedzenie w ławce szkolnej. Nauka staje się przyjemniejsza, a przy okazji bardziej efektywna – dotleniony mózg pracuje lepiej.

Myślę, że wielopłaszczyznowe podejście do tematu zdrowia w szkole jest dla nas szansą na wychowanie zdrowszego pokolenia. Czy uda nam się zaszczepić w młodych sercach i umysłach chęć prowadzenia zdrowego stylu życia? Jestem dobrej myśli.

Ewa Wąsikowska

Przedszkole Publiczne nr 1 Kraina Bajek w Brześciu Kujawskim

UWAGA! Kilka refleksji na temat uwagi

Jestem nauczycielem przedszkola z 28 letnim stażem i bardzo często zwracam się do dzieci „Proszę o uwagę”. Ale czym właściwie jest ta uwaga? Rozglądając się po rynku wydawniczym, bardzo mało na ten temat opracowań. Pozwolę sobie jednak nawiązać do, można by rzec, zamierzchłych czasów, w których to żył i tworzył słynny psycholog, pedagog - Lew Wygotski. To właśnie on stwierdził, że: „Uwaga jest procesem, który powstaje w interakcji społecznej (kontakt z osobą dorosłą) - kontakt wzrokowy z dzieckiem. Jego zdaniem interakcja społeczna jest źródłem i siłą napędową uczenia się. To właśnie on uważał, że praca nad uwagą już w przedszkolu jest warunkiem sukcesu w szkole. Uciekł się nawet do stwierdzenia: „Niektóre wybitne osoby wcale nie mają wyższej inteligencji - geniusz to przede wszystkim uwaga”.

Posługując się triadą poznawczą, UWAGA znajduje się na I miejscu, na II PAMIĘĆ a na III MYŚLENIE. Tak więc ta uwaga wydaje się być bardzo istotna w procesach poznawczych człowieka. A na prawidłowe kształtowanie procesów uwagi mają wpływ czynniki, które są bezpośrednio związane z dzieckiem; z jego domem, z przedszkolem, z kulturą. Czyli jak mawiał Wygotski: „Sfera najbliższego otoczenia dziecka”. Już u małego dziecka obserwuje się załączki uwagi, jest to tzw. odruch orientacyjno-badawczy, który jest związany z krótkotrwałym zatrzymaniem się np. na obserwowanym przedmiocie lub

czynności. No właśnie, ale we współczesnej rzeczywistości ta sfera najbliższego otoczenia dziecka, nawet przedszkolnego to tablet, komputer,...telefon itp. I tu pojawia się paradoks. Informuję rodzica, że dziecko nie uważało, nie potrafiło skupić się na wykonywanej czynności, nie doprowadziło jej do końca. Natomiast rodzic w odpowiedzi twierdzi, że to niemożliwe, bo malec potrafi godzinami „siedzieć w komputerze”.

Moja refleksja w tej sytuacji jest następująca. Temu dziecku właśnie dlatego jest trudno skupić się na czynnościach przedszkolnych, ponieważ ono jest przyzwyczajone do innej rzeczywistości, tej domowej, w której zewsząd torpedowane jest przez szybko i dynamicznie zmieniające się sceny z filmów, gier (jaskrawe kolory, głośne dźwięki). Właśnie to przestymulowanie dziecka prowadzi do zaburzeń uwagi, powoduje brak zatrzymania się (skupienia). Ponieważ „uwaga jest mechanizmem, dzięki któremu spostrzegamy tylko część bodźców docierających do organów zmysłów, przypominamy sobie tylko część informacji zakodowanych w pamięci, uruchamiamy tylko jeden z wielu możliwych procesów myślenia i wykonujemy tylko jedną z wielu możliwych do wykonania reakcji”. (Nęcka E. - 2000 r. „Procesy uwagi”). Tak więc dziecku żyjącemu na co dzień w „rozkojarzonej” rzeczywistości bardzo trudno skupić uwagę na jednej, konkretnej czynności. Już na etapie przedszkola dochodzi do rozwoju uwagi percepcyjno-recepcyjnej.

Wstępna diagnoza zaburzeń uwagi opiera się na analizie objawów behawioralnych ujawniających się podczas konkretnej sytuacji zadaniowej. Wśród jej głównych symptomów należy wymienić: trudność utrzymania uwagi na zadaniu, działanie niezgodne z poleceniem, unikanie zadań, których realizacja wymaga większego wysiłku intelektualnego, wyjątkowa łatwość reagowania na wszystkie dystraktory (rozpraszacze), porzucanie jednej aktywności zadaniowej na rzecz innej, potrzeba ciągłych zmian aktywności. Często przecież obserwujemy dzieci, które nie potrafią się na niczym skupić dłużej, biegają po sali, nie wiedzą, co ze sobą zrobić, wszystko je nudzi. Nieraz nie potrafimy tego nazwać - to często symptomy zaburzenia procesów uwagi. Wspomnę jeszcze o cechach i właściwościach uwagi. A składają się na nie: zakres (pojemność), głębina (wnikliwość), podzielność, przerzutność, trwałość. Zatem co my, nauczyciele przedszkola, możemy zrobić, aby prawidłowo kształtować uwagę dziecka. Przede wszystkim nasze klasy nie powinny być za bardzo

kolorowe, przeładowane nadmiernymi dekoracjami, zabawkami. Przykładowa dekoracja z płyt CD przy świecącym słońcu jest niezłym rozpraszaczem uwagi małego dziecka, które będzie tylko podążało wzrokiem za świecącym się światełkiem.

To na etapie wizualnym. A na poziomie słownym? Kierujemy do dziecka tylko i wyłącznie krótkie i zrozumiałe polecenia, egzekwujemy odpowiedzi na nie w postaci prawidłowych reakcji. Jeśli te reakcje są nieprawidłowe, na bieżąco korygujemy je. Pomóżmy dzieciom doprowadzić zadanie do końca, nawet jeśli zrobi to w kilku odstępach. Nie negujmy i nie wyszydzajmy ich nieprawidłowych reakcji, nieraz kilka razy na spokojnie powtórzmy polecenie. Uczulajmy rodziców, aby w podobny sposób oddziaływali na dziecko w domu, aby ograniczali im kontakt multimedialny. Bo nam, nauczycielom to najbardziej jest potrzebna,.... wiadomo co, oczywiście ta podzielność uwagi, ponieważ my musimy mieć oczy wokół głowy. Czego sobie i wszystkim „przedszkolankom” życzę.

Beata Ręczkowska

Przedszkole Publiczne nr 1 „Kraina Bajek” w Brześciu Kujawskim

Znaczenie współpracy przedszkola z rodzicami

Współpraca przedszkola z rodzicami stanowi bardzo ważny czynnik prawidłowego funkcjonowania placówki i rodziny. Aby efekty tej współpracy były zadowalające, oba te środowiska muszą ze sobą ściśle współpracować. Podejmowane wspólnie działania powinny dążyć do stworzenia jak najlepszych warunków dla rozwoju dziecka.

Udział rodziców w życiu przedszkola ma znaczenie w lepszym rozumieniu specyfiki przedszkola, zasad jego funkcjonowania, a także problemów związanych z wychowaniem i opieką dzieci. Znajomość przez rodziców metod, form i celów pracy w przedszkolu oraz zgoda na nie są fundamentem w jednolitym i spójnym oddziaływaniu wychowawczym. Zgodne współdziałanie obu środowisk wychowawczych, a więc przedszkola i rodziny może zapewnić prawidłowe warunki do wychowania i pobudzania rozwoju dziecka.

Dobrze przebiegająca praca przedszkola z rodzicami stwarza możliwości: uzyskania szerszych informacji o dziecku, bliższe poznanie rodziców, ich postaw oraz ich oczekiwań edukacyjnych. Umożliwia zdobycie wzajemnego zaufania, pomocy rodziców

na rzecz przedszkola, zainteresowanie rodziców problemami placówki.

Współpraca przedszkola z rodzicami jest jednym z istotnych czynników prawidłowego funkcjonowania tych podmiotów. Warunkuje również harmonijny rozwój dziecka. Ma znaczącą rolę w jego postępkach oraz w jego zachowaniu. Pozwala nauczycielom i rodzicom na ciągłe doskonalenie się jako wychowawców, którzy są odpowiedzialni za wszechstronny rozwój dziecka.

Współpraca z rodzicami jest konieczna i ma ogromne znaczenie. Rodzice są dla małych dzieci najważniejszymi osobami i mają wpływ na ich rozwój. To oni najwięcej wiedzą o dziecku i mogą być dla nauczyciela cennym źródłem informacji o aktualnych przeżyciach dziecka. Rodzice powinni być partnerami nauczycieli w wychowaniu i sprawowaniu opieki nad dzieckiem. Im większa będzie zgodność systemów wychowawczych między tymi, jakie realizuje przedszkole, a tym, który reprezentują rodzice, tym efektywniejszy będzie rozwój dziecka.

Integracja przedszkola z rodzicami jest potrzebą współczesnego wychowania przedszkolnego. Jest

ona postrzegana w kontekście troski o dziecko. Porozumienie się tych, którzy proponują określony kształt edukacji ma służyć dziecku. Za potrzebą organizowania współpracy przedszkola z rodzicami dowodzą następujące argumenty:

- nauczyciel, aby lepiej poznać dziecko, powinien również poznać jego środowisko rodzinne
- bez znajomości sytuacji rodzinnej nauczyciel nie będzie mógł rozpoznać i korygować odchyłań i deficytów rozwojowych oraz zapewnić właściwej opieki dzieciom z grupy ryzyka społecznego
- ujednolicenie oddziaływań domu rodzinnego i przedszkola na dziecko
- potrzeba współpracy w trosce o dobro dziecka przejawiająca się w pedagogizacji rodziców
- rodzice włączeni w życie przedszkola, poznają oni istotę funkcjonowania instytucji, dzięki czemu mogą działać w swoich rodzinach i tworzyć dobre warunki dla wzrastania swoich dzieci
- przedszkole, stosując formy współpracy sprzyjające doznaniom dzieci i rodziców – uroczystości, festyny,

warsztaty artystyczne stwarza okazję do wzmocnienia uczuć rodzinnych

- współpraca rodziców z nauczycielem zapewnia dziecku poczucie stałości i bezpieczeństwa.

Współpraca z rodzicami wychowanków przyczynia się do kształcenia umysłów i kształtowania postaw małych dzieci. Prowadzi do integracji działalności opiekuńczej, wychowawczej i dydaktycznej przedszkola ze środowiskiem rodzinnym.

Bibliografia:

1. J. Karbowiczek, M. Kwaśniewska, B. Surma, *Podstawy pedagogiki przedszkolnej z metodyką*, WAM, Kraków 2011
2. M. Łobocki, *Współdziałanie nauczycieli i rodziców w procesie wychowania*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1985
3. M. Rościszewska-Woźniak, *Organizacja współpracy z rodzicami w przedszkolu*, „Management w przedszkolu”, 1999, nr 3
4. M. Bulera, K. Żuchelkowska, *Edukacja przedszkolna z partnerskim udziałem rodziców*, AKAPIT, Toruń 2006

Anna Kluska

Samorządowe Przedszkole nr 2 w Szubinie

Pedagogika planu daltońskiego przestrzenią do rozwoju dzieci

Myśl Roberta Fulghuma: „Wszystkiego, co naprawdę trzeba wiedzieć, nauczyłem się w przedszkolu - o tym jak żyć, co robić, jak postępować, współżyć z innymi, patrzeć, odczuwać, myśleć, marzyć i wyobrażać sobie lepszy świat” towarzyszyła mi od początku pracy z przedszkolakami.

Od kilkunastu miesięcy równie ważne dla mnie, moich koleżanek, moich przedszkolaków i ich rodziców stały się słowa Helen Parkhurst „Jeśli szanujemy dziecko i podążamy za jego możliwościami, to może ono zrobić więcej, niż od niego oczekujemy, a wszystko co dziecko potrafi - nauczycielowi zrobić nie wolno”.

Świat postrzegany przez dziecko to miejsce, w którym czeka na niego wiele ciekawych zdarzeń, miejsc, zjawisk i osób.

Ważne jest, aby potrafiło dopatrywać się w rzeczach zwyczajnych czegoś nowego, niezwykłego, używać twórczego myślenia i wyobraźni do tworzenia rzeczy nowych, pomysłowych i niespotykanych.

Istotne jest, by stawało się coraz bardziej twórcze i kreatywne.

Samorządowe Przedszkole nr 2 w Szubinie, w którym pracuję, tworzy kreatywny zespół, któremu zawsze zależało na tym, by tworzyć odpowiednie warunki do rozwijania dziecięcej kreatywności, zapewniać dzieciom możliwość wyrażania myśli, przeżyć, do swobodnej ekspresji, zachęcać je do podejmowania wysiłku, motywować do działania, szukania pomysłów, szukania nowych wyzwań.

Jak zachęcić małe dzieci, by przejęły inicjatywę? Jak stymulować, by odkrywały środowisko? Jak rozwijać wewnętrzną motywację do podejmowania zadań? - to pytania, które stawiamy sobie podczas wspólnych rozmów, wielu szkoleń i warsztatów, a także każdego ranka rozpoczynając codzienną pracę.

Odpowiedzią na nie okazała się pedagogika planu daltońskiego.

Być samodzielnym, odpowiedzialnym, współpracować, dokonywać refleksji - to jej filary.

Podobnie jak we wszystkich naszych grupach przedszkolnych, tak i u moich Promyczków wprowadzone zostały kolejne elementy pedagogiki daltońskiej.

Dzieci po przyjściu do przedszkola codziennie zaznaczają swoją **obecność, nastrój**. Dzięki **wizualizacji dni tygodnia** nawet najmłodsze dzieci zdobywają umiejętność ich identyfikowania i nazywania.

Poprzez **wizualizację planu dnia** dzieci uczą się planowania swojej pracy oraz czują się odpowiedzialne za wykonanie zadań.



Praca w zespole

Na tablicy zadań znajdują **zadania do wykonania w danym tygodniu**, mają pełną dowolność w wyborze kolejności oraz czasu ich wykonania.

Dzieci odpowiedzialnie przyjmują i wypełniają rolę **dyżurnych**, co rozwija w nich nie tylko poczucie odpowiedzialności, ale też usprawnia. Każdy przedszkolak może zostać pomocnikiem nauczyciela - **prawa ręką**.

Dobór w pary, dzięki czemu dziecko uczy się współpracować z każdym spośród rówieśników, **pracować w parach i zespołach, pełnić rolę lidera podczas zajęć i zabawy**.

Maskotka SŁONECZKO - zdarza się, że niektóre dzieci czują się skrupowane zadaniem pytania. Wprowadziłyśmy maskotkę (Słoneczko) w wyznaczonym miejscu sali. Dzięki temu dzieci mogą zadać pytanie, „porozmawiać o różnych swoich sprawach”.

Jestem w łazience, spędzam czas na zabawie poza salą - dzieci symbolem oznaczają swoje wyjście z sali, co spowodowało, że czują się samodzielne i tym samym wzrosła mobilizacja do odpowiedzialności za swoje zachowanie poza salą.

Podkładki na stoliki - dzieci samodzielnie według instrukcji przygotowują swoje miejsce do posiłku. Z informacji zwrotnej od rodziców wiemy, że dzieci wykonują te czynności w domu i robią to bardzo sprawnie.

Sygnalizator to doskonałe narzędzie, by dziecko na podstawie wskazówek nauczyciela starało się roz-

wiązać postawiony problem. Szukało własnych źródeł wiedzy, nie traktowało nauczyciela jako skarbnicy gotowych rozwiązań. A jeśli jest taka konieczność, potrafiło poprosić o pomoc kolegę jako partnera, od którego można otrzymać wskazówkę.

Instrukcje zakładania odzieży podczas wyjścia i powrotu do przedszkola oraz przygotowań do ćwiczeń gimnastycznych pomogły dzieciom rozwinąć i usprawnić czynności samoobsługowe. Gdy jakiś element garderoby sprawia dzieciom trudność mają możliwość skorzystania z odpowiedzi, co daje im poczucie bezpieczeństwa.

Podczas wyjść na spacer perfectly korzystały z instrukcji i skończyły się przypadki zapomnienia o jakimś elemencie garderoby. Nawet zimą.

Zegar daltoński - pozwala zilustrować dzieciom przedział czasowy: 5-, 10-, 15- i 30-minutowy. Mówiąc dziecku sprzątnij pokój, ubierz się, zjedz śniadanie - masz na to 5, 10, 15 minut możemy być pewni, że ono nie zrozumie, jak długo ma daną czynność wykonywać.

Dzieci, szczególnie te najmniejsze, nie potrafią zrozumieć upływającego czasu. Nie zdają sobie sprawy z tego, ile to jest 5 minut a ile 30.

Nawet te, które potrafią odczytać godzinę, często nie robią tego tak szybko, jak dorośli, dlatego zamiast skupić się na wykonywaniu zadania, skupiają się na policzeniu na tarczy zwykłego zegara, jak dużo czasu im jeszcze zostało.

Nietypowy zegar stosowany w Edukacji Daltońskiej pomoże nawet najmniejszemu maluchowi zrozumieć, czym jest czas, dzięki czemu nauczy się go szanować. Dzięki prostym podstawowym kolorom zegar doskonale ilustruje przedziały czasowe i doskonale odzwierciedli upływ czasu.

Tablica umiejętności uświadamia dzieciom i ich rodzicom, co już potrafią. A jednocześnie dzięki niej dziecko wie, do kogo spośród rówieśników może się zwrócić o pomoc.

Potrafię zakładać buty! Potrafię zakładać kurtkę, kamizelkę! Potrafię zapinać guziki i suwak! Potrafię zakładać skarpety! Znam swój adres zamieszkania, potrafię się przedstawić! Śpiewam Hymn! Odpowiednio zachowuję się w wielu miejscach! Potrafię pomagać! Potrafię ... ! Zobaczcie, co potrafię!!!

Dla tych odkryć i okrzyków warto było pracować, chociaż na początku miałyśmy wiele obaw.

Trudność dla nas dorosłych stanowiło pozostawienie dzieciom swobody w podejmowaniu decyzji i nauka samodzielności.

Dzieci bardzo szybko korzystały z otrzymanej swobody. Ku naszej radości często słyszałyśmy: Ja sam! Przecież to świetnie potrafię! Nauczyłem się już i to sam! Nie wiedziałam, że to potrafię! Pomogę Ci, spróbuj jeszcze raz!...

Wiek przedszkolny to czas, w którym następuje dynamiczny rozwój poznawczy dziecka: eksploruje, poszukuje doświadczeń. Ciekawość świata, intensywny rozwój języka skłania je do zadawania pytań. Dokonuje coraz to nowych odkryć otaczającej rzeczywistości.



Kreatywność dziecka może rozwijać się tylko w bezpiecznej atmosferze, gdzie nauczyciel jest organizatorem i animatorem - stwarza warunki do dokonywania odkryć, rozwija zainteresowania dzieci w atmosferze zabawy. Taka właśnie jest rola nauczyciela pracującego w oparciu o pedagogikę planu daltońskiego. Nie negujemy pomysłów, ale zachęamy do tworzenia nowych. Nie podsuwamy gotowych rozwiązań, ale skłaniamy dzieci do myślenia. Pomagamy dzieciom odkrywać, rozwijać i wspomagać umiejętność kreatywnego poznawania rzeczywistości, inspirowujemy do tworzenia i realizowania swoich pomysłów, sprawdzania ich skuteczności.

Podczas dnia Daltońskiego gościliśmy w naszym przedszkolu dzieci z oddziałów szkolnych. Miło słyszeć od innych nauczycieli i rodziców, że nasze dzieci są naturalne, swobodne, samodzielne, odważne i empatyczne. Służą pomocą, tłumaczą, motywują się

wzajemnie w poszukiwaniu nowych rozwiązań. Nie mają problemów z popełnianiem błędów, poszukują skutecznych rozwiązań.

Przed nami jeszcze długa droga, ale już teraz wspólnie z rodzicami obserwujemy, że zasiane ziarno kiełkuje i przynosi wiele dobrego naszym dzieciom.

Najcenniejsze, co obserwuję u Promyczków, to:

- przejmują inicjatywę, organizują zabawę i zapraszają do niej rówieśników
- kontrolują czas, korzystając z zegara daltońskiego
- panują nad nadmiernym hałasem, korzystając z hałasomierza
- są swobodne w podejmowaniu inicjatyw, w wyborze działalności

- poprzez zabawę w parach i zespołach rozwijają swoje umiejętności, dzielą się i korzystają z doświadczeń rówieśników
- rozwijają kontakty społeczne, bawią się z innymi bez wykluczania kogokolwiek, są śmiałe i odważne nawet w nowych sytuacjach
- swobodnie wybierają formę spędzania czasu wolnego, odpowiedzialnie korzystają z pozostawionej swobody, starają się przewidywać skutki swoich zachowań, znają ich konsekwencje, zaznaczają wyjście poza salę
- rozwijają inicjatywę i samodzielność – w działaniu i w myśleniu, poszukują najlep-

szych dla siebie form zabawy i spędzania czasu wolnego

- korzystają ze swobodnego dostępu do tego, co jest im aktualnie potrzebne, decydują bez ciągłego pytania „Czy mogę?”
- poprzez różnorodność tygodniowych zadań dzieci rozwijają się zgodnie z własnym tempem i możliwościami. Panując swój czas, wypracowują w sobie odpowiedzialność, systematyczność i dokładność oraz potrafią pracować z instrukcją
- dokonują refleksji dotyczącej podejmowanych zadań, ich atrakcyjności, trudności, a swoje spostrzeżenia notują wypełniając kartę refleksji.

Czy warto zainteresować się choćby elementami pedagogiki Planu Daltońskiego?

Obserwując dwa lata swoich przedszkolaków - WARTO!

Bajkowy ambaras - debiut małych aktorów

W Przedszkolu Samorządowym w Piotrkowie Kujawskim odbyło się premierowe przedstawienie pt. „**Bajkowy ambaras**” w wykonaniu dzieci z grupy Słoneczka. Przygotowania do występu trwały długo, ale ciężka praca opłaciła się wszystkim zaangażowanym w to przedsięwzięcie – dzieciom, rodzicom i reżyserom.

Działo się tu wiele dziwnych rzeczy: krasnale opuściły swą chatkę, Baba Jaga zaczęła pracować w branży turystycznej. Zamiast chatki wybudowała wille, nad czym rozpaczali Jaś i Małgosia, a co najgorsze Wielki Baj zabronił wszelkich przedstawień, bo w planach miał wyjazd na urlop. **Prawdziwy gali-matias!!!** A wszystko dlatego, że dzieci zagubiły wyobraźnię, ponieważ przestały czytać bajki i baśnie... Siedzą tylko przed telewizorami, komputerami, smartfonami, tabletami. Na szczęście nad wszystkim czuwał Woźny i Zła Królowa. Z pomocą Jasia i Małgosi przywołali Wielkiego Baja i Wróżkę Fantazję, którzy uratowali całą tę dziwną sytuację

i przywrócili dzieciom bajki. Dzieci jednak muszą spełniać jeden warunek - **CZYTAĆ REGULARNIE KSIĄŻKI!!!**

Widzowie przenieśli się w niezwykle świat pełen bajkowych postaci i dobrego humoru. Mali aktorzy podczas występu w sposób metaforyczny podkreślili rolę książki w życiu człowieka. Słoneczka wykazały się ogromnym zaangażowaniem i profesjonalną grą aktorską. Dzieci pokazały, że sztuka, nawet w najprostszej formie, bawi, uczy i rozwija wyobraźnię, a świat bez książek byłby smutny.

Bajki kochane, baśnie najmiłsze

Idą za dziećmi życia drogą.

One nigdy nie zdradzą, ale zawsze pomogą.

Przedstawienie bardzo podobało się. Zgromadzona publiczność nagrodziła aktorów gromkimi brawami. Pani dyrektor Katarzyna Ulewicz wręczyła aktorom Złote Statuetki dla Najlepszego Aktora. Rodzice obdarowali swe pociechy słodkimi medalami. Były także kwiaty dla reżysera.



Mali aktorzy z Piotrkowa Kujawskiego

Izabela Gapińska, Dorota Kruczkowska
Przedszkole Publiczne nr 19 „Bajka” we Włocławku

Radość tworzenia

Zajęcia plastyczne są podstawowym i niezbędnym elementem wychowania estetycznego, posiadają wielkie wartości edukacyjne, wychowawcze i wpływają na rozwój osobowości wychowanka. Rozwijają wrażliwość estetyczną, kształtują dziecko na przyszłego adresata kultury i sztuki. Dzięki zajęciom plastycznym rozwija się wrażliwość i spostrzegawczość, a zwłaszcza wyobraźnia, która wpływa na rozwój umysłowy dziecka. Udział dzieci w konkursach plastycznych jest ciekawą formą rozbudzania ich wyobraźni i kreatywności.



W marcu w czasie zajęć i zabaw zastanawialiśmy się z dziećmi, jaki zawód chciałyby wykonywać w przyszłości. Tematyka zawodów przyszłości jest niezwykle istotna w kontekście zmieniającego się świata, w którym powstają nowe zawody, a inne zanikają. Dzieci od zawsze interesują się tym, jaką pracę wykonują rodzice, ciocie, wujkowie, inni dorośli oraz na czym ta praca polega, jakie potrzebne są do tego narzędzia, stroje, rekwizyty. Przedszkolaki w zabawach tematycznych, dramatycznych, swobodnych wypowiedziach bardzo chętnie podejmują temat „Kim będę, jak dorosnę?”, wykazując się przy tym sporą inwencją. W bieżącym roku byliśmy gospodarzami Festiwalu Teatralnego pod hasłem „Zawodowy zawrót głowy”, do którego zaprosiliśmy koleżanki i kolegów z zaprzyjaźnionych przedszkoli osiedla „Zazamcze”. W

czasie festiwalu dzieci miały okazję obejrzeć krótkie inscenizacje dotyczące różnych zawodów. Najbardziej popularnym dla dziewczynek był zawód tancerki, ale znalazły się też zawody, takie jak: weterynarz, piłkarka, ogrodniczka. Pokłósiem tych działań są prace plastyczne dzieci.

Trzy dziewczynki, których prace umieszczono na wystawie, biorą udział w zajęciach kółka plastycznego, działającego w naszym przedszkolu. Kółko plastyczne realizowane jest metodą projektu. Projekt kierowany jest do grup starszych dzieci w wieku przedszkolnym.

Głównym celem jest rozwijanie wrażliwości estetycznej i wyobraźni twórczej dzieci, umożliwiających ekspresję plastyczną. Projekt „Radość tworzenia” kierowany jest do starszych dzieci. Udział w zajęciach jest dobrowolny. Biorą w nich udział dzieci nie tylko szczególnie uzdolnione, ale wszystkie te, które wykazują zainteresowania plastyczne. Udział w zajęciach wspiera rozwijanie umiejętności społecznych, uzdolnień oraz kształtowanie czynności intelektualnych potrzebnych im w codziennych sytuacjach i w dalszej edukacji. Zapewnia potrzebę ciekawości, aktywności, samodzielności, inicjowania działalności plastycznej według własnych pomysłów i na miarę własnych możliwości.

Ważnym aspektem tych zajęć dla nauczyciela jest zachęcanie dzieci do tworzenia, odkrywania, wypowiedziania się w różnych technikach plastycznych, zaspakajanie potrzeby bezpieczeństwa, akceptacji, swobody w sprzyjającej, pogodnej atmosferze. Tworzenie sytuacji edukacyjnych sprzyjających samodzielnemu myśleniu i rozwiązywaniu zadań, poszukiwanie i stosowanie awangardowych i nowatorskich technik plastycznych w pracy z dziećmi przekłada się na pozytywną informację zwrotną od rodziców zadowolonych z działań placówki wpływających na „radosny” rozwój ich dzieci.

Praca w ramach projektu „Radość tworzenia” daje radość podczas tworzenia dzieciom, nauczycielom motywację do poszukiwań, przynosi bardzo dużo satysfakcji wszystkim uczestnikom tego procesu.

Pozytywne emocje w edukacji

Najnowsze odkrycia neurodydaktyki wskazują, że optymalne warunki dla procesu uczenia się zachodzą wtedy, gdy czynności tej towarzyszą emocje. Nam nauczycielom, zależy oczywiście na emocjach pozytywnych. Dostarczy ich na pewno lekcja wzbogacona o elementy zabawy i humoru. Na przykładzie scenariusza zajęć „Lew w Paryżu” pokazuję, jak w praktyce na zajęciach bibliotecznych w naszej placówce łączymy: elementy humoru z pedagogiką zabawy, teatrzykiem Kamishibai oraz programowaniem Ozobotów.



SCENARIUSZ ZAJĘĆ „LEW W PARYŻU”

Treści z podstawy programowej:

- wprowadzanie uczniów w świat literatury, ugruntowanie ich zainteresowań czytelniczych oraz wyposażenie w kompetencje czytelnicze potrzebne do krytycznego odbioru utworów literackich i innych tekstów kultury
- zapewnianie uczniom możliwości kontaktu z książką przez udział w zajęciach, na których czytane są na głos przez nauczycieli fragmenty lektur
- udział w zajęciach prowadzonych w bibliotece szkolnej/pedagogicznej
- stworzenie uczniom warunków do nabywania wiedzy i umiejętności potrzebnych do rozwiązywania problemów z wykorzystaniem metod i technik wywodzących się z informatyki, w tym logicznego i

algorytmicznego myślenia, programowania

- organizowanie sytuacji edukacyjnych umożliwiających eksperymentowanie i nabywanie doświadczeń oraz poznawanie polisensoryczne, stymulujących rozwój ucznia we wszystkich obszarach: fizycznym, emocjonalnym, społecznym i poznawczym
- umożliwienie nabywania doświadczeń poprzez zabawę, wykonywanie eksperymentów naukowych, eksplorację, przeprowadzanie badań, rozwiązywanie problemów w zakresie adekwatnym do możliwości i potrzeb rozwojowych na danym etapie

- rozwijanie kompetencji, takich jak: kreatywność, innowacyjność
- rozwijanie umiejętności krytycznego i logicznego myślenia, rozumowania, argumentowania i wnioskowania
- kształtowanie umiejętności komunikacji i współpracy w zespole.

Uczestnicy: uczniowie klas I-III szkoły podstawowej

Cele:

Po zajęciach uczniów:

- zna legendę o paryskim Lion de Belfort
- sytuuje Francję i Paryż na mapie Europy
- wymienia najważniejsze elementy geograficzne i architektoniczne Paryża (metro, Wieża Eiffla, Sekwana)
- wie, co oznaczają słowa stolica, metro
- jest zainteresowany literaturą i czytaniem
- wykorzystuje logiczne i algorytmiczne myślenie do planowania trasy wędrowki lwa po Paryżu
- współpracuje w grupie
- potrafi uważnie słuchać i koncentrować się
- stosuje podstawowe kody do programowania ozobotów.

Wykorzystane materiały:

- tunel animacyjny
- teatrzyk Kamishibai
- ozoboty 4 sztuki (po jednym na grupę)
- 4 komplety puzzli do Ozobota (puzzle zawierają gotowe komendy i trasy)
- odpowiednia liczba kompletów pisaków do malowania kodów
- karty pracy „Pokoloruj Sekwanę” (po jednej na

uczestnika)

- karty kodów do programowania Ozobotów
- nagranie muzyki „Samolot” z płyty Pedagogika Zabawy Klanzy.

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. **WPROWADZENIE.** Rozmowa kierowana z uczniami na temat Paryża:

Co oznacza słowo stolica? Jak nazywa się stolica Polski/Francji? Z czym kojarzy się wam Paryż? Nad jaką rzeką leży Warszawa / Paryż? Jak można dostać się do Paryża? W jaki sposób można poruszać się po Paryżu? Na tablicy interaktywnej wyświetlamy mapę Europy. Dzieci wskazują Polskę, Francję.

2. **Lecimy samolotem do Paryża.** Zabawa przy muzyce z płyty „Pedagogika Zabawy Klanzy”. Naśladowanie czynności wykonywanych przez pilota samolotu: Dzieci siedzą/stoją swobodnie. Odpalamy silniki, przekręcając pokrętkę dwa razy prawą ręką, a następnie lewą ręką, zapinamy pasy, najpierw prawy, a następnie lewy pas, wyglądamy przez okienko (układamy złożone ręce unosimy nad głowę i spoglądamy raz w lewą, raz w prawą stronę). Startujemy: wyciągamy ręce na boki i powoli nabieramy prędkości i lecimy wysoko, wyciągamy ręce ku górze. W drodze spotkają nas turbulencje, kręcimy dookoła rękami, tworząc „młynek”, następnie na ugiętych nogach lądujemy. Zabawa angażuje i aktywizuje, sprawia dzieciom wiele radości i „fajdy”.

3. **„Lew w Paryżu”.** Dzieci ustawiają krzesła wokół teatrzyku Kamishibai tak, jak w prawdziwym teatrze. Przy otwieraniu teatrzyku ważne jest zbudowanie atmosfery niezwykłości, wyjątkowości chwili. Nauczyciel zaprasza dzieci do poznania przygód lwa, który wybrał się na wycieczkę do Paryża i zaczyna czytać opowiadanie Beatrice Alemagna, wysuwając pojedynczo karty-plansze z obrazkami przedstawiające przygody Lwa podróżnika. Pojedyncza karta to jeden fragment opowiadania. Z jednej strony karty znajduje się tekst, a z drugiej ilustracja. Dzieci widzą po swojej stronie obrazy i razem z Lwem zwiedzają Paryż, podróżują metrem, naśladowują dźwięki poruszających się po Paryżu pojazdów oraz ryk lwa. Zakończenie czytania i zamykanie teatrzyku to moment wyciszenia, powrotu do „świata rzeczywistego”. Można to zrobić słowami: „Czary mary - zamykamy nasz teatrzyk”.

4. Nauczyciel zaprasza uczniów do **ponownego odbycia podróży razem z lwem** paryskim metrem.

Rozmowa z dziećmi o metrze: Kto z was podróżował metrem? Gdzie w Polsce znajduje się metro? Uczniowie „podróżują metrem”, przechodząc po kolei przez tunel animacyjny. (Tunel animacyjny Klanzy jest to w wykonana ze zszytych ze sobą barwnych kawałków tkaniny wielka rura z możliwością wejścia do niej z dwóch stron).

5. Po emocjonującej podróży metrem uczniowie docierają nad Sekwanę. Rozmowa o rzece, porównanie jej do Wisły. Przy stolikach czekają na nich karty pracy, kolorowe kredki oraz Ozoboty. Zadaniem dzieci jest, przy użyciu wyobraźni, **pokolorować paryski fragment Sekwany**. Następnie sprawdzają, jak porusza się ozobot po kolorowej trasie (Sekwanie).

6. **Nauczyciel zadaje pytania.** Jak poruszał się robot po rzece? Jeśli rzeka była pomalowana jednym kolorem, jakim kolorem robot świecił? Jak zachowywał się robot, podróżując po różnokolorowej rzece? Co się działo, jeśli rzeka była pokolorowana niedokładnie?

7. **Nauczyciel wyjaśnia**, że ozoboty, mimo że są takie małe, są bardzo precyzyjne. My musimy wiedzieć, jak nimi sterować, aby przekazywać im polecenia, w jaki sposób mają się poruszać. Czynność przekazywania robotom poleceń nazywa się kodowaniem i programowaniem. Zauważyliśmy, że ozoboty rozpoznają kolorowe kody.

8. **Nauczyciel**, korzystając z tablic kodów do programowania Ozobotów, **zapoznaje uczniów z kodami** (jedź prosto, skręć w prawo, skręć w lewo, pauza 3 minut, zawróć na końcu linii, koniec, turbo-przyspieszenie, rotacja). Dzieli uczniów na czteroosobowe zespoły, każda grupa otrzymuje jednego Ozobota oraz komplet puzzli do programowania Ozobotów. Puzzle zawierają gotowe trasy, niektóre zawierają kody. Zadaniem grup jest stworzenie za pomocą puzzli planu Paryża. Przypomina, że każdy program musi zaczynać się komendą START, a kończyć komendą STOP/KONIEC. Po zaprojektowaniu planu Paryża, ozobot porusza się po wyznaczonej trasie, dzieci, widząc błędy w trakcji, mogą je skorygować. Na zakończenie grupy prezentują swoje plany Paryża i poruszającego się po nich Ozobota.

9. **PODSUMOWANIE ZAJĘĆ:** Nauczyciel dziękuje za uczestnictwo w zajęciach, owocną współpracę w grupach i dobrą zabawę.

Bibliografia:

Beatrice Alemagna, Lew w Paryżu, Wydawnictwo Tibum, 2016.

Wesoła logopedia

Funkcjonując w społeczeństwie, nie można wyeliminować porozumiewania się z innymi osobami. Zatem już u dzieci w wieku przedszkolnym umiejętność właściwego komunikowania się ma znaczenie i wpływa na ich adaptację w społecznej przestrzeni. Mowa dziecka rozwija się od narodzin. Ważne jest, aby podczas uczenia najmłodszych dobrej komunikacji stosować wesołe, ciekawe metody wspomagające, takie jak rytmika, gry i zabawy ruchowe (najlepiej połączone z dźwiękami), taniec. Rozwój mowy stymulują ćwiczenia ruchu, wzroku, słuchu. Istotna jest koordynacja słuchowo-wzrokowo-ruchowa między półkulami mózgu.

Scenariusz zajęć logopedycznych dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną z zastosowaniem wspomagających i alternatywnych sposobów porozumiewania się

Cele ogólne:

- ćwiczenia toru oddechowego
- ćwiczenia narządów mowy
- ćwiczenie słuchu
- kształtowanie umiejętności posługiwania się komunikacją wspomagającą i alternatywną.

Cele szczegółowe:

- uczeń wykonuje ćwiczenia oddechowe
- uczeń wykonuje ćwiczenia narządów artykulacyjnych
- uczeń słucha nagrań związanych z odgłosami zwierząt wiejskich i wskazuje odpowiednie symbole PCS
- uczeń posługuje się komunikacją wspomagającą i alternatywną.

Metody:

słowna, czynna, wspomagające i alternatywne metody komunikacji (gesty Makatona, symbole PCS)

Formy:

indywidualna, zbiorowa

Środki dydaktyczne:

płyta CD z dźwiękami

Materiały i narzędzia:

duża tablica do przyczepiania symboli PCS, symbole PCS (np. wachać, dmuchać, język, usta, patrzeć, mówić, słuchać, koniec), świeczki zapachowe, kolorowe piórka, wiatraczki, tablica z symbolami PCS przedstawiającymi ćwiczenia narządów mowy, tablice tematyczne, symbole PCS do tablic tematycznych związane ze wsią, zwierzęta.

Przebieg zajęć:

1. Powitanie.
2. Ustalenie przebiegu zajęć – wybór odpowiednich symboli PCS i przyczepienie ich w odpowiedniej kolejności na tablicy.
3. Wąchanie świeczek zapachowych.
4. Dmuchanie na kolorowe piórka, kolorowe wiatraki, płomień świecy.
5. Wykonywanie ćwiczeń narządów mowy: ust, języka, podniebienia (np. parskanie konia). Zabawy dźwiękonaśladowcze (odgłosy zwierząt wiejskich). Wybieranie odpowiednich symboli PCS.
6. Dobieranie symboli PCS do tablicy tematycznej związanej ze wsią (szukanie takich samych symboli).
7. Ćwiczenie percepcji słuchowej – słuchanie nagrań odgłosów zwierząt (krowa, koń, świnia, kura, kogut, gęś, kaczka, pies, kot).
8. Podziękowanie i nagrodzenie uczniów za aktywny udział w zajęciach, pożegnanie.

Jak rozwijać kreatywność u dzieci?

Zajęcia rozwijające kreatywność łączą przyjemne z pożytecznym. Rysując, malując, słuchając muzyki, grając na instrumentach, rozwijamy osobowości uczniów. Daje to również okazję do przeżywania radości, wyrażania siebie, a także uczy współpracy w grupie. Dorośli ludzie i dzieci dysponują różnicowanymi możliwościami. Różnorodność poziomów wyobraźni zależy przede wszystkim od dziedziczonych predyspozycji, od twórczości, od jakości środowiska życia i wychowania dziecka. Własne dokonania wzmacniają wiarę w siebie, poprawiają naszą samoocenę. W przypadku osób upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym lub znacznym, wyrażanie uczuć słowami i doznań jest bardzo trudne. Zajęcia ułatwiające możliwość wypowiedzenia się w innej formie są niezwykle ważne i potrzebne. Każde ćwiczenie, praca plastyczna, taniec powinno odbywać się w miłej atmosferze, poprzez zabawę, bez rywalizacji i oceniania, a także nie wyłaniając zwycięzców i przegranych.

Cele zajęć wspierających kreatywność:

- rozwijanie zmysłu estetycznego
- rozwijanie spostrzegawczości
- kształtowanie umiejętności poszanowania pomysłów i postawy wobec sztuki
- rozwijanie motywacji
- kształtowanie zdolności muzycznych i plastycznych;
- rozwijanie zainteresowań
- budowanie pozytywnego obrazu samego siebie
- rozwijanie samodzielności
- uczenie świadomości własnego ciała.

Przykładowy scenariusz zajęć rozwijających kreatywność dla dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym

Blok tematyczny: Jesień

Temat: Owoce z naszego sadu

Miejsce pracy: sala lekcyjna

Czas: 45 minut

Cel główny:

- poznanie nazw kilku owoców: śliwka, jabłko, gruszka, winogrono
- doskonalenie procesów poznawczych – uwagi i spostrzegania
- rozwijanie poczucia rytmu i naśladowanie gestów
- wykonanie pracy plastycznej.

Cele szczegółowe:

- umie nazwać lub wskazać na obrazku lub konkretnie

poznane owoce

- wie, że należy jeść owoce, aby być zdrowym
- porusza się zgodnie z rytmem muzyki i naśladuje gesty

- potrafi estetycznie wykonać pracę plastyczną.

Forma pracy:

- indywidualna
- zbiorowa.

Metody pracy:

- podająca: pogadanka, pokaz
- aktywizująca: zabawy muzyczno-ruchowe.

Środki dydaktyczne:

- obrazki przedstawiające zbliżającą się jesień
- konkretne przedmioty – owoce (jabłko, gruszka, winogrono, śliwki)
- płyta CD
- kredki
- farby
- guziki
- pasta do zębów
- blok techniczny.

Przebieg zajęć:

1. Wstęp:

- przywitanie nauczyciela z uczniami (piosenką „Witaj..., jak się masz?”)
- sprawdzenie obecności
- podanie tematu lekcji.

2. Część zasadnicza zajęć:

- zabawa dydaktyczna „Kosz z owocami”:
- jaka pora roku daje nam takie dary? (jesień)
- gdzie rosną owoce? (w sadzie)
- które owoce możemy znaleźć w sadzie? (śliwki, jabłko, winogrono, gruszkę)
- jakie kolory mają owoce? (fioletowy, zielony, czerwony).

- muzyka i naśladowanie gestów do piosenki „Małe czerwone jabłuszko”

- przygotowanie zadania plastycznego:

- nauczyciel podaje temat pracy: „Owoce z naszego sadu”
- tłumaczy dzieciom, które owoce będą wykonywać (wypełniając kontur na kartce guzikami lub pastą do zębów wymieszaną z farbą)
- tłumaczy dzieciom etapy wykonania pracy.

3. Ewaluacja zajęć:

- powtórzenie poznanych wiadomości
- ocena pracy uczniów
- podziękowanie za wspólne zajęcia.

Plan pracy wychowawczo-dydaktycznej

Cele:

Zachęcanie do zakładania hodowli i prowadzenia obserwacji w kąciu przyrody. Wdrażanie do opieki nad hodowlą w kąciu przyrody, systematycznej obserwacji i wyciągania wniosków na podstawie jej wyników.

Dziecko założy hodowlę rzeżuchy, fasoli, cebuli, prowadzi obserwacje w kąciu przyrody, wyciąga wnioski na podstawie jej wyników.

„ZIELONY KĄCIK” W NASZEJ SALI

Poniedziałek

I Zabawy tematyczne (przy niewielkim udziale nauczyciela) w kąciach lalek, kuchennym, itd. Prace porządkowe w kąciu przyrody, przygotowanie do sadzenia i siewu. Rysowanie kredkami świecowymi na temat dowolny. Zabawa ze śpiewem „Kółko graniaste”.

II Opowieść ruchowa przy muzyce połączona z ćwiczeniami słuchowo-ruchowymi – podczas marszu po obwodzie koła reagowanie klaskaniem w dłonie, tupaniem nogami, obrotami dookoła siebie oraz uderzaniem palcami o dywan.

Zabawy na placu zabaw. „Znajdź swój domek” – zabawa orientacyjno-porządkowa.

III Słuchanie bajek i opowiadań dziecięcych w interpretacji nauczyciela. Ćwiczenia oddechowe z piórkami. „Piłka skacze i my też” – zabawa z elementem podskoku. Zabawy w kąciu konstrukcyjnym.

Wtorek

I Zabawy słuchowe „odgłosy” – rozróżnianie i nazywanie odgłosów przyrody (zwierzęta, ptaki, deszcz) oraz paluszkowe z pokazywaniem. Zabawa ze śpiewem „Rolnik”. Ciężkie czy lekkie – porównywanie ciężaru dwóch przedmiotów w rękach.

II Zabawy rytmiczne przy muzyce: marsz, bieg i wspinanie na palcach, klaskanie; słuchanie piosenki *W naszym ogródeczku*. Przygotowanie ziemi, nasion i sadzonek oraz doniczek, skrzynek do siewu i sadzenia. „Piłka do kolegi” – zabawa z elementem toczenia.

III Słuchanie nagrań płytowych i słuchowisk dla dzieci. „Piesek z kokardką” – zabawa z elementem czworakowania. Zabawy dowolne indywidualne według zainteresowań dzieci manipulacyjne, konstrukcyjne, rysunkowe.

Środa

I Gry stolikowe (puzzle, układanki). Zabawy integracyjne „Imię do imienia”, „Ługi bugi” nazywanie i po-

kazywanie poszczególnych części ciała: głowa, tułów, ręka, dłoń, palec, noga; zabawy ruchowe z elementami podskoku ze śpiewem „Pajacyk”. Sianie rzeżuchy na wacie i w ziemi.

II Zestaw zabaw ruchowych w formie opowieści ruchowej. Celuj klockiem do kosza” – zabawa z elementem rzutu. Spacer po osiedlu, obserwacja zmian zachodzących w otoczeniu.

III Słuchanie muzyki relaksacyjnej. Masaże w parach przy wierszykach. Zabawy dowolne (przy niewielkim udziale nauczyciela). „Ślalom” – zabawa bieżna.

Czwartek

I Oglądanie książek, albumów i różnych ilustracji związanych z życiem roślin, zwierząt hodowanych w domu zachęcanie dzieci do korzystania z pozycji książkowych jako źródła bogatej wiedzy. Puzzle, dobieranki, itd. Zabawa ruchowa ze śpiewem „Pajace”

II Zabawa rytmiczno-ruchowa do piosenki *W naszym ogródeczku*; zapoznanie z rytmem walczyka; zagadki słuchowe „Wysoko – nisko”, wspinanie się na palce, chód na czworaka; rozpoznawanie znanej melodii i nucenie jej przez wszystkie dzieci; Wyjście do ogrodu przedszkolnego – zabawy tropiące. Zabawa z elementami wspinania „Na górkę”.

III Zabawy zespołowe, np. „Ciepło-zimno”, „Lisek”, „Sadzenie cebuli do skrzynek z ziemią”. Dowolne zajęcia według pomysłów dzieci.

Piątek

I Zabawy dowolne w wybranych kąciach zainteresowań. Indywidualnie lepienie z masy solnej kształtu okrągłej cebuli; doklejanie pasków zielonego papieru imitujących szczypiorek; utrwalenie kolorów żółtego i zielonego uraz pojęcia „kula”; wystawa prac dzieci w „kąciu przyrody. Zabawy ruchowe z elementem tańca orientacyjno-porządkowym. „Kolorowe rybki”. II Zestaw zabaw ruchowych przy muzyce klasycznej z chustą animacyjną. „Samochody do garażu” – zabawa bieżna. Spacer po ogrodzie przedszkolnym połączony z obserwacją przyrody.

III Relaks przy muzyce. Obserwacje i prace pielęgnacyjne w kąciu przyrody – podlewanie rzeżuchy, sadzonek. Zabawy dowolne (przy niewielkim udziale nauczyciela). Czynności porządkowe w sali. Zabawa orientacyjno-porządkowa „Idź- stój”

Poniedziałek

I Zabawy konstrukcyjne z wykorzystaniem klocków

plastikowych małych i dużych. Malowanie farbami na temat dowolny. Zabawa ortofoniczna „Owady” oraz zabawa ruchowa ze śpiewem „Pingwin”.

II Zestaw zabaw ruchowych w formie opowieści ruchowej szarfy. Spacer na terenie przedszkolnym Zabawa z elementami mijania „Samochody”.

III Słuchanie bajek. Oglądanie książek o hodowli roślin. Składanie puzzli, dowolne zabawy dzieci. Zabawa orientacyjno-porządkowa „Lalki – marionetki”

Wtorek

I Puzzle, domino, układanki. Ćwiczenia oddechowe wprawianie w ruch papierowych serwetek – indywidualnie. Zabawa z wagą. Czynności higieniczne przed śniadaniem. Zabawa ruchowa ze śpiewem „Dwóm tańczyć”

II Zabawa inscenizowana ruchem przy piosence „W naszym ogródeczku”

Zabawa z elementami równowagi „Omiń kałużę” na placu zabaw, wykorzystanie krążków sensorycznych.

III Słuchanie fragmentów muzyki klasycznej oraz wierszyków dla dzieci. Zabawa tematyczna - „w ogrodzie” z wykorzystaniem makiety oraz drewnianych elementów. Zabawa na czworakach „Pieski na spacerze”.

Środa

I Układanie z mozaiki geometrycznej z kwiatów z na dywanie. Słuchanie wiersza „Ogródek na oknie”. Zabawa ruchowa ze śpiewem „Kółko graniaste”

II Opowieść ruchowa z wykorzystaniem krążków oraz piosenki „W naszym ogródeczku” Obserwacje przyrodnicze w ogrodzie przedszkolnym. Zabawa bieżna „Samochody”

III Masażyki na plecach kolegi. Zabawy zespołowe w kole: „Mało nas”, „Leśniczówka”, itd. Dowolne zajęcia według pomysłów dzieci (rysowanie, układanie, budowanie). Zabawa z elementami rzutu „Kto dalej”.

Czwartek

I Ćwiczenie spostrzegawczości – indywidualnie, obrazek ukazujący rozwój hodowli. Zabawy integracyjne („Ludzie do ludzi”, „Krasnoludek”...). Rysowanie kredą na tabliczce - temat dowolny. Zabawa ruchowa ze śpiewem „Stary niedźwiedź”.

II Zabawy taneczne przy muzyce disco. Wyjście na teren – zabawy porządkowe (grabienie). Zabawa z elementami skoku „Pajace”

III Słuchanie opowiadań w interpretacji nauczyciela. Zabawy dowolne w małych grupach na dywanie i przy stolikach. Zabawa z elementami toczenia „Po-

tocz piłkę do kolegi”.

Piątek

I Gry stolikowe (puzzle, układanki) - stosowanie zwrotów grzecznościowych. Zabawa dydaktyczna, indywidualnie - „Jaki kolor wywołany?” Zagadki przyrodnicze. Zabawa integracyjno-ruchowa ze śpiewem „Muzykanci”.

II Zestaw zabaw ruchowych w formie opowieści ruchowej przy muzyce mechanicznej. Wyjście do ogrodu - zabawy w piaskownicy. Zabawa z elementami wspinania „Po schodach”.

III Zabawy paluszkowe i wylizanki. Zabawy dowolne (przy niewielkim udziale nauczyciela). Czynności porządkowe w sali. Zabawa orientacyjno-porządkowa „Idź- stój”.

Ogródek na oknie

Maria Kownacka

Już wszystkim zima dokuczyła.

Wszyscy tęsknią do ciepła i zieleni.

Powiedziały sobie dzieci:

Pierwsze zieleninki sadzimy
do skrzynki. Jutro będziemy
wysiewać nasiona pomidory
i rzeżuchy, sadzić szczypiorek
i pietruszkę. (...)

Nazajutrz rano dzieci wyspały

Nasiona rzeżuchy do słoika
i zalały ciepłą wodą. Do skrzynek
i doniczek wyłożonych skorupkami
i napełnionych ziemią wysiały
pomidory i przykryły je szybami
żeby ziemia nie wysychała. (...)

Dyżurni podlewali pilnie ziemię
w skrzynkach i doniczkach.

Najpierw zaczęła kiełkować rzeżucha. (...)

Szczypiorek, cebula i pietruszka szybko się
zazieleniły, a pomidory zaczęły wschodzić po ośmiu
dniach.

Piosenka

W naszym ogródeczku // zrobimy porządki// 3x
Wygrabimy ścieżki //przekopimy grządki// 3x Raz
dwa trzy.

Potem w miękką ziemię // wsiejemy nasionka // 3 x
Będą się wygrzewać // na wiosennym słońcu // 3x
Raz dwa trzy.

Spadnie ciepły deszczyk //i wszystko odmieni// 3 x
W naszym ogródeczku //grządki zazieleni// 3 x Raz
dwa trzy.

Logopedyczne rozgrywki

Zajęcia logopedyczne często kojarzą się ze znużającą pracą przed lustrem, ciągłym powtórzeniem tych samych ruchów i sekwencji językowych. Jak zachęcić dzieci do ćwiczeń? Jak obrócić w zabawę czasem monotonne ćwiczenia? Odpowiedzią na te pytania był zorganizowany w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3 w Brodnicy turniej logopedyczny o LogoZabawy. Jego adresatami byli uczniowie uczęszczający na terapię logopedyczną z klas pierwszych i drugich.

Oprócz głównego celu konkursu - upowszechniania wiedzy o terapii logopedycznej oraz propagowania wśród dzieci gier i zabaw wspomagających poprawną wymowę – chcieliśmy też zwrócić uwagę na inny ważny aspekt. Dotychczasowe rokrocznie organizowane przez nas konkursy recytacji wierszy trudnych brzmieniowo promowały zawsze dzieci z nienaganną wymową, a zatem postanowiłyśmy tym razem włączyć do rywalizacji i zabawy tych, którzy na co dzień zmagają się ze swoimi niedoskonałościami i dzielnie krok po kroku pokonują trudności związane z wymową, odnosząc swoje małe, a może właśnie wielkie sukcesy.



Konkurs logopedyczny

W czasie trwania konkursu dzieci kształtowały prawidłowy tor oddechowy, usprawniały narządy mowy, percepcję słuchową, rozwijały świadomość artykulacyjną, a przede wszystkim uczyły się rywalizacji w przyjaznej i radosnej atmosferze. O pierwsze miejsca w dwóch kategoriach (klasy I i II)

walczyły drużyny trzyosobowe reprezentujące każdą klasę. Z uwagi na różny wiek dzieci, stopień trudności poszczególnych zadań był dopasowany odpowiednio do poziomu klasy. Zawodnicy uczestniczyli w pięciu różnych konkurencjach, za które otrzymywali punkty uwzględniające poprawność i czas wykonania zadania.

Według opinii dzieci, z którymi rozmawialiśmy po turnieju, najwięcej emocji dostarczyła konkurencja ruchowa – wyścigi rzędów. Polegała ona w pierwszej części na dmuchaniu na piłeczkę pingpongową po torze. Na końcu toru piłeczka musiała przejść przez bramkę. Za bramką stały dwa pojemniki i dziecko musiało przenieść słomką piórka z jednego pojemnika do drugiego. Następnie trzeba było zanieść piłeczkę pingpongową na plastikowej łyżeczce trzymanej w ustach i przekazać ją kolejnej osobie.

Uczestnikom podobała się również konkurencja, w której dzieci wkładały słomkami literki do koszyków, a następnie układały z nich wyraz będący nazwą rzeczy z gabinetu logopedy. Pojawiło się też zadanie polegające na rozwiązywaniu zagadek

i wpisywaniu pierwszych liter rozwiązań do pustych krerek w wyrazie, w którym były już wpisane samogłoski. Dzieci odkryły w ten sposób nazwy kilku wiosennych kwiatów, których zdjęcia widniały na tablicy. Z konkurencją słuchową, w której należało rozpoznać dźwięki (zjawiska atmosferyczne i odgłosy zwierząt), wszyscy poradzili sobie doskonale.

Niestety mistrzem mogła zostać tylko jedna drużyna i dla niej były nagrody główne. Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali nagrody za udział. Miło było obserwować, jak współpraca w trójkach pozytywnie wpływa na relacje między dziećmi i z jakim zaangażowaniem drużyny

walczą o punkty. Czy warto organizować turnieje logopedyczne? Myślę, że radość i emocje najmłodszych są wystarczającą odpowiedzią. Turniej na pewno wpisze się w tradycje konkursowe naszej szkoły oraz rozszerzy swój zasięg na konkurs międzyszkolny.

Ewa Sawicka

Szkoła Podstawowa nr 11 w Inowrocławiu

Międzyszkolny Konkurs Omnibus

Chcąc rozwijać i doskonalić wiedzę oraz zainteresowania uczniów, od kilku lat organizujemy w naszej szkole Międzyszkolny Konkurs Omnibus dla klas drugich. Uczniowie mogą wykazać się wiadomościami z różnych dziedzin nauki. Pytania dotyczą wiadomości z edukacji polonistycznej, matematycznej, przyrodniczej, historycznej i plastycznej. Pytamy także o tradycje regionalne Kujaw. Dzieci rozpoznają na zdjęciach zabytki Inowrocławia, osoby związane z jego historią i dniem współczesnym. Rozwiązują zadania matematyczne. Odpowiadają na pytania o różnym stopniu trudności, które dotyczą bliższego i dalszego środowiska, przeczytanych książek itp.

W trakcie konkursu dzieci uczą się także współpracy w zespole. W eliminacjach wybrany jest zespół, który będzie reprezentował szkołę. Drugoklasiści bardzo solidnie przygotowują się do konkursu z nauczycielami i z rodzicami. Są to dzieci, które interesuje wiele dziedzin nauki. Dużo czytają, oglądają programy popularno-naukowe. Uczęszczają na różnorodne zajęcia dodatkowe. Rozwijają swoje zainteresowania i umiejętności. Konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem w naszym mieście. Inowrocławscy nauczyciele zachęcają do udziału w nim swoich uczniów wiedząc, że mogą oni sprawdzić swoją wiedzę i ją dalej rozwijać. Konkurs organizowany jest każdego roku w maju. Zapraszamy zespoły dwuosobowe z klas drugich szkół podstawowych z Inowrocławia. Zawsze podkreślam, witając dzieci, że ich udział jest już wyróżnieniem. Należą już do grona najlepszych uczniów. Na zakończenie gratuluję wiedzy, jaką posiadają uczestnicy konkursu, zachęcając do udziału w następnym roku. Podziękowanie otrzymują nauczyciele przygotowujący dzieci do Omnibusu. Każdy uczeń zostaje nagrodzony. Są to najczęściej książki popularnonaukowe. Duże zainteresowanie konkursem i sukcesy drugoklasistów motywują do jego organizowania w kolejnych latach.

Podaję przykład testu, który przygotowałam na Międzyszkolny Konkurs Omnibus.

Przeczytaj uważnie pytania, pomyśl i zaznacz lub napisz prawidłową odpowiedź.

Powodzenia!

- Największe państwo świata to:
 - Wielka Brytania
 - Indie
 - Rosja
- Co musimy zrobić z dwiema liczbami, by otrzymać różnicę?
 - pomnożyć
 - odjąć
 - podzielić
- Co to jest kra?
 - kora brzozy
 - pływające tafle lodu
 - duży czarny ptak
- W jakiej części Polski leży Zakopane?
 - północnej
 - południowej
 - wschodniej
- Pierwsza stolica Polski to:
 - Kraków
 - Gdańsk
 - Gniezno
- Data Rocznicy Niepodległości Polski to:
 - 1 września
 - 15 sierpnia
 - 11 listopada
- Stolica Wielkiej Brytanii to:
 - Bruksela
 - Lizbona
 - Londyn
- Dzień Unii Europejskiej obchodzimy:
 - 9 maja
 - 8 maja
 - 9 lipca
- Podaj następną liczbę nieparzystą po 5:
 - 6
 - 8
 - 7
- Liczba mnoga rzeczownika ryś:
 - rysiowie
 - rysie
 - zwierzęta
- Jak miał na imię Kopernik?
 - Mirosław
 - Mikołaj
 - Michał

12. Prąd powstaje w:
 - a. elektrociepłowni
 - b. elektrowni
 - c. hucie
13. Najdłuższe dni są w:
 - a. czerwcu
 - b. listopadzie
 - c. marcu
14. Zamarznięta mgła to:
 - a. lód
 - b. szron
 - c. śnieg
15. Primaaprilisowe psoty są dozwolone:
 - a. 22 kwietnia
 - b. 1 maja
 - c. 1 kwietnia
16. Pierwsza liczba w dzieleniu nazywa się:
 - a. dzielnik
 - b. dzielna
 - c. iloraz
17. W której grupie wyrazów są tylko rzeczowniki rodzaju żeńskiego?
 - a. szosa, tablica, sarna
 - b. sarniátko, znak, brzoza
 - c. drzewo, autobus, droga
18. Nadawca to osoba, która:
 - a. pisze list
 - b. otrzymuje list
 - c. wysyła list
19. Państwo z którym sąsiadujemy na wschodzie to:
 - a. Niemcy
 - b. Rosja
 - c. Słowacja
20. Najwyższy łańcuch górski w Polsce to:
 - a. Karkonosze
 - b. Tatry
 - c. Bieszczady
21. Najdłuższą rzeką na świecie jest:
 - a. Amur
 - b. Wołga
 - c. Amazonka
22. Największy spośród kontynentów:
 - a. Afryka
 - b. Ameryka Północna
 - c. Azja
23. Gdzie dzieje się akcja opowiadania „Jak Wojtek został strażakiem”
 - a. we wsi Kozie Drogi
 - b. w mieście Koszalinie
 - c. we wsi Kozie Różki
24. Tuzin to:
 - a. 15 sztuk
 - b. 10 sztuk
 - c. 12 sztuki
25. Wzgórze wawelskie znajduje się w:
 - a. w Warszawie
 - b. w Krakowie
 - c. we Wrocławiu
26. Gdzie toczy się akcja książki pt. „Dzieci z Bullerbyn”?
 - a. w Szwecji
 - b. w Danii
 - c. w Polsce
27. Jak miała na imię żona Trąbalskiego?
 - a. Frania
 - b. Mania
 - c. Bania
28. W roku przestępnym luty ma:
 - a. 29 dni
 - b. 30 dni
 - c. 27 dni
29. Jak nazywa się stolica Włoch?

.....

.....
30. Jak nazywa się lekarz leczący dzieci?

.....

.....
31. Cztery buty to ile par?

.....

.....
32. Grobowce faraonów znajdujące się w Egipcie to:

.....

.....
33. Kto napisał wiersz pt. „Na straganie”?

.....

.....
34. Jak nazywają się osoba kolekcjonująca znaczki?

.....

.....
35. Co to jest smog?

.....

.....
36. Jak nazywa się największa wyspa na Ziemi?

.....

.....

KLUCZ DO TESTU:

1. c 2. b 3. b 4. b 5. c 6. c 7. c 8. a 9. c 10. b 11. b 12. b 13. a 14. b 15. c 16. b 17. a 18. a 19. b 20. b 21. c 22. c 23. c 24. c 25. b 26. a 27. c 28. a 29. Rzym 30. pediatra 31.2 pary 32. piramidy 33. Jan Brzechwa 34. filatelista 35. to mieszanina mgły dymu - forma zanieczyszczenia powietrza występująca w miastach i uprzemysłowionych regionach 36. Grenlandia

Humor w edukacji: wybór literatury

zestawienie bibliograficzne w wyborze

KSIĄŻKI

1. Biernacka Iwona Humor dla dzieci w poezji Ludwika Jerzego Kerna / Iwona Biernacka. Kraków: „Impuls”, 1999.
2. Grzybowski Przemysław Śmiech w edukacji: od szkolnej wspólnoty śmiechu po edukację międzykulturową / Przemysław Paweł Grzybowski. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2015.
3. Humor w kulturze i edukacji / red. Ewa Dunaj, Iwona Morawska, Małgorzata Latoch-Zielińska. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2014.
4. Hurley Matthew M. Filozofia dowcipu: humor jako siła napędowa umysłu / Matthew M. Hurley, Daniel C. Dennett, Reginald B. Adams, Jr.; tł. Rafał Śmietana. Kraków: Copernicus Center Press, 2016.
5. Matuszewicz Czesław Humor, dowcip, wychowanie: analiza psychospołeczna / Czesław Matuszewicz. Warszawa: „Nasza Księgarnia”, 1976.
6. Tamblyn Doni Śmieć się i ucz: 95 sposobów wykorzystania humoru do zwiększenia efektywności nauczania i szkolenia / Doni Tamblyn; przeł. Dorota Wąsik. Kraków; Warszawa: Wolters Kluwer Polska, 2009.
5. Humor angielski w pigułce / Łukasz Czuryłło. // The Teacher. 2012, nr 2, s. 59–62.
6. Humor i uśmiech w pedagogice, terapii oraz profilaktyce / Dorota Sztobryn // Rocznik Edukacji Alternatywnej. 2004/2005, t. 1, s. 49–67.
7. Artur Andrus jako uczeń / Artur Andrus; rozm. przepr. Wojciech Żmudziński SJ. // Być dla Innych: biuletyn metodyczny dla nauczycieli. 2013, nr 1/2, s. 26–28 [fragm. rozmowy przeprowadzonej podczas konferencji „Humor w nauczaniu”].
8. Humor a twórczość, czyli dlaczego należy cenić uczniowskie poczucie humoru / Jolanta Bonar. Bibliogr. // Nauczanie Początkowe. 2008/2009, nr 2, s. 37–42.
9. Humor angielski w pigułce / Łukasz Czuryłło. // The Teacher. 2012, nr 2, s. 59–62.
10. Humor i uśmiech w pedagogice, terapii oraz profilaktyce / Dorota Sztobryn // Rocznik Edukacji Alternatywnej. 2004/2005, t. 1, s. 49–67.
11. Humor i zabawa w terapii / Zuzanna Kołacz-Kordzińska. // Być dla Innych: biuletyn metodyczny dla nauczycieli. 2011, nr 4, s. 39–42.
12. Humor jako kategoria badawcza w pedagogice / Karol Motyl. // Podstawy Edukacji. 2012, t. 5, s. 209–223.
13. Humor w edukacji – o możliwościach wykorzystania / Karol Motyl. // Edukacja Zdrowotna: narzędzia promocji zdrowia. 2017, nr 6, s. 15–17.
14. Humor w edukacji wczesnoszkolnej: bibliografia w wyborze / Anna Łojek // Nauczanie Początkowe. 2008/2009, nr 2, s. 100–102.
15. Humor w nauczaniu: dowcip, śmiech, kabaret, komizm, anegdota, dr Clown, historyjki. Gdynia: Centrum Kształcenia Liderów i Wychowawców im. Pedro Arrupe, 2011 [numer monograficzny czasopisma „Być dla Innych”. 2011, nr 4].
16. Ładowanie akumulatorów: o poczuciu humoru / Małgorzata Boraczyńska // Sedno. 2009, nr 6, s. 36–37.
17. Śmiać się z siebie samego: rozmowa z Arturem Andrusiem / Artur Andrus; rozm. przepr. Wojciech Żmudziński SJ. // Być dla Innych: biuletyn metodyczny dla nauczycieli. 2013, nr 1/2, s. 16–21.

ARTYKUŁY Z CZASOPISM

1. (U)śmiechoterapia na co dzień. // Klanza: pismo pedagogów i animatorów. 2012, nr 2, s. 26–27.
2. Artur Andrus jako uczeń / Artur Andrus; rozm. przepr. Wojciech Żmudziński SJ. // Być dla Innych: biuletyn metodyczny dla nauczycieli. 2013, nr 1/2, s. 26–28 [fragm. rozmowy przeprowadzonej podczas konferencji „Humor w nauczaniu”].
3. Artur Andrus jako uczeń / Artur Andrus; rozm. przepr. Wojciech Żmudziński SJ. // Być dla Innych: biuletyn metodyczny dla nauczycieli. 2013, nr 1/2, s. 26–28 [fragm. rozmowy przeprowadzonej podczas konferencji „Humor w nauczaniu”].
4. Humor a twórczość, czyli dlaczego należy cenić uczniowskie poczucie humoru / Jolanta Bonar. Bibliogr. // Nauczanie Początkowe. 2008/2009, nr 2, s. 37–42.



KPCEN KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W BYDGOSZCZY

INFORMATOR

2019/2020

PLACÓWKA
AKREDYTOWANA

POLECAMY

- Edukacja humanistyczna, biblioteki i świetlice szkolne
- Języki obce
- Edukacja matematyczno-przyrodnicza
- Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna
- Technologia informacyjno-komunikacyjna
- Doradztwo zawodowe i kształcenie zawodowe
- Uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i kształcenie specjalne
- Wychowanie
- Zdrowie i profilaktyka
- Awans zawodowy, prawo oświatowe i zarządzanie
- Kursy kwalifikacyjne
- Egzaminy zewnętrzne
- Warsztat pracy nauczyciela
- Edupolis
- E-learning

www.kpcen.pl



KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W BYDGOSZCZY

PLACÓWKA AKREDYTOWANA




Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy

zaprasza

na kurs kwalifikacyjny w zakresie wczesnego nauczania języka angielskiego

Celem kursu jest przygotowanie nauczycieli do wprowadzania elementów języka angielskiego w wychowaniu przedszkolnym i edukacji wczesnoszkolnej.

Kurs obejmuje 280 godzin i składa się z następujących komponentów:

- doskonalenie kompetencji językowych w zakresie języka angielskiego na poziomie B2 ESKJ
- metodyka nauczania języka angielskiego w okresie przedszkolnym i wczesnoszkolnym
- praktyka, prace projektowe
- praca własna.

Wymagania rekrutacyjne:

- pełne kwalifikacje w zakresie wychowania przedszkolnego lub edukacji wczesnoszkolnej
- podstawowa znajomość języka angielskiego (zgodnie z rozp. MEN w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli)
- nauczyciele czynni zawodowo.

Szczegółowe informacje: Justyna Adamska
tel. 52 349 31 50 w. 45, e-mail: justyna.adamska@cen.bydgoszcz.pl



Publiczne, wojewódzkie, akredytowane placówki doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzone przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



**KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W BYDGOSZCZY**

www.cen.bydgoszcz.pl



**KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
W TORUNIU**

www.kpcen-torun.edu.pl



**KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM EDUKACJI NAUCZYCIELI
WE WŁOCŁAWKU**

www.cen.org.pl

- debaty
- sieci współpracy i samokształcenia
- warsztaty
- konsultacje
- festiwale
- konferencje
- seminaria
- kursy online
- publikacje
- czasopismo
- kursy kwalifikacyjne
- kompleksowe wspomaganie szkół
- wernisaże
- szkolenia zespołów nauczycielskich